OBRZĘDOWE USTAWY ŻYDÓW

co do spadków, opiek, testamentów i stosunków małżeńskich, o ile się te dotyczą własności.

PRZEZ

Mojżesza Mendelsona

Z POLECENIA DWORU PRUSKIEGO PO NIEMIECKU UŁOŻONE

TŁÓMACZYŁ

Jan Nepomucen Janowski.

W WARSZAWIE.
NAKŁADEM TŁÓMACZA.
W TŁOCZNI A. GAŁĘZOWSKIEGO I WSPÓŁKI.
PRZY ULICY ZABIEJ POD LICZBĄ 472.

1830.

Naród Żydowski stawia ważne w wielu względach dla człowieka, obywatela, urzędnika i mędrca, materyały do uwagi.

CZACKI str. 1.

Mówmy o nich i do nich z tą otwartością i oraz umiarkowaniem, jakie na miłośników prawdy i kochających w każdym człowieku bliźniego przystoją. Gdy zaś w zebraniu prawd znajdzie się i gorzka, której taić nie należy, powiedzmy ją z ubolewaniem.

O. RADOMIŃSKI str. 8.

Za pozwoleniem Cenzury Rządowéj.

JAŚNIE OŚWIECONEMU KSIĘCIU JMCI.

ADAMOWI

Czartoryskiemu

Senatorowi Wojewodzie,

Członkowi Rady Administracyjnej

Królestwa Polskiego

&c. &c. &c.

JAKO UCZONEMU OPIEKUNOWI NAUK I ZASŁUŻONEMU W KRAJU, OBYWATELOWI

w hołdzie należnego uszanowania

niniejszą pracę moję

poświęcam

TŁÓMACZ.

PRZEDMOWA TŁÓMACZA.

Dwór Pruski polecił był Nadrabinowi Hirszlowi Lewin zebrać i ułożyć po niemiecku ustawy żydów co do spadków, testamentów, opiek i stosunków małżeńskich, o ile się te dotyczą własności, a to w celu aby zbiór takowy mógł służyć za skazówkę sądom w rozstrzyganiu sporów pomiędzy żydami a żydami. Przez przyjaźń i szacunek wyręczył Lewina w téj pracy filozof izraelita Mojżesz *Mendelsohn* (*), lubo ona i dla niego musiała bydź niezwyczajną i trudną, gdyż się nigdy nie poświęcał nauce prawa. Sporządzo-

(*) Urodził się w Dessau 10. Września 1729 r. Pomimo ubóztwa ojca, który tam był szkolnikiem i pisywał rodały, odebrał dobre wychowanie. Nauczy-

ny przez tego mędrca projekt przejrzał troskliwie nadrabin, z przepisami praw żydowskich sprawdził i właściwéj władzy do stósownego użycia przedstawił. Przypuści-

---

wszy się po hebrajsku, zgłębiał Talmud i stary testament, w którym poetyczne księgi szczególniéj go zajmowały. Sławne dzieło Maimonidesa *More Nebochim* (Doctor perplexorum) założyło w nim, że tak powiem, podstawę do śledzenia prawdy i samodzielnego sposobu myślenia. Ślęcząc nad tém dziełem zgarbaciał i nie mało nadwerężył zdrowia. W r. 1742 z powodu, że go ojciec nie mógł utrzymać, udał się do Berlina, gdzie będąc jedynie na łasce niektórych współwyznawców, kilka lat w największéj nędzy zostawał. Przykrą tę dolę słodził sobie tylko zażyłością z Izraelem Moses głęboko myślącym izraelitą i niepospolitym matematykiem, który był rodem ze Starego Zamościa, a którego także (jak niemal wszystkich z wyższemi zdolnościami ludzi) los prześladował. Tak się Mendelsohn poświęcał naukom bez żadnéj do nich zachęty, dopóki go majętny fabrykant jedwabiu, nazwiskiem Bernard, nie wziął na nauczyciela do swoich dzieci, następnie nie zrobił dozorcą fabryki i w końcu współwłaścicielem téjże. Odtąd wszedł nasz autor w stosunki z wielu uczonymi niemieckimi (jakimi byli np. Lessing, Abbt, Nikolai); odtąd zaczął pisać w przedmiotach filozoficznych i słynąć w świecie naukowym. Za wzór do naśladowania obrał sobie Sokratesa i po-

wszy na chwilę, że usposobienie Mendelsohna pod względem prawnym nie było dostateczne na ułożenie porządnego zbioru niestałych ustaw żydowskich, gdy jednak (jak dopiero namieniłem) sporządzonego

---

stępował statecznie torem tego mędrca, który w odległym wieku starożytności sam jeden najwięcéj zdołał się zbliżyć do poznania Wszechmocnego. Najcelniéjszym płodem umysłowych prac Mendelsona iest pismo: Fedon czyli o nieśmiertelności duszy, zdaniem powszechném za arcydzieło uznane i niemal na wszystkie oświeconéj Europy języki przełożone; w szczególności zaś literaturze naszéj przekładem iego przysłużył się w roku zeszłym Jakób *Tugendhold* Członek sekretarz Komitetu Cenzury do Ksiąg i Pism Hebrajskich. Zasady swego filozoficznego systematu wyłożył Mendelsohn w dziele: *Godziny poranne* (Morgenstunden) którego pierwszy tom wyszedł r. 1785. — Umarł z zaziębienia 1786. — Zob. dopiero wspomniony przekład Fedona. — *Leben und Meinungen Moses Mendelsohn nebst dem Geiste seiner Schriften.* Hamburg, 1787. — *Obraz historyczno - statystyczny Wiednia* w Warszawie 1821 str. 234. — *Conversations - Lexicon* i rozprawę zacnego Prof. Klemensa *Urmowskiego*: *Rzecz o Salomonie Maimonie Filozofie Polskim* (Posiedz. Publ. Król. Warsz. Uniwer. z d. 31. Lipca 1821 r.) który był rodem z Nieświeża w Litwie i zyskał ścisłą przyjaźń naszego autora.

przezeń projektu nastąpił ścisły przegląd przez biegłego w prawie żydowskiém Lewina, wszelka wątpliwość względem nierzetelności którego przepisu, jeżeliby jaką kto miał, zdaje się upadać. Dziełko to wyszło piérwszy raz na widok powszechny w Berlinie 1778 pod napisem: *Ritualgesetze der Juden, betreffend Erbschaften, Vormundschaften, Testamente und Ehesachen in so weit sie das Mein und Dein angehen. Entworfen von Moses Mendelsohn auf Veranlassung und unter Aufsicht R. Hirschel Lewin, Ober-Rabiners zu Berlin.* Już wprawdzie przed dwudziestą przeszło laty niezgasłéj pamięci Tadeusz Czacki, w uczonéj swojéj *Rozprawie o Żydach*, podał był krótki rys praw żydowskich podług niniéjszego dziełka (wydania czwartego, ja zaś tłómaczyłem podług szóstego) i pisma Seldena. *Uxor Hebraea de Successionibus;* wszakże rys ten będąc tylko rysem rysu wielkiéj całości, niezliczoną liczbą różnorodnych mniemań powiększonéj, nie zdoła nigdy dadź pożądanego wyobrażenia myślącemu czytelnikowi i zastąpić głównego o-

brazu, z którego zdięty został. Ta sama myśl każe mi mieć niepłonną nadzieję, iż postanowienie moje, przywiedzione do skutku, nie może bydź choć w jednym z wielu względów nieużytecznem.

Namienić jeszcze w tém miéjscu wypada, iż dziełko to, *z wielką* (za świadectwem znanego izraelity Fridlaendera) *uczonością rabińską* napisane, zyskało zupełną powagę księgi praw w Sądzie Kamery Królewskiéj. Znachodzimy tego dowody: a) w *Aktenstücke aus dem Process der verehlichten Banquier Jacob Markuse, gebornen Güttel Fraenkel, Klägerin und Revidentin gegen den Banquier Hirsch Joseph Fraenkel, Beklagten und Revisen, betreffend das Erbrecht eines jüdischen Ehemannes in das nachgelassene Vermoegen seiner Ehefrau.* Berlin 1804. b) w *Deductionsschrift dritter Instanz in Sachen der verehlichten Banquier Jacob Markuse* etc. i c) w *Die Erbfolge eines Ehemannes in dem Nachlass, seiner ohne Kinder und Testament verstorbenen Ehefrau, nach jüdischen Gesetzen* (Rostock 1804) przez Olofa

Gerharda *Tychsen*, głośnego professora języków wschodnich w Sztokholmie.

Tu byłoby także miejsce przebiegnąć w krótkości historyą żydów i podać o nich wiadomość w Polsce; ale chcąc rzecz tę uskutecznić, trudnoby było nie powtarzać tego, co niędawno wyszło z pod nie jednego wprawniéjszego pióra i tkwi jeszcze w świeżéj pamięci rodaków (*). Więcéj powiem, przy

---

(*) Z mnóztwa wyszłych u nas pism o żydach ważniéjsze i nowsze wyliczone są przy końcu przedmowy. Pisma te jawnym są dowodem, jak różne mogą bydź zdania ludzkie o jednym przedmiocie. Ta zaś różność jest skutkiem (jak w każdym razie tak i tu) rozmaitego sposobu uważania rzeczy. Kiedy jeden z autorów, we wskazaném miéjscu wymienionych pism, żarliwie powstaje na wyłączenie żydów od obywatelstwa i uważa to za zgwałcenie świętych praw ludzkości, drugi nie waha się twierdzić: że *oni są tém samém względem reszty mięszkanców kraju, czém jest hubka lub jemioła względem drzew na których rośnie.* Kiedy trzeci występuje ze zdaniem: że niepodobieństwem jest uczynić żydów lepszymi, czwarty apodyktycznie mówi: że *żydzi po odosobnieniu* ich (które mieni jedynym na nich sposobem) *z szerszeni zjadających miód, cudzą zarobiony starannością, staliby się*

rozjątrzeniu umysłów zbiegiem różnych wypadków, przedmiot ten staje się bardzo drażliwym, zwłaszcza gdybyśmy w uzupełnieniu powyższych wiadomości, chcieli wzorem innych rzucić kilka myśli względem unarodowienia tego ludu, od siedmiu przeszło wieków na jednéj ziemi wspólnie z nami mieszkającego, a którego przecię charakter i obyczaje dla téj podobno jedynie przyczyny nie dosyć znamy, że prawa i religijne przepisy jego są dla nas prawie zupełną tajemnicą. Przedsięwzięcie jednak to, trudne do wykonania, staje się już z tego względu niepotrzebném, że wiadome są po części istotne widoki Rządu, który (jak się wyraża Łętowski), patrząc na ogół oczyma czasu, zna najlepiéj dzielność swoję i należną poddanym pomoc. Niech więc Rząd, rozciągając równą opiekę nad wszystkiemi

---

pszczołami pracowitemi, i byliby nowym zupełnie że tak powiem ulem. Nie kierowałaż tu, choć w części, namiętność piórem żadnego z tych pisarzy? Przynajmniéj inaczéj każą sądzić dzieje i doświadczenia narodów.

klassami mięszkańców, raczy na bezstronnéj szali ocenić w tym względzie prace dbałych o wewnętrzną pomyślność kraju, a poważnych światłem i znaczeniem swojém ziomków; korzystając zaś z nich, o ile można, pogodzi roztropnie prawa ludzkości z dobrem powszechném, i rozważy dostatecznie: czyli (jak niektórzy mniemają) dla uszczęśliwienia i zwrócenia wszystkich żydów do użytecznych krajowi zatrudnień, należałoby w części lub całości znieść ich narodowość.

Już wiekopomny Wskrześciciel Królestwa przewidując podobno bezskuteczność podawanych projektów reformy żydów stósownie do światłych uwag Senatu nad rapportem Rady Stanu na sejm z r. 1818 (*) postanowił inną

(*) W uwagach mianowicie co do wydziału oświecenia (T. III dyaryusza tego sejmu) tak mówi Senat: «Czytając w rapporcie trudności, jakie Kommissya Rządowa Wyznań i Oświecenia w urządzeniu parafij żydowskich spotykała, życzyć przychodzi, aby przedsięwzięto skuteczne środki do należytego wykształcenia rabinów i innych starszych żydowskich; do przepisania prawideł, po których dopełnieniu mogłyby onym dopiero te urzędy bydź powierzane. Ten bo-

drogą dążyć do zamierzonego celu, to jest: stopniowém pomnażaniem w całym kraju szkółek na wzór głównéj rabinów w stolicy, oświecać lud ten, w ogóle u nas niż gdzieindziéj ciemniéjszy, (i na téj to zasadzie powiedziałem wyżéj, że wiadome są po części istotne widoki rządu w téj mierze). Nie przestał na tém wspaniałomyślny Władzca i utworzył jeszcze przy Kommissyi Rządowéj Wyznań i Oświecenia osobny *Komitet*

---

wiem jedyny podobno jest sposób zrobienia żydów mniéj szkodliwymi i zbliżania ich stopniami do wyższéj cywilizacyi.» — W uwagach zaś Izby poselskiéj znajdujemy tam między innemi co następuje: «Stałe uregulowanie żydów jest zaiste najważniéjszym przedmiotem. To odrębne plemię, dziś już siódmą część ludności krajowéj składające, zagraża blizką zagładą téj ziemi, jeżeli rychłe i skuteczne środki przedsięwzięte ku temu nie zostaną. — Lud izraelski całkowicie odosobiony językiem, religią, prawami, obyczajem, składa rząd w rządzie, naród w narodzie, wzrasta, mnoży się, rozplemia niezmiernie i w niedługim przeciągu lat przejdzie ludność chrześciańską, a jakie z tak dziwnego w polityce zjawiska wynikną skutki, smutno przewidywać........»

Starozakonnych (*), któremu poruczył czuwanie nad tém wszystkiém, coby mógło polepszyć los tego mnogiego ludu, a było zgodném z powszechną pomyślnością kraju; bo wiedział dobrze, iż użycie gwałtownych środków w tym względzie cofnęłoby nas o kilka wieków wstecz w oczach przyszłych pokoleń.

Ale zważmy rzecz tę z drugiéj znowu strony. Zarzucają powszechnie niektórym sektom, że zgubne dla towarzystwa w ich postępowaniu zasady, mają swe źródło w samych przepisach religijnych. Jeżeli tak jest, olbrzymie przedsięwzięcie Księdza Chiariniego, godne bez wątpienia monarszego wsparcia, najlepiéj wszystko wyświeci. Gdyby wytłómaczony w całéj obszerności Talmud uzasadnił te zarzuty, nie należałoby podobno spuszczać z bacznéj uwagi podejrzanych zasad (**). Niech o tém myślą przyjaciele dobra powszechnego i ci wszyscy,

(*) Dekretem z dnia 22. Maja 1825 r.

(**) Właśnie kiedym kończył te wyrazy, doszedł mnie 123 Nr. Gazety polskiéj z r. b. w którym pod

których wyższa wola do téj tak ważnéj pracy powołać raczyła — niech pomną: że żydzi są ludźmi, mogą i powinni stanąć na pewnym stopniu życia moralnego. Co do mnie, chciałem tylko dorywczym i niemal odręcznym przekładem niniéjszego, z wielu względów ciekawego, dziełka niejaką przysługę współziomkom uczynić. Szczęśliwy! jeźlim się nie minął z celem i nie popadł w rażące przynajmniéj usterki, o czém do światłego czytelnika sądzić należy. *Qui parce laudat, parcius vituperet!*

Pisałem w Warszawie przy końcu Maja 1830 r.

---

wiadomościami naukowemi czytałem *o żydach polskich*. Autor tego artykułu, pełen, jak się okazuje, światła, ludzkości i znajomości rzeczy o któréj pisał, uważa za niepotrzebne tłómaczenie Talmudu. Czyli pobudki, na których to twierdzenie swoje wspiera (a mianowicie że celu, jaki sobie tłómacz głównie zamierzył, dopiął już w XVII. wieku Eisenmenger przez wydanie dzieła *das entdeckte Judenthum*) są dosyć silnemi i czyli wyciągnięty z całego rozumowania wniosek dostatecznie jest usprawiedliwionym? niechaj inni sądzą, ja tylko przy tém com napisał obstaję, i to powtarzam.

WYKAZ

ważniéjszych pism o żydach, które niedawno w naszym kraju wyszły.

1. *Essai sur l'état actuel des Juifs de Pologne et leur perfectibilité. Varsovie le* 6 *Juillet* 1796 *in* 4° (*)
2. *Rozprawa o Żydach przez Tadeusza Czackiego w Wilnie* 1807 *r. in* 8.

(*) Pisma tego, które nosi godło: *Quid leges sine moribus vanae proficiunt*? (Hor. lib. III. ode XXIV) autorem był światły polski izraelita Jakób Kalmanson, syn Rabina z Hrubieszowa. Zwiedził on większą część Europy, doznawał względów Stanisława Augusta, a po skonie tego króla, Ludwika Gutakowskiego Prezesa Senatu i t. d. . . . Inny polski starozakonny Zalkind Hurwicz, rodem z Kowna, znany z kilku pism po francuzku wydanych, na podane przez królewskie towarzystwo sztuk i umiejętności w Metz do konkursu zapytanie: *czyli jest sposób uczynienia żydów szczęśliwszymi i pożyteczniéjszymi we Francji?* napisał

3. *O żydach w Polsce* (pr. Łętowskiego) *w Warszawie* 1816 *r. in* 8. *u Wik. Dąbrowskiego.*
4. *O przyczynach szkodliwości żydów i środkach usposobienia ich, aby się społeczeństwu użytecznymi stali pr. Stan. Staszica w Pam. War. z r.* 1816 *i* w IV T. (str. 217) dzieł tego uczonego przyjaciela ludzkości, wydanych w Warszawie tegoż roku w 6 T. in 4.
5. *Obrona żydów w Pam. War. z r.* 1816.

Apologią Żydów (wyszłą także po polsku w Warszawie u Grela 1796 r.) i otrzymał za nię nagrodę. W piśmie tém radzi między innémi, że nawiasem wspomnę, zniesienie rabinów. Podług świadectwa Bentkowskiego był członkiem kilku uczonych towarzystw, biegłym w językach (prócz polskiego) niemieckim, francuzkim, włoskim, angielskim, rossyjskim, łacińskim, greckim, hebrajskim, arabskim i tureckim, i umarł w Paryżu 1812 r. gdzie od lat 30 mięszkał. (Zob. T. II. Hist. Lit. Pol. str. 114 i 614). Pamiętnik War. Um. Czyst. i Stos. (T. I. zesz. 3 str. 374) z r. 1829 zdaje się mniemać, że ten Hurwicz zajmuje dziś katedrę języka hebrajskiego w Uniwersytecie Londyńskim. Na któréj stronie prawda? nie mogąc znikąd zasięgnąć pewnéj wiadomości, stanowczo wyrzec nie umiem.

6. *Rzut oka na żydów pr. Stan. Kaczkowskiego w Kaliszu* 1816 *r. in* 8.
7. *Uwagi nad pytaniem: Czyli żydzi polscy mają bydź przypuszczeni lub nie do praw obywatelskich i politycznych.* (pr. St. Hr. W.) *w Krakowie* 1816 *in* 8.
8. *O Reformie Ludu Izraela pr. Józ. Barona Wyszyńskiego Posła Ptu Tomaszowskiego* 1818 *in* 8.
9. *Sposób na żydów czyli środki niezawodne zrobienia z nich ludzi uczciwych i dobrych obywateli.* Dziełko dedykowane Posłom i Deputowanym na sejm 1818 r. in 8. (Z powodu tego pisma wydany został zaraz 1818 r. w Warszawie in 8. *Jerobaal czyli mowa o żydach, poświęcona przyjaciołom prawdy przez izraelitę J. Tugendholda.)*
10. *Aperçu sur les Juifs de Pologne par un Officier Général Polonais, Nonce á la diète l'an* 1818 *in* 8. (*). (Z powodu

---

(*) Pismo to umieszczone było po polsku w 7, 8 i 9 Nr. Rozmaitości przy Gazecie Korrespondenta z r. 1818. W tych Rozmaitościach Nr. 15 i dal. były tak-

trzech ostatnich pism, a mianowicie piérwszego z nich, wydany został także w r. 1818 bez miejsca druku: *Głos ludu Izraelskiego do prawdziwych Chrześcian Polskich, z okazyi projektów ku zgubie tegoż ludu rozrzuconych między stany séjmujące w Warszawie. Przez Rabbi Moses Ben Abraham, Duchownego synagogi Ł.....* na który wyszła bezimienna bez wyrażenia miejsca i roku druku odpowiedź w broszurce: *Żyd, nie Żyd?)*

11. *Uwagi pewnego officera nad uznaną potrzebą urządzenia żydów w naszym kraju i t. d. w Warszawie* 1818 *in* 8.
12. *Odpowiedź na uwagi pewnego officera i t. d. przez* (Jenerała K.) *Autora dziełka pod napisem: Aperçu sur les Juifs de Pologne, w Warszawie* 1818 *r. in* 8.
13. *Myśli względem reformy żydów w Królestwie Polskiém przez Bronikowskiego* Warszawa 1819. in 8.

że z wyliczonych tu (wyżéj w punktach 6, 7, 8 i 9 a niżéj 11 i 12) pism wyjątki, że nie wspomnę kilku oddzielnych artykułów w tym przedmiocie.

14. *O żydach czyli judaizmie.* Warszawa 1819. (*)
15. *Co wstrzymuje reformę żydów w kraju naszym i co ją przyspieszyć powinno?* (przez Radomińskiego) *w Warszawie* 1820 *r. in* 8.
16. *Prośba czyli usprawiedliwienie się ludu wyznania starego testamentu w Królestwie Polskiém zamięszkałego.* Warszawa 1820 r. in 8.
17. *Leybe i Siora.* (Romans napisany w duchu obywatelskim przez czcigodnego Nestora dzisiéjszych naszych uczonych) Warszawa 1821. 2 Tom.

W Niemczech nawet pisano o żydach polskich. I tak prócz własnéj Biografii Salomona Maimona (**) Dawid Friedlaender, Radca Konsystorza Izraelskiego w

---

(*) Szczupłe to nader pisemko przedrukowano następnie 1820 r. w Siedlcach (oprócz małego wstępu w końcu nieco powiększone) pod napisem: *o żydach i judaizmie czyli wykrycie zasad moralnych i rozumowania Izraelitów przez J.*

(**) *Salamon Maimons Lebensgeschichte, von ihm selbst geschrieben und herausgegeben von K. P. Moritz*

Kassel wydał dziełko: *Ueber die Verbesserung der Israeliten im Königreich Polen. Ein von der Regierung daselbst im Jahre* 1816 *abgefordertes Gutachten* (*), o którém obszerniéj w pismie pod liczbą 15 wymienionem na str. 13 i dal. Także przywiedzione są i polskie pisma w tym przedmiocie, które, nie mogąc ich mieć pod ręką, wraz z mniéj ważnemi lub dawnemi przez Bentkowskiego (H. L. P. T. II. str. 112) w części wymienionemi pomijam. Pominąć jednak nie mogę artykułu: *O obecnym stanie żydów w rozmaitych krajach* umieszczonego w I. poszycie Pam. Um. Moral. i Lit. z r. b.

(Berlin 1792 in 2 Theilen) gdzie w roz. IV. XV. dal. I. części opisany jest ówczasowy stan szkół żydowskich w Polsce i podane wyobrażenie religii żydowskiéj oraz sekt rozmaitych.

(*) Wzywał Friedlaendera w imieniu rządu Malczewski, naówczas jeszcze Biskup Kujawski, listem swym z d. 21 Stycznia 1816 r. który także w tém dziełku zamieszczony. Friedlaender twierdzi: «że na zniknieniu Talmudu polega cała nadzieja reformy żydów polskich.» Zob. Leybe i Siora T. II. str. 49.

nami) wyraz tłumacze: Kwaternaty...
-ormaz der Israeliten im Königreich Po-
len, ... *der Regierung* ...
lande 1818 ...
...ne (oznaczony w pisanie ...)
...wymienione na str. 121 ... przy-
...prowadzone są z polskiego pisma ...
...miocie, które ... mogą ...
... wraz z ...
przez Czatkowskiego (II. ... XX ...)
... w ... części ...
... jednak nie mogę ...
...wych ... zydów ...
... 5 ... pozycyi ...
... 2 i. ...

Berlin 1783 ... ... XV ...
... polskie ...
... oraz ...

(*) ...
...
...
...
...

WSTĘP.

Prawa i zwyczaje religijne teraźniejszych żydów zasadzają się częścią na pisanych; częścią na ustnych ustawach. Prawo pisane objęte jest w pięciu księgach Mojżesza (1). Wszelkie rozporządzenia w nich zawarte, (a mianowicie tyczące się dzieci Izraelitów, którym to, prawo było nadane, t. j. tyczące się dzisiejszych żydów) uważane są za obowięzujące wyjąwszy te, które się bezpośrednio ściągają do ziemi obiecanéj, do kościoła Jerozolimskiego i służby Bożéj w tymże, lub do sądu głównego w Jeruzalem, jak naprzykład: rozporządzenia bozkie mówiące o rolnictwie, o podatkach z owoców ziemi, o ofiarach i oczyszczeniu, nadto o

(1) Zasługuje tu poniekąd na wspomnienie rozprawka Golańskiego: *Rys Moyżeszowego prawodawstwa.* Wilno 1815 r.

karze śmierci, o karze cielesnéj, chłoście i t. d. te bowiem od czasu zburzenia kościoła Jerozolimskiego i ustania sądu głównego same z siebie upadły. Wszystkie inne pismem objęte prawa i rozporządzenia są uważane od Izraelitów za rozkazy bozkie na zawsze obowiązujące.

Ustne prawo zawiera:

1. Objaśnienia.
2. Bliższe przepisy pisanych ustaw, które przez ustne podania od Mojżesza pochodzą, albo z rozumowania podług prawideł tłómaczenia pisma przez podanie przyjętych powstały.
3. Zdania proroków i późniejszych mędrców narodu, zwane ustawami oszczędniczemi (*Schonungsgesetze*) które w pewnéj mierze wstrzymują od zakazów pisma świętego, i nakoniec
4. Wydane urządzenia, ustalone zwyczaje przez tych wielkich mężów które cały naród przyjął.

Wszystkie te nauki i uchwały od czasów Mojżesza przechodziły tylko z ust do ust, od nauczycieli do uczniów i nie było żadnego w tym przedmiocie dzieła, któreby otrzymało powagę w narodzie aż do środka 40go wieku od stworzenia świata (czyli drugiego wieku ery chrześciańskiéj) t. j. do Rabbi Jehuda Hanna-

si (1). Ten wielki nauczyciel narodu ułożył najważniejsze podania aż do swojego czasu, rozmaite mniemania, zdania, nauki i wyroki uczonych, w czém się różnili niekiedy zupełnie, a niekiedy tylko w części, w pewnych względach i t. p. Wszystko to zebrał razem w sześć ksiąg znanych pod nazwiskiem *Miszna*, z których pierwsza mówi o prawach tyczących się roślin i owoców; druga o dniach świątecznych; trzecia o prawach małżeńskich i ślubach, gdzie miany jest wzgląd na różnicę między płcią męzką a żeńską, jako też między zamężnemi i niezamężnemi kobietami; czwarta o prawach i urządzeniach cywilnych; piąta o świętościach, a szósta o prawach czystości.

Niektórzy z jego uczniów i następców przygotowali wprawdzie inne zbiory tego rodzaju, żaden jednak z nich nie pozyskał powszechnéj wziętości, i tak nieograniczonéj powagi w całym narodzie żydowskim jak Miszna. Ta bowiem wykładana była we wszystkich szkołach, we wszystkich gminach zaprowadzona jako główne prawo narodowe, a trudy uczonych na tém się jedynie zasadzały, aby ją ob-

(1) Pisarz ten znany także jest pod nazwiskiem: *Rabbenu Hakadosz* (święty rabin). Przyp. tł.

jaśniać, niektóre miejsca ciemne i krótkie wyłuszczać i rozszerzać, pozorne sprzeczności godzić i przypadki nie znajduiące się w niéj przez rozumowania wyprowadzać, z czego w sto lat późniéj Rabbi Jochanan Jerozolimską, a we 200 lat Rabbi Abina i Assa Bibilońską Gemarę ułożyli. Ci zbieracze Gemary, ów w Jerozolimskiéj, a ten w Babilońskiéj szkole, to samo uczynili względem rabinów po czasach Rabbi Jehudy Hannasi, co on uczynił względem rabinów przed nim żyjących. Zebrali oni i ogłosili ich objaśnienia nad Miszną, ich nauki, dogmata, rozmaite zdania, wątpliwości i zasady trzymając się porządku tychże ksiąg. Miszna wraz z Gemarą nazywa się Talmudem. Talmud Babiloński w połowie 43go wieku po stworzeniu świata uchwalony i przez cały naród za źródło ustnych praw przyjęty został.

Rabbi Mojżesz Maimonides (Majemonssohn) który żył w 50. wieku po stworzeniu świata (w 12 wieku ery chrześciańskiéj) zrobił wyciąg jedynie samych zasad Talmudu z opuszczeniem wszelkich miejsc spornych i poszukiwań; zebrał je w porządny system i wydał pod napisem *zupełna księga praw i obrzędów* (Jad chasakacb) która mimo wielkich zalet znalazła

niejaki opór, a tém samém nie zyskała powszechnéj powagi księgi praw (1).

Dzieło, którego po większéj części trzymają się dzisiejsi żydzi tak w cywilnych jak i w obrzędowych rzeczach, ma napis: *Szulchan Aruch* Rabbi Józefa K. z dodatkami R. Mojżesza Jzraela i wydanem zostało w 34m wieku po stwor. św. (a w 16m ery chrześciańskiéj). Zamyka tylko same prawa i zwyczaje, dotąd w używaniu będące z opuszczeniem praw rolniczych, ofiarnych, oczyszczenia i innych wielu, jakie musiały upaśdź po zburzeniu kościoła Jerozolimskiego i składa się z czterech części, któremi są: *Orach Chajim* o zwyczajach

(1) Mojżesz Ben Maimon albo Maimonides był rodem z Korduby w Hiszpanii, gdzie w wieku XII. za panowania Maurów nauki kwitnęły. Prócz tego dzieła pisał po arabsku nad Miszną kommentarz, który wielu na język hebrajski tłómaczyło, i wzmiankowane wyżej w życiu Mendelsona *More Nebochim*, w którem, zdaniem Polskiego Maimona, wystawioną jest najczystsza religia i moralność i wszędzie spostrzedz można rzadką miłość prawdy, gruntowną wszelkich nauk wiadomość jako też wszystko zgłębiającego ducha filozoficznego. Autor zamierzył w nim podług samego znaczenia tytułu oświecić chwiejących się w wierze którą wszędzie wspiera na wyobrażeniach rozumu. Wreszcie metoda jego, styl i płynność tak dalece są zachwycającemi, że człowiek zdaje się słyszeć głos jak największe dla siebie poszanowanie wzbudzający. Zobacz powołaną wyżej rozprawę Urmowskiego (str. 15.) O Salomonie Maimonie Filoz. Pol.

(Przyp. tł.)

religijnych; *Jore Dea* o tém co jest dozwolone lub zakazane; *Ebenhaeser* o małżeństwie i *Choszen Hamiszpot* o tém co jest godziwe a co niegodziwe czyli prawe i nieprawe.

Następujące prawa i zwyczaje dzisiejszych żydów o spadkach, opiece, testamentach i małżeństwie, o ile takowe dotyczą własności, wyjęte są z téy księgi Szulchan Aruch, a mianowicie o spadkach, opiece i testamentach z czwartéj, o małżeństwie zaś z trzeciéj części i wszystkie w przyzwoitym porządku do naszego zamiaru ułożone. Lubo wydawcy księgi Szulchan Aruch, jako mężowie światli i świątobliwi w wielkiém są poważaniu u narodu, gdy jednak nie mają prawodawczéj powagi, a następnie nie są za niemylnych uważani, przeto ich wyroki i postanowienia w wątpliwych przedmiotach o tyle tylko są ważne, o ile się albo na samym Talmudzie, albo na stósowném podług niego rozumowaniu wspierają, albo wreszcie nie są z nim przynajmniey sprzecznemi. Ponieważ zaś późniejsi nauczyciele prawa w pismach swych niekiedy widzieli potrzebę odstępować od przepisów Szulchan Aruch i swoje wnioski dobitnemi zasadami udowodnili, przeto się i zwyczaj na ich stronę przechylił i od Szulchan Aruch odstąpić musiano. Z tych więc powodów zbierając niniejsze obrzędowe

zwyczaje oprócz Szulchan Aruch radziliśmy się wielu innych późniejszych rabinów, i w wątpliwych przypadkach odnosiliśmy się do samych źródeł t. j. do Talmudu i jego wykładaczów. Gdzie zaś żadnych zasad do rozstrzygnięcia jakiego zdania nie można było znaleśdź, miejsce to wskazaliśmy, i w takich przypadkach zostawione jest sędziemu wyrzeczenie: która strona ma po sobie większą słuszność; głównie zaś uważać tu należy: która ze stron posiada rzecz w sporze będącą. Gdy bowiem obiedwie strony mają za sobą znakomite powagi (wichtige Autoritaeten) (1), trzeba to uważać za wątpliwość prawa i za wątpliwość czynu (dubium juris i dubium facti), i wówczas posiadacz rzeczy spornéj wygrywa. O tém prawném prawidle powoływania się na znakomitą powagę w jednéj z uwag obszerniéj mówiliśmy z przytoczeniem wyjątków jakie w wykonaniu jego mają miejsce.

W wypracowaniu niniejszéj rozprawy, ten jedynie cel założyliśmy sobie, aby ciekawemu a po hebrajsku nie umiejącemu czytelnikowi o naszych zwyczajach w wymienionych przed-

(1) W powołaném wyżéj piśmie *Tychsena* rozdział 3 poświęcony jest zupełnie temu przedmiotowi, który po hebrajsku zowie się *Kimli.* (Przyp. tł.)

miotach udzielić wiadomości; wyznać jednak musimy że dziełka tego nie uważamy w żadnym względzie za tak dokładne, aby wszelkie przypadki mogły bydź na zasadzie jego rozpoznane, i aby o nich podług niego z przynależną znajomością prawa mówić można; owszem sami uważamy się za niezdolnych do ułożenia takiego prawa, aby sędzia, nieświadomy Talmudu i żydowskiego prawodawstwa w ogólności, mógł prawnie wyrokować. Przyczyny tego są rozmaite; my przestajemy na przytoczeniu znaczniejszych, jako to:

1. Wymienione tu materye zostają z głównemi przedmiotami prawodawstwa i nauki jego częścią w bezpośrednim, częścią w pośrednim związku; dla tego gdybyśmy się chcieli byli rozwodzić w materyach o których mowa tak dokładnie i obszernie, jakby wypadało do potrzeby i użytku, trzeba było przełożyć w zupełności trzecią i czwartą część księgi Szulchan Aruch. Nie mogliśmy np. mówić o testamentach aby nie dotknąć w ogóle nauki o darowiznach (rozd. III. oddz. 1.) i nie wykazać ich zasad, ponieważ zapisy w testamentach po większej części uważają się za darowizny, i wyłożyliśmy tylko po krótce, tak jakeśmy zamierzyli, naukę o testamentach. Lecz dla sędziego chcącego zachodzące przypadki podług

niéj rozpoznawać, musielibyśmy byli rozdział ten obszerniéj i dokładniéj wypracować. Nauki także o posiadaniu, o hipotekach, o zamianie, o kupnie i przedaży, o współkach i t. d. powinny były bydź w całéj rozciągłości traktowane, ponieważ dziedzice co się tyczy spadku, a mąż co się tyczy majątku żony, występują z swojemi prawami raz jako kupujący, a drugi raz iako wspólnicy. Nakoniec wszystkie te obszerne rozdziały trzeciéj części Szulchan Aruch, obejmujące formalności, mają ścisły związek z temi materyami, musielibyśmy je więc byli także wypracować i popaśdź w odrażającą rozwlekłość, chcąc wykonać dzieło w ten sposób, aby mogło służyć za skazówkę we wszystkich przypadkach sędziemu, który żadnych innych pism dla zasiągnienia rady nie posiada.

2. W stósowaniu każdego przepisu do szczególnych przypadków, głównie na to uważać należy: czyli okoliczności przedstawionego przypadku zgadzają się ściśle z warunkami prawa, albowiem najmniéjsza zmiana podmiotu pociąga za sobą niekiedy zmianę przymiotu. Aby to dokładnie ocenić, trzeba miéć wzgląd na ducha i źrodło prawa i zawsze do nich się odnosić, gdy nas samo wyrażenie w wątpliwość wprawia. Teraz uznajemy tylko Talmud za źródło ustnych praw naszych, t. j. największéj części

zwyczajów religijnych i praw w ogólności. Dla czego nie mając znajomości Talmudu i jego kommentatorów niepodobna jest podług ustaw naszych z pewnością wyrokować.

3. Gdy się posiadacz rzeczy w sporze będącéj na ważną i znakomitą powagę powołuje, dla utrzymania się przy posiadaniu (środek o którym już w poprzednim rozdziale pokrótce, a w następnym nieco obszerniéj będziemy mówili) obowiązany jest sędzia te powagi za posiadaczem walczące dokładnie znać i z przeciwnemi powagami podług ilości i ważności umieć porównać. W tym przypadku sędzia oprócz księgi praw znać także powinien i dokładnie umiéć ocenić innych pisarzy, do których posiadacz odwołać się może.

4. Nakoniec zależy niekiedy prawo od wyrażenia właściwego językowi i nie mogącego bydź na obcy język z przyzwoitą dokładnością i odpowiedniém zbliżeniem przełożoném. Podobne wypadki w rozprawie téj często się zdarzają, jak np. w darowiznach i zapisach, gdzie wiele na tém zależy, czyli wyrażenie przez spadkodawcę użyte, darowiznę albo spadek oznacza (roz. pierw. odd. II. § 8); czyli użył wyrażenia twierdzącego lub zaprzeczającego (tamże); czyli słowo darowiznę oznaczające (np. daruję) użyte jest w czasie teraźniejszym lub

przyszłym (roz. 3. oddział 1. § 4). Nadto w warunkowych kontraktach: czyli warunek w formie właściwéj jest wyrażony (roz. 3. odd. I § 9), również co się nazywa dobrami ruchomemi (roz. 3. odd. IV. § 10); toż przy ślubie roz. 4. odd. I. § 1) dla czego staraliśmy się używane sposoby mówienia przy tym obrzędzie dosłownie po niemiecku oddać; nie możemy jednak nie przyznać, że sami nie jesteśmy pewni czyli wyrazy w języku niemieckim mają zupełnie tak obszerne znaczenie jak hebrajskie, któreśmy niemi wytłómaczyć chcieli (1). We wszystkich bowiem przypadkach, w których znaczenie wyrazu jest rozciągłe a zarazem ważne, niepodobieństwem jest prawie oddać go dokładnie w innym języku; dla tego też w każdym takim razie wyrokujący powinien znać koniecznie zasadniczy t. j. hebrajski język.

---

(1) Jeżeli autor, obok wysokiej znajomości i rzeczy saméj i języka niemieckiego, którym tak dzielnie władać umiał, napotykał na nie jednę trudność w oddaniu wielu myśli i wyrażeń właściwych hebrajszczyźnie, raczą darować polscy czytelnicy, że także i mój przekład nie mógł bydź zewszechmiar doskonałym, lubo w trudniejszych miejscach, wymagających znajomości samych źródeł, objaśniał mnie jeden z światłych naszych Izraelitów, za co mu niniejszém złożyć podziękowanie, poczytuję sobie miłym obowiązkiem. To szczere wyznanie autora będzie dla mnie skuteczną tarczą przeciw pociskom wymyślnej krytyki. (Przyp. tł.)

Te zatém powody, do których jeszcze wiele innych równie ważnych przydadźby można, okazują dostatecznie o ile nie byliśmy w stanie obrzędowych ustaw w dokładném świetle wystawić, aby sprawy od nich zależące koniecznie podług naszéj rady były rozstrzygane; poczytujemy raczéj za rzecz nieodzowną, aby wyrokujący w sprawach zależących od żydowskich obrzędów, nie tylko rozumiał język hebrajski, ale nadto posiadał naukę Talmudu, tudzież innych prawnych i obrzędowych ksiąg żydowskich; miał oraz dokładną znajomość ducha i zasad każdego prawa i w razie potrzeby mógł się udawać do źródeł jego (1). Z niniejszéj jednak pracy naszéj może prawnik nie umieją-

(1) Tegoż samego mniemania zdaje się bydź Edward Gans, kiedy w przedmowie do dziela: *Das Erbrecht in weltgeschichtlicher Entwickelung*, mówi, że do poznania prawa Talmudycznego prace Seldena i Buxtorfa (które Czacki w swéj rozprawie tu i owdzie wzmiankuje) nie są dostateczną pomocą, i że nawet na chwilę nie można się obejśdź bez znajomości źródeł. Oto jego słowa: *Was das Talmudische Recht betrifft so koennen Seldens weitschweifige Compilationen kaum für ein bedeutendes Hülfsmittel angesehen werden; wenigstens macht weder er, noch Buxtorf einen Augenblick, das Quellenstudium entbehrlich.* Co zaś do czystego prawa Mojżeszowego, tenże Gans uważa Michaelisa za najcelniejszego pisarza mówiąc: *Für das Mosaische Recht ist Michaelis noch immer ein höchst brauchbarer und geistreicher Schriftsteller, wenn man die seiner Zeit zur Last fallende Brei-*

cy po hebrajsku powziąść dostateczną wiadomość obrzędowych ustaw żydowskich, jak dalece te dotyczą własności i postawić się w stanie dokładnego roztrząśnienia zasad wyroku przez wydawców tegoż przywiedzionych. Takie było prawidło, któregośmy się trzymali w wypracowaniu niniejszego dziełka i chcielibyśmy aby je z téj strony sądzono i oceniano.

---

te ausnimmt. Dzieło Michaelisa ma napis: *Johann Dawid Michaelis Mosaisches Recht.* Powtórne wydanie wyszło w Frankfurcie nad Menem 1775 r. w 6. częściach, z których 1a jest prawno-historyczna, 2a zawiera prawo prywatne, 3a prawa osobiste i zobowiązania, 4a stosunki i rzeczy kościelne, 5a prawa karne a 6a wykłada zbrodnie krwi, jak np. samobójstwo. Z przedmowy jako też z wyimku pewnego pisma w języku łacińskim Olausa Rabeniusa Dra. Ob. Pr. Prof. i Syndyka Uniw. Upsalskiego, któremu to dzieło Michaelis przypisał, pokazuje się, że prawo Mojżesza miało bydź w Szwecyi prawem posiłkowém, *jus subsidiarium.* Na samym zaraz wstępie zaleca autor obznajmiać się z prawem Mojżeszowém każdemu, kto chce o prawach tak filozofować jak Montesquieu. Obszerne to dzieło zasługuje istotnie na oddaną mu przez Gansa pochwałę i ledwobym nie powiedział zadziwia ogromem wiadomości. (Przyp. tł.)

ROZDZIAŁ I.

O SPADKACH (1)

ODDZIAŁ I.

O SPADKU W OGOLNOSCI.

§ I.

Mężczyzni wyłączają bezwzględnie od spadku kobiety w tymże samym stopniu spokrewnione z spadkodawcą. Jeżeli więc kto zostawia synów i córki, synowie dzielą się jego spadkiem z wyłączeniem córek. Jeżeli zaś nie ma synów ani wnuków, córki biorą spadek i wyłączają męzkich dziedziców w linii wstępnej.

(1) Naukowy wykład tego przedmiotu znajdzie ciekawy czytelnik w wyżej przywiedzionem dziele Edwarda Gansa: *Das Erbrecht in weltgeschichtlicher Entwickelung*, (Berlin 1824) w rozd. 3 tomu I. noszącym napis: *Mosaisch-Talmudisches Erbrecht.* (Przyp. tł.

§ 2.

Wyłączenie to nie ma miejsca wówczas, kiedy kobiéta zastępuje mężczyznę i przejmuje jego prawa. Wtym przypadku sama jest zdolną brać spadek. Gdy np. jeden z braci umiéra i pozostawia tylko córki, tedy te wstępują w miejsce zmarłego ojca i mają udział ze spadku dziada. Nie wyłączają ich więc stryjowie, ponieważ reprezentują ojca jako osobę zdolną do brania spadku. Wszystkie zaś córki zmarłego nie dostają więcéj nad część przypadającą na ich ojca, którego prawa wspólnie dziedziczą.

§ 3.

W ogóle potomkowie wstępują zawsze w miejsce osoby zdolnéj brać spadek, biorą część na nię przypadającą i wyłączają tych wszystkich, którychby ona była wyłączyła, gdyby była przy życiu.

§ 4.

Osoby tylko ze strony matki spokrewnione, nigdy nie biorą po sobie spadku.

§ 5.

Dzieci mogą dziedziczyć po matce, ale na odwrot matka nie może dziedziczyć po dzieciach.

ODDZIAŁ II.

O PORZĄDKU W SPADKACH.

§ 1.

Jeżeli ojciec umiéra, pozostały majątek spada na synów, wnuków i prawnuków zastępujących miejsce synów t. j. na wnuków, jeżeli synowie nie żyją, a w braku ich na wnuczki wraz z potomstwem. Ojciec np. ma trzech synów i jednę córkę: dwaj synowie umiérają za jego życia, a jeden pozostawia dwie córki, drugi zaś syna i córkę. Jeżeli więc w takim razie ojciec zejdzie z tego świata, naprzód córka jego nic nie bierze, bo ją wyłączają bracia, a syn dostaje trzecią część majątku, wnuk wyłącza swoję siostrę, zastępuje ojca i dostaje także trzecią część; a obie wnuczki wchodzą w prawa ojca i każda dostaje szóstą część.

§ 2

W braku synów i ich potomków biorą spadek córki ze swojém potomstwem.

Uwaga. Wnukowie z córki wyłączają swoje siostry; synowie zaś jednéj córki nie mogą wyłączać córek drugiéj córki.

§ 3.

Jeżeli kto nie pozostawia dzieci, wnuków i t. d. ojciec jego bierze spadek, a w braku tego, jego potomkowie, jako to: bracia lub w braku tych siostry zmarłego, ich dzieci, wnuki zastępujący ich miejsce podług § 1.

§ 4.

Jeżeli nie ma przy życiu potomków ojca, spadek dostaje się dziadowi, a w braku tego jego potomkom, jako to: stryjom, lub gdyby i tych nie było, ciotkom w linii męzkiej wraz z ich potomstwem.

Uwaga. W braniu więc spadku zachowuje się następujący porządek: 1) synowie, 2) ich potomstwo, 3) córki, 4) ich potomstwo, 5) ojciec, 6) bracia, 7) ich potomstwo, 8) siostry, 9) ich potomstwo, 10) dziad, 11) stryjowie, 12) ich potomstwo, 13) ciotki z ojca, 14) ich potomstwo i t. d.

§ 5.

Dzieci prawe i krewni nie wyłączają dzieci nieprawych, a nawet w kazirodztwie zrodzonych; jednak matka musi bydź wolną i z narodu. Jeżeli zaś jest niewolnicą lub nie z narodu, dziecko w rzeczach obrzędowych przy-

pisuje się matce a nie ojcu; dla tego też po nim spadku brać nie może, choćby nawet żadnych dziedziców nie było.

§ 6.

Jeżeli umrze wdowa lub od męża oddalona żona, spadek po niéj biorą dzieci i porządek wyżéj w § 4. wskazany ma miejsce tak iż po dzieciach i ich potomstwie idzie porządkiem ojciec ze swymi zstępnymi i wstępnymi.

§ 7.

To się ma rozumieć nawet i wtenczas, gdyby dziecko mało dłużéj żyło od matki i istotnie po niéj wzięło spadek. W tym przypadku wyłączają się krewni w linii macierzyńskiéj podług §§ 4 i 5. a spadek biorą krewni z linii męzkiéj. Jeżeli zaś dziecko umrze za życia swéj matki, lub niedojrzałe na świat przyjdzie, spadek dostaje się ojcu jego matki, zstępnym i wstępnym tegoż.

§ 8.

Ten porządek jednak ma tylko miejsce wówczas, gdy spadkodawca nie zostawił testamentu. Każdemu zaś jest wolno podług upodobania majątkiem swoim rozporządzić i rozdać go dzieciom, krewnym lub nawet i obcym. Za-

chodzi tu atoli pewna różnica. Pod nazwiskiem darowizny można z swojego mienia komu się podoba dowolną ilość udzielić, i w tym względzie nie ma żadnego ograniczenia. Jeżeli się zaś użyje wyrazu *spadek*, zachować należy następujące prawidła:

1) Nikogo nie można spadkobiercą robić, kto nie jest dziedzicem z prawa, i nawzajem prawego dziedzica nie można wprost wyłączyć.

2) Można wszakże schedę (czyli część przypadającą na) prawego dziedzica powiększyć o ile się podoba, można go nawet zrobić sukcessorem uniwersalnym, jeżeli się przez to nie nadweręży prawo pierworodztwa, które jest niezmiennem. Wyrażenia więc tylko twierdzące są ważne w testamencie, jak np. ten mój prawy dziedzic dostanie tyle a tyle, bo wydziedziczenie robi się tylko *indirecte*; wyrażenia zaś z przeczeniem czyli *directe*, jak np. ten mój prawy dziedzic nie weźmie nic albo mniéj, są nieważne.

3) W stanie zdrowia można swoim majątkiem tylko jako darowizną rozporządzać, ale nie testamentowo jako spadkiem.

3) Piśmienne darowanie majątku jednemu z dzieci nabywa tylko w niektórych przypadkach (jeżeli nie ma wyraźnego rozporządzenia

w téj mierze) mocy ustanowienia opieki, o czém niżéj obszerniéj będzie mowa.

W ocenieniu testamentowego zapisu bardzo wiele zależy, jak się z powyższego pokazuje, na wyrażeniu, i sędzia mający w podobnych przypadkach stanowić, powinien z nauką prawa łączyć dokładną znajomość języka hebrajskiego.

ODDZIAŁ III.

O PRAWIE CÓREK DO SPADKU.

§ 1.

Córki mogą tylko wówczas dziedziczyć, kiedy braci nié ma; lecz kiedy są bracia, wyłączone od spadku córki utrzymywane są z majątku ojcowskiego dopóki są małoletnie i nie idą za mąż, i po podziale braci musi się tyle pozostać, ile na utrzymanie sióstr potrzeba. Wszelako gdy bracia zasługują na zaufanie, można ich pieczy co do utrzymania poruczyć siostry i na podział zezwolić. Tu nawet córki mają pierwszeństwo przed synami; bo gdy majątek ojcowski nie wystarcza na ich utrzymanie razem, córki zostają utrzymywane, a synowie się oddalają.

Uwaga. To prawidło jest powszechne, jeżeli spadek składa się tylko z samych nieruchomości. Jeżeli zaś ojciec pozostawi i ruchomy majątek, niektórzy rabini przyznają synom równe prawo do niego co do utrzymania. Lecz wdowa ma pierwszeństwo przed córkami tak co do tego co wniosła, jak co do należnego jéj funduszu na utrzymanie; z tém wszystkiém co do ostatniéj kategoryi podzielone są zdania rabinów.

§ 2.

To prawo utrzymywania siostr ma tylko wtenczas miejsce, kiedy te nie biorą spadku; lecz jeżeli tylko same siostry pozostają i biorą spadek, podział może nastąpić i każda utrzymuje się ze swego.

§ 3

Daléj niedziedziczące córki przed podziałem spadku dostają stósowny do stanu i majątku posag, do którego jednak przed zamężciem nie mogą mieć żadnego prawa. Co do tego posagu zachowują się zwykle następujące prawidła: pierwsza córka mająca iśdź za mąż dostaje dziesiątą część spadku na posag, druga dziesiątą część reszty. Sędziowie atoli powinni tu uważać

na okoliczności i domniemalną z nich wolę spadkodawcy, i przytoczone prawidło co do dziesiątéj części w miarę tego domniemania ścieśnić i córkom nie więcéj, jak niektórzy chcą, ani też nie mniéj dawać, niżby był dał sam ojciec podług podobieństwa do prawdy. I tak jeżeli ojciec za życia wyposażył córkę i nie jest wiadomo, że się jego stosunki majątkowe potém zmieniły, każdéj z pozostałych niezamężnych córek daje się na posag przynajmniéj nie więcéj jak niektórzy rabini chcą, lecz także i nie mniéj. Podobnie się rzeczy mają, gdy są inne domysły, z których sądzić można o chęciach spadkodawcy dla jego córek.

§ 4.

Prawo utrzymywania uważa się za artykuł kontraktu małżeńskiego, i dotyczy się tylko majątku ojca, a nie matki. Czyli zaś prawo córek do posagu tyczy się także majątku macierzyńskiego, nie ma pewności.

§ 5.

Kiedy nie ma synów i córki dziedziczą, naówczas córki, które poszły za mąż dopóki ojciec żył, nie mają prawa żądać naprzód posagu i idą do równych części.

§ 6.

Przyjętym iest powszechnie zwyczajem, że rodzice córkom, gdy idą za mąż, połowę części przypadającéj na dalszorodnego (1) syna z ruchomego majątku zapisują i zapewniają im takową w następujący sposób. Ustanawiają pewną summę i zapisują ją córce w formie prostego obligu z pozostawieniem wolnego wyboru synom: summę takową wypłacić albo też połowę części przypadającéj na dalszorodnego z ruchomego majątku zostawić, z czém obowiązani są świadczyć się po śmierci ojca i przyjęciu inwentarza.

§ 7.

Wolno jest synom pozostałe długi bierne (Passiv-Schulden) z nieruchomych dóbr spadku zaspokoić i tym sposobem częsc przypadającą na córki zmniejszyć.

ODDZIAŁ IV.

O PRAWIE PIERWORODZTWA.

§ 1.

Jeżeli dziecię pierworodne jest płci męzkiéj, bierze po swoim ojcu podwójną część spadku

---

(1) Kiedy niemieckie *erstgeborner* oddajemy po polsku przez wyraz *pierworodny*, niechże *nachgeborner* znaczy *dalszorodny*. (Przyp. tł.)

tak ruchomego jak nieruchomego. Z pięciu np. synów, pierworodny bierze trzecią część a z innych czterech dalszorodnych każdy po $\frac{1}{6}$ majątku ojcowskiego.

Uwaga. Dla tego także syn pierworodny obowiązany jest zaspokoić podwójną część biernych długów spadkodawcy.

§ 2.

W spadku matki prawo pierworodztwa nie ma miejsca.

Uwaga. Co się tyczy tego prawa, uważa się to ze strony ojca. Gdyby nawet dziecko nie było pierworodném dzieckiem matki, ale tylko ojca, dla tego bierze zawsze swoję część podwójną.

§ 3.

Jeżeli dziecko pierworodne umrze przed podziałem, prawo pierworodztwa przechodzi na jego potomków, a gdyby tych nie było, upada zupełnie. Wszelako wolno jest dziecku pierworodnemu prawo pierworodztwa przedać lub darować po śmierci ojca i tym sposobem przelać je na kogo innego.

§ 4.

Syn pierworodny powinien przed zaczęciem się istotnego działu swoje prawo pierworodztwa

wykazać. Jeżeli zaś nie protestuje się i zezwala na równy podział pewnéj ilości spadku, uważa się to za zrzeczenie prawa pierworodztwa i takowe upada już i do reszty niepodzielonego majątku.

§ 5.

Prawo pierworodztwa ściąga się tylko do tego, co ojciec przed śmiercią rzeczywiście posiadał, ale nie do tego, co dopiero potem nań spadło; nie ściąga się także do czynnych długów (Activschulden) ojca, chociażby te były nawet w rewersach, wexlach lub obligacyach hipotecznych i chociażby ojciec miał był w ręku rzeczywiście zastaw.

§ 6.

Dalszorodne dzieci nie mogą bydź zobowiązywane do zaspokojenia długów biernych massy długami czynnemi, mogą takowe dla zmniejszenia prawa pierworodztwa ruchomościami umarzać.

§ 7.

Syn pierworodny nie może się zrzec swego prawa pierworodztwa, i w tym razie przyczynia się tylko w jednéj części do zaspokojenia bier-

nych długów ojca, a jeźli inni bracia są małoletni albo nieobecni, wierzyciele ojca z resztą swoich pretensyj muszą bydź spokojni. Wierzyciele nawet pierworodnego syna muszą zezwolić na to zrzeczenie się, chociaż żaden dziedzic na szkodę swych wierzycieli nie może się zrzekać spadku po śmierci spadkodawcy.

§ 8.

Co do bliźniąt przychodzących na świat po śmierci ojca, niema prawa pierworodztwa. Lecz jeżeli się narodziły za życia ojca, to dziecko ma prawo pierworodztwa, które osoba odbierająca zaraz po połogu lub matka w przeciągu pierwszych siedmiu dni po zlegnięciu uzna za naprzód urodzone. Po upłynieniu zaś tego przeciągu czasu uznanie dziecka za pierworodne zależy od ojca, jeżeli nie ma istotnéj w téj mierze pewności. Rozmaite z tego względu mogą bydź przypadki, których tu wyliczać niepodobna.

ODDZIAŁ V.

O PODZIALE SPADKU.

§ 1.

Nim nastąpi podział, dzieci utrzymywane są wspólnie ze spadku, chociaż jedno więcéj a drugie mniéj na utrzymanie się potrzebuje.

Uwaga. Jeżeli jest kilkoro dzieci małoletnich, zdania rabinów są podzielone i niektórzy z nich mniemają, że dorosłe muszą to wynagrodzić co więcéy spotrzebowały niżeli niedorosłe.

§ 2.

Jeżeli ojciec pozostawi dorosłych i niedorosłych synów, i dorośli wspólny majątek przez czas utrzymywania się ze wspólnéj massy swoją rządnością powiększyli, wszystko idzie na wspólną korzyść i nie mogą naprzód niczego żądać, chyba że sobie to albo

1) Protestem wprzód zastrzegli, albo

2) Ze swego w tym względzie koszta ponosili, albo wreszcie przemysłem i pracą rąk swoich postawili majątek w lepszym stanie. Jednak ten przemysł i praca muszą bydź tego rodzaju, iżby im niedorośli nie podołali.

§ 3.

Jeżeli dorośli dostaną z massy posag, takowy nim nastąpi podział dla każdego niedorosłego dziecka musi bydź równy. Jeżeli zaś ojciec za życia dorosłe dzieci wyposażył, uważa się to za darowiznę i dzieci nie będące jeszcze w związkach małżeńskich nie mogą naprzód żądać posagu.

§ 4.

Jeżeli ojciec zaręczył syna, i w kontrakcie przedślubnym przyrzekł mu pewny posag, lecz umarł przed weselem, syn musi poprzestać na takiéj części, jaka mu się ze spadku dostanie i nie może się dopominać ziszczenia obietnicy ojca.

§ 5.

Jeżeli jeden z dziedziców w obecności wszystkich innych daruje co ze wspólnéj massy i ci się temu nie sprzeciwiają, w takim przypadku milczenie uważa się za zezwolenie i wszyscy muszą zarówno ten ubytek ponosić.

§ 6.

Jak tylko jeden z dziedziców chce znieść wspólność i wytoczyć sprawę że niekorzystnie jest dla małoletnich żyć dłużéj z dorosłymi, albo dla małoletnich wspólnie z sobą; sąd dzieciom małoletnim nadaje opiekuna (jeżeli go ojciec nie ustanowił): daléj przystępuje się do podziału i od téj chwili niema wspólności, gdyż każde dziecko zaczyna się ze swego utrzymywać.

§ 4.

Opiekuni, choćby byli nawet przez samego spadkodawcę ustanowieni, nie mogą przystępo-

wać do podziału bez wezwania sądu, chyba że tak wyraźnie spadkodawca rozporządził. Jeżeli zaś wszyscy spadkobiercy mają po lat 13, podział może bez sądu nastąpić.

Lubo do sprzedaży odziedziczonych nieruchomości potrzeba 20 lat wieku, jednak rozróżnić należy podział od sprzedaży.

§ 8.

Podział odbywa się losem i małoletni dorosłszy nie mogą go znieść lub unieważnić, chybaby dowiedli, że w oszacowaniu dóbr o szóstą część zaszła pomyłka.

§ 9.

Jeżeli kilku dziedziców jest nieobecnych, a obecni żądają podziału majątku, takowy może bydź przedsięwzięty za przybraniem trzech uczciwych znawców. Jeżeli zaś do podziału są tylko gotowe pieniądze w monecie obieg mającéj, dosyć jest przybrać dwóch świadków.

§ 10.

Jeżeli dziedzice podciągną pod podział grunt, który spadkodawca zapisał obcemu, podział ten nieważny i musi bydź na nowo robiony. Lecz jeżeli się jeden z dziedziców pogodził z

otrzymującym ten zapis, i zaspokoił go ze swojéj strony, podział może się zostać a inni dziedzice muszą go wynagrodzić. Toż samo się ma rozumieć, kiedy do majątku spadłego na jednego z dziedziców znajdzie się wierzyciel hipoteczny, który mu takowy zabiera. Podział jest nieważny i musi bydź powtórnie robiony, jeżeli się inni dziedzice z nim nie ułożą.

ROZDZIAŁ II:

O STOSUNKACH Z OPIEKI.

ODDZIAŁ I.

O OPIEKACH.

§ 1.

Kto zostawia małoletnie dzieci, ten obowiązany przed śmiercią ustanowić opiekunów, którzyby je wychowywali i mieli pieczą o całém ich mieniu. Opiekuni ci zowią się zapisowi czyli testamentowi.

§ 2.

Jeżeli ojciec zaniedbał tego uczynić, obowiązkiem jest sędziów, którzy powinni bydź

ojcami sierót, ustanowić opiekunów, sądownymi czyli nadanymi zwanych.

§ 3.

Sędziowie sami, jeżeli im się podoba, mogą sprawować opiekę; lecz gdy sprawy małoletnich przyjdą do rozpoznania, nie mogą ich sądzić.

§ 4.

Opiekun sądowy musi bydź mężczyzną, wolnym, pełnoletnim i nie bydź znanym jako przestępca praw: musi posiadać zaufanie i odznaczać się rzetelnością, oraz umiéć prowadzić interesa pupillów. Może bydź krewnym wybierających go sędziów, a nawet samych pupillów, ale w ostatnim przypadku nie może bydź wprowadzonym w posiadanie gruntów.

§ 5.

Zwyczajem jest ustanawiać kilku opiekunów, aby się wspólnie starali o dobro sierót, i jeden bez zezwolenia drugich nic nie może działać.

§ 6.

Sędziowie za przybraniem opiekunów sporządzają na dwie ręce dokładny spis wszelkich

ruchomości i nieruchomości, czynnych i biernych długów spadku; jeden z tych spisów składa się w sądzie, a drugi oddaje się opiekunom.

§ 7.

Cokolwiek z nieruchomości na korzyść małoletnich może bydź spieniężoném, sprzedaje się sądownie; reszta zaś wraz z nieruchomościami oddaje się pod zarząd opiekunom, którzy wszystkiém sumiennie rozporządzają. Przyjmują i wydają pieniądze; resztę ruchomości podług swojego zdania sprzedają, z nieruchościami zaś postępują jak im się zdaje najlepiéj, zgoła jak gdyby sami byli właścicielami. Mogą nawet tyle wydawać, ile ich zdaniem potrzeba na stósowne utrzymanie i wychowanie pupillów.

§ 8.

Ta władza opiekunów nie rozciąga się jednak do takich czynności, któreby pupillów bez koniecznéj potrzeby w niebezpieczeństwo wprowadzić i o łatwą stratę przyprawić mogły; obowiązani więc są w podobnych przypadkach prosić o szczególne pozwolenie sądu. Niektóre z tych przypadków są następujące.

§ 9.

Gruntów nie mogą opiekunowie zbywać bez zniesienia się z rabinami, chyba że potrzebują

pieniędzy na utrzymanie pupilów, lub chcą w innych gruntach zaprowadzić potrzebne ulepszenia.

§ 10.

Rzeczy małoletnich nie powinni przesyłać niebezpiecznemi drogami (bądź lądem bądź wodą) z jednego miejsca na drugie, jeżeli to jest nie koniecznie potrzebném dla uniknienia większéj szkody.

§ 11.

Gotowiznę powinni tylko dawać na pewną hipotekę lub zastaw wtenczas, kiedy jest przekonanie, że go właściciel odbierze. Jeżeli zaś nie ma sposobności użyć jéj w ten sposób, niech lepiéj leży na utrzymanie małoletnich.

§ 12.

Opiekuni mogą nawet dla siebie wziąść pieniędzy na pewny procent (w sposób z korzyścią dla sierot prawem dozwolony). Jednak powinni się chronić wszelkiego podejrzenia i czynić to tylko za poprzedniém uwiadomieniem sądu.

§ 13.

Sądownie nadany opiekun, na którego są poszlaki, że wystawniéj żyje i robi większe

wydatki jak był zwykł dawniéj, ściąga na siebie słuszne podejrzenie, że narusza powierzony mu majątek, a w takim razie rabini są mocni po wyprowadzeniu należytego śledztwa złożyć go z urzędu a innego obrać.

§ 14.

Opiekun zaś testamentowy nie może bydź dla niepewnego podejrzenia z urzędu złożonym. Owszem na uniewinnienie jego przypuszcza się, że szczególném szczęściem przyszedł do majątku, dopóki świadkami nie będzie mógł bydź przekonanym, iż istotnie używa pieniędzy pupillów.

§ 15.

Jak tylko opiekun obejmie swój urząd, t. j. jak tylko weźmie w posiadanie spadek lub zacznie interessa prowadzić, nie może się dowolnie zrzucić z opieki i musi takowe ukończyć, chybaby się oddalał z miejsca i doniósł o tém sądowi, który w miejsce jego innego ustanawia.

§ 16.

Co zostanie skradzionem, zaginie lub wreszcie spali się i utonie, tego opiekun nie wyna-

gradza, jeżeli to nie nastąpiło z jego winy, gdyż on ma zupełne prawa i obowiązki bezpłatnego depozytaryusza, który tylko za umyślną niedbałość odpowiada.

Uwaga. Niektórzy rabini obowiązki opiekuna, a mianowicie testamentowego, ograniczają jeszcze bardziéj i mienią go tylko odpowiedzialnym za swawolne niedbalstwo. Inni zaś przeciwnie wkładają na opiekuna odpowiedzialność płatnego depozytaryusza.

ODDZIAŁ II.

O ZNIESIENIU OPIEKI.

§ 1.

Gdy dzieci przychodzą do pełnoletności (t. j. płeć męzka do lat 13, a żeńska do lat 12) i mają znaki dojrzałości (signa pubertatis) opiekun oddaje im spadek, przyczém mieć wzgląd należy na następujące okoliczności. Opiekun testamentowy musi po szczególe przychód i rozchód obliczyć, lecz nie potrzebuje się na lada zażalenie przysięgać; bo nikt nie poddaje się łatwo tak przykremu warunkowi, jakim jest wykonanie przysięgi na niepewną skargę; a zatém spadkodawca z trudnościąby znalazł przy-

jaciela, któryby się pod temi warunkami podjął opieki nad jego małoletniemi dziećmi. Jeżeli zaś dziedzice zaniosą na pewnych zasadach opartą skargę, że im opiekun to lub przez swoję winę zatracił, lub jeżeli jest taki przypadek, w którym nawet niepłatny depozytaryusz obowiązany do przysięgi, tedy i opiekun nie jest wolny od stwierdzenia takową swojéj niewinności, i dziedzice mogą od niego żądać dodatkowéj przysięgi (Nebeneid), iż w ogóle opiekę wiernie i rzetelnie sprawował, tak jak w ogóle podług praw żydowskich przy każdéj głównéj przysiędze (Haupteid) można żądać dodatkowéj czyli ubocznéj.

§ 2.

Sądowy atoli opiekun nawet na niepewne zażalenie winien wykonać przysięgę, bo się przypuszcza, że wielu dla tych warunków zrzeką się zaszczytu publicznego zaufania, jakie sąd w opiekunie pokłada. Z przychodów zaś i wydatków swoich nie jest obowiązany rachować się po szczególe, lecz oddaje dzieciom majątek i zaprzysięga rzetelne swoje prowadzenie opieki.

§ 3.

Jeżeli jednak sąd nie może znaleśdź uczciwego człowieka, któryby ten warunek wyko-

nania przysięgi chciał przyjąć, mocen jest zaraz przy ustanowieniu uwolnić go od tegoż, a w takim razie opiekun obowiązany składać rachunki.

§ 4.

Opiekun ustanowiony od rządu może bydź prawami krajowemi zniewolony do zdania rachunku, chociażby i zaprzysiągł swoje sprawowanie opieki.

ROZDZIAŁ III.

O DAROWIZNACH I TESTAMENTACH.

ODDZIAŁ I.

O DAROWIZNACH W OGÓLNOŚCI.

§ 1.

W darowiznach własność musi bydź tym samym sposobem i przez te same prawne środki nabywania, przenoszoną jak w kupnie, to jest: przez zapis (gdzie zapisy mają miejsce jako to: w nieruchomościach) i *sukniochwyt* (1),

---

(1) Sukniochwyt, czyli wzięcie w posiadanie Mantelgriff oder Besitznehmung. — Zobacz przypis do wzoru B. w dodatku. (Przyp. tł.)

a szczególniej przez ostatni według różnych formalności co do ruchomych, nieruchomych i żyjących dóbr. Ustna zaś tylko darowizna, przez zdrowego człowieka uczyniona, nie jest ważną.

Uwaga. Jeżeli obdarowany jest w posiadaniu rzeczy darowanej, np. jeżeli darującemu winien jest pieniądze, albo ma rzeczy jego u siebie na składzie, wówczas darowanie długu lub rzeczy jest ważne i prawomocne.

§ 2.

Jeżeli darujący przyznaje, że należne formalności przy obdarowaniu były dopełnione, nie potrzeba na to świadków, ponieważ jest powszechne prawidło, że świadkowie służą tylko do przekonania strony zaprzeczającej. Jeżeli zaś darujący utrzymuje, że potrzebne formalności nie były dopełnione, naówczas obdarowany, skoro nie jest w posiadaniu rzeczy darowanej, powinien dowodzić.

§ 3.

Prawo rzeczowe nie może bydź z jednej osoby na drugą przenoszone, dla tego zboża ani owoców urodzić mających nie można ani darować ani przedać; można jednak drzewo

lub pole na pewny czas do użytku przedać (wydzierżawić) lub darować, skoro te rzeczywiście istnieją. Można także osobistego prawa na przyszłe rzeczy nabywać, gdy właściciel obowięzuje się do wydania takowych, jako to: owoców z drzewa lub zboża z pola.

§ 4.

Nadto czynność darującego musi bydź już lub obecnie dokonaną, i dla tego darujący w zapisach powinien używać czasu teraźniejszego lub przeszłego, jako to: daruję, daję, darowałem, dałem, albo też: niech ci będzie, ma ci bydź darowaném, daném, niech będzie twojém. Jeżeli zaś zapisano daruję, dam i t. d. bez dodatku: dzisiaj albo wtenczas i wtenczas, darowizna nie jest ważną, choćby świadkowie akt darowizny podpisali. Co większa nawet gdyby przy tém wyrażeniu nastąpiło przez sukniochwyt wzięcie w posiadanie rzeczy darowanéj, nie ma jeszcze zgody: czyli darowizna jest ważną, i powszechnie za nieważną uważaną bywa.

Uwaga. Dla tego nie można się zupełnie spuszczać na zapisy przy zawieraniu małżeństwa czynione; ponieważ te, jako na przyszłość brzmiące, obowięzują tylko co do kary, jakiéj

się wzbraniająca strona poddaje. Z téj przyczyny przy ślubie, dopiero kiedy akt jest już istosnie wykonanym, zawierają się prawdziwe obowięzujące umowy.

§ 5.

Powinien także obowięzujący powiedzieć: daruję, daję; jeżeli zaś w akcie obdarowania jest tylko wyrażono: że kazał go świadkom podpisać, poświadczyć i dać, darować, akt takowy jest nieważny.

.§ 6

Akt obdarowania obejmujący zapewnienie sukniochwytu, i w ręku obdarowanego znajdujący się, jest ważny, chociażby ostatni przystał na to, aby mu dopiéro po śmierci darującego był oddanym; ponieważ tylko sukniochwyt jest zdolnym darowiznę prawomocną uczynić, a akt służy w tym przypadku jedynie za dowód, i obojętną jest rzeczą, kiedy rąk obdarowanego doszedł. Jeżeli zaś sukniochwyt nie nastąpił, akt obdarowania za życia darującego, obdarowanemu, albo przynajmniéj trzeciéj osobie, powinien bydź wręczonym.

§ 7.

Jeżeli w pozostałości po zmarłym znajduje się akt darowizny, dany mu do przechowania,

a niewiadomo czy przez darującego czy przez obdarowanego, zależy wszystko od sukniochwytu t. j. od wzmianki w akcie, czyli takowy nastąpił lub nie. W pierwszym razie akt wręczony zostanie obdarowanemu, w ostatnim zaś darującemu zwrócony.

§ 8.

Podług zdania niektórych rabinów, tak w darowiźnie jako téż i kupnie, powinna bydź rzecz kupiona albo darowana należycie opisaną; inaczéj bowiem takowe nieważne; i tak, jeżeli kto nieoznaczoną część swoich dóbr, albo cały swój majątek w nieoznaczonych częściach sprzedaje albo daruje, akt taki jest zupełnie nieważny. Jeżeli zaś opis obejmuje pewną oznaczoną część pola, chociażby miejsce i położenie téj części nie było określone, zapis wszelako jest ważny, ponieważ pole i ilość jego są oznaczone. Kupujący lub obdarowany musi na téj części poprzestać, jaka mu na témże polu wskazaną zostanie. Inni rabini ani w kupnie ani w darowiźnie nie wymagają tak dokładnego oznaczenia.

§ 9.

Jeżeli do darowizny ze strony darującego lub obdarowanego warunek jaki był dodany, a

wykonany nie został, tém samém darowizna upada, i obdarowany przychody nawet zwrócić powinien.

Uwaga. Warunek ten przecież w właściwéj formie powinien bydź domieszczony, to jest: trzeba tak twierdzącą jak przeczącą część wyrazić, i to twierdzącą wprzód, a przeczącą potém, jako też warunek wprzód, a dopiéro czyn.

§ 10.

Warunkiem jest to, co się ma stać lub bydź zaniechaném. W pierwszym razie obowiązkiem jest obdarowanego dowodzić, że umowa istotnie zaszła; w drugim darującego że umowa nie przyszła do skutku.

§ 11.

Jeżeli był warunek, że rzecz w oznaczonym czasie ma bydź powróconą, i że obdarowany tylko pewien przeciąg czasu przychodów używać będzie, warunek takowy powinien bydź zupełnie wykonany. Obdarowany nie oddający po wyszłym czasie rzeczy darowanéj, zostaje w obowiązku pobrane przychody zwrócić i darowizna ustaje. Gdy rzecz bez winy obdarowanego zginie lub zużywaną t. j. przez uży-

wanie zniszczoną zostanie, darujący nie ma prawa domagać się jego zwrotu i szkodę ponosić sam winien, bo obdarowany uważa się za bezpłatnego depozytaryusza, który tylko jest obowiązanym do wynagrodzeń za rozmyślne niedbalstwo.

§ 12.

Darowizna powinna się czynić jawnie i nie może bydź ukrywaną. Dla tego formalnością jest wszelkich aktów darowizny domieszczać, że darujący załecił aby akt doszedł wiadomości każdego, choćby nawet wyraźnie tego zalecenia nie dał, lubo zawsze lepiéj jest kiedy darujący piszącemu i świadkom akt do powszechnéj wiadomości podać zaleca. Gdyby zaś darujący chciał wyraźnie całą czynność zachować w tajemnicy, darowizna iest nieważną.

§ 13.

Chory rozrządzający majątkiem przez testament wymagać może, aby jego darowizny były w tajemnicy i ogłoszone dopiero po śmierci, dla czego nie tracą ważności, jeżeli nie wprzód aż po śmierci rozrządzającego wezmą swój skutek.

§ 14.

Podarunek ważny nie może bydź uchylony przez oddanie rzeczy darowanéj i zwrócenie

aktu darowizny, lecz potrzeba ze wszelkiemi formalnościami sporządzić nowy dokument oddarowania pierwszemu właścicielowi. Wierzyciele przeto pierwszego obdarowanego zachowują prawa nabyte do rzeczy darowanéj, z czasu w którym ich dłużnik takową posiadał.

§ 15.

Przy odmównem przyjmowaniu podarunku wiele zależy na wyrazach, jakich wówczas obdarowany używa, a między któremi są subtelne różnice, przez biegłych prawników w różnych blizkoznacznych hebrajskich wyrażeniach zachowywane, a nie dające się w żadnym języku odcieniować.

ODDZIAŁ II.

O DAROWIZNACH Z POWODU ŚMIERCI I MIĘDZY ŻYJĄCYMI (1).

§ 1.

Rozporządzenia śmiertelnie chorującego, albo w niebezpieczeństwie życia zostającego

(1) *Schenkungen im gesunden Zustande* tłomacze przez *darowizny między żyjącymi*, nie chcąc nomenklatury prawnej w naszym języku powiększać nowemi terminami. (Przyp. tł.)

człowieka, które dopiéro po skonie jego wypełnione bydź mają, nazywają się darowiznami z powodu śmierci i mają różne prawne zasady od darowizn zdrowego człowieka, które inaczéj darowiznami między żyjącymi nazywać będziemy.

§ 2.

Darowizna ustna z powodu śmierci jest ważną i nie potrzebuje potwierdzenia przez suI' iochwyt lub inny prawny środek nabywania. Prawidłem w prawie jest, słowa umierającego są tak prawomocne jak zapisy nieruchomości lub wręczenia dóbr ruchomych.

Uwaga. Tak postanowili rabini dla uspokojenia umierających, ażeby dla formalności przykrości w oświadczeniu swéj woli nie doznawali, i zarazem byli zapewnieni, że ich rozporządzenia i po ich śmierci moc swoję będą miały.

§ 3.

Skoro choroba lub niebezpieczeństwo utraty życia ustały, darowizna sama z siebie upada i nie ma miejsca, chociażby darujący potém z innéj przyczyny umarł, co większa, nieważną jest choćby nawet zapewnił, że w tym przypadku będzie ważną; ponieważ nie ma żadnego powodu aby jego słowne przyrzeczenie uważane było za

prawomocne, chybaby je sukniochwytem stwierdził. Obdarowany więc winien zawsze dowodzić, że darujący umarł na tę samę chorobę lub w tém samém niebezpieczeństwie utraty życia, w którém zrobił to rozporządzenie, i że potém nie był w stanie wyjśdź za próg domu swojego.

§ 4.

Darowizna między żyjącymi bez sukniochwytu lub innego prawnego środka jest nieważną, lecz gdy już nastąpiła za zmianą okoliczności, nie może bydź cofniętą. Nadto powinna mieć początek skutków za życia darującego, choćby zupełne jéj wykonanie dopiéro po śmierci darującego nastąpić miało. Jeżeli zaś darujący wyraźnie rozporządza, że początek skutków darowizny dopiéro po jego śmierci nastąpi, tém samém ją unieważnia.

§ 5.

W następujących przypadkach uważają się rozporządzenia za darowizny z powodu śmierci:

a. Gdy chory wyraźnie oświadcza lub daje do zrozumienia że się gotuje na śmierć, i w tym zamiarze rozporządzenia czyni.

b. Gdy choroba jest śmiertelną lub darujący znajduje się w niebezpieczeństwie utraty

życia, jako to: gdy na śmierć jest skazany lub przedsiębierze podróż lądem albo wodą, połączoną z oczywistém niebezpieczeństwem utraty życia.

c. Gdy chory w pierwszych dniach choroby, kiedy jeszcze nie ma żadnego niebezpieczeństwa, całym majątkiem rozrządza, i jest wielkie podobieństwo do prawdy że to czyni jako rozporządzenie z powodu śmierci.

Uwaga. Przecież obowiązany jest chory wyraźnie wzmiankować, że majątkiem rozporządził, lub musi bydź przekonanie, że innego majątku prócz przekazanego nie posiada. Inaczéj jest domniemanie, że może jeszcze co posiada, ale o tém nie wie, i darowizna taka równa się darowiźnie między żyjącymi. Zresztą obojętną jest rzeczą czyli on majątek jednéj lub więcéj osobom przekazuje, byle tylko przekazywał w jednym czasie i na raz jeden rozporządzał całym majątkiem. Jeżeli zaś kilkakrotnie darowizny czyni, i po części majątek dzieli, wtedy tylko ostatnia uważana jest jako uczyniona z powodu śmierci, wszystkie inne poprzednie mają skutki darowizn między żyjącymi, bo tylko w ostatniéj nic dla siebie nie zostawia. We wszystkich tych przypadkach nie potrzeba żadnego prawnego potwierdzenia, a

za zmianą okoliczności darowizna sama z siebie ustaje.

§ 6.

Jeżeli darujący w niebezpieczeństwie utraty życia wyraźnie oświadcza, że jego rozporządzenie za darowiznę między żyjącymi uważane bydź powinno; również jeżeli chory nie będący w takiem niebezpieczeństwie czyni rozporządzenie, ale zachowuje coś dla siebie, i nakoniec jeżeli darujący wyraźnie poleca, aby skutki darowizny zaraz, t. j. jeszcze za jego życia wzięły swój początek, we wszystkich tych przypadkach uczynione rozporządzenia, uważane jako darowizny między żyjącymi, bez prawnego potwierdzenia są nieważne i dla téj przyczyny, choćby się okoliczności zmieniły, odwołane bydź nie mogą.

§ 7.

Darowizna z powodu śmierci przez sukniochwyt potwierdzona, dla tego samego zbytecznego dodatku staje się nieważną. Przypuszcza się bowiem, że darujący miał zamiar darowiznę nie tak swojem postanowieniem jak sukniochwytem po swéj śmierci uważnić. Po śmierci zaś wszelkie środki nabywania są bezskuteczne, gdyż nie ma właściciela, któryby swoje pra-

wa na kogo innego przelał. Jeżeli jednak w tym razie darujący użył takich wyrazów, z których się pokazuje, że sukniochwyt uczynił tylko dla tego, aby swojemu rozporządzeniu większą moc nadał, darowizna przez to nie staje się nieważną.

§ 8.

Darowizny z powodu śmierci mogą bydź w czasie choroby przez darujących cofane i ostatnie rozporządzenie zawsze umarza poprzednie, dopóki sam darujący obdarowanemu nie odda w posiadanie rzeczy darowanéj, w którym to razie wielu uważa darowiznę za nieodwołalną. Jeżeli zaś darujący na korzyść obdarowanego dał w posiadanie trzeciéj osobie przedmiot darowany, może darowiznę odwołać, gdyby nawet już i akt takowéj doręczony był obdarowanemu. Jeżeli prócz wzięcia w posiadanie miał jeszcze miejsce sukniochwyt, darowizna jest nieodwołalną. Przepis ten atoli ściąga się tylko do darujących, którzy się nie znajdują w oczywistém niebezpieczeństwie utraty życia i nie oświadczają, że czynią rozporządzenia z powodu śmierci. Lecz gdyby się darujący znajdował w oczywistém niebezpieczeństwie utraty życia lub oświadczył wyraźnie, że rozporządza z powodu śmierci, wszystkie prawne środ-

ki nabywania nie mogą darowizny odwołalną uczynić.

§ 9.

Darowizna między żyjącymi jest nieodwołalną, skoro tylko sukniochwyt nastąpił, albo akt darowizny obdarowanemu lub na jego korzyść trzeciéj osobie doręczony został. Jeżeli stósownie do woli darującego darowizna dopiero po jego śmierci rzeczywiście ma przyjśdź do skutku, jednak przez sukniochwyt lub wręczenie aktu darowizny bierze o tyle swój początek, że jéj darujący nie może już cofnąć i uchylić.

§ 10.

Darujący w stanie zdrowia używający wyrażenia: *darowizna ma bydź odtąd i po mojéj śmierci ważną*, wyzuwa się tém samém z własności rzeczy darowanéj i ma tylko na niéj do śmierci używanie przychodów. W takim przypadku nie może używać ruchomości, a w nieruchomościach czynić żadnych zmian.

Uwaga. Chybaby sobie własność wyraźnie zastrzegł, i w tym razie wyraz *odtąd* tenby tylko miał skutek, że darowiznę uczyniłby nieodwołalną. Zobacz § poprzedni.

§ 11.

Jeżeli nie używa wyrazu *odtąd* i nie czyni żadnego warunku, lecz po prostu rozporządza: że darowizna ma bydź po jego śmierci ważną; jednak i w tym razie sukniochwyt może darowiznę uprawomocnić i odebrać tytuł własności darującemu, jeżeli go sobie wyraźnie nie zawarował. Podobnie gdy sukniochwyt nie nastąpił, a darujący sporządził akt darowizny, którym zapisał część dóbr po swojéj śmierci i takowy doręczył obdarowanemu, data aktu będzie dostatecznym dowodem, że stósownie do woli darującego skutki darowizny zaraz mają nastąpić. Za doręczeniem więc tego aktu darujący traci własność, jeżeli jéj sobie wyraźnie nie zastrzegł i nie zatrzymał, i ma tylko używanie przychodów.

ODDZIAŁ III.

O TESTAMENTACH.

§ 1.

Rozporządzenie: jaki obrót ma wziąść nasz majątek po śmierci naszéj, nazywamy testamentem.

§ 2.

Rozporządzenie przez które osoba, nie mogąca po nas dziedziczyć, otrzymuje po śmierci

naszéj część tylko majątku, nazywa się legatem.

§ 3.

Zapisy testamentowe, w formie darowizn sporządzane, równie jak w darowiznach rozróżnić należy testamenta na śmiertelnéj pościeli (auf dem Krankenbette) czyli z powodu śmierci od testamentów w stanie zdrowia (im gesunden Zustande) zdziałanych.

§ 4.

Testament z powodu śmierci może bydź także ustny (zob. odd. 2 § 2); nie potrzebuje bydź potwierdzanym przez sukniochwyt lub inny środek prawny (zob. tamże); może bydź w ciągu choroby cofnięty (tamże § 8.) i sam z siebie ustaje, skoro chory do zdrowia powraca i może z domu wychodzić (tamże § 3), ztąd otrzymujący zapis w testamencie obowiązani są udowodnić, że chory istotnie na tę samę chorobę umarł (tamże).

Uwaga. Każdy testament powinien bydź przez dwóch wiarogodnych świadków, a podług zwyczaju i przez samego testatora podpisanym. Lecz jeżeli to za życia testatora stać się nie mogło, świadkowie zeznają przed rabinem co słyszeli od chorego, i testament po śmierci zostaje spisanym.

§ 5.

Testament przez osobę zdrową sporządzony musi bydź potwierdzonym przez sukniochwyt lub inny środek prawny (zob. odd. 2 § 4). Darowizny nim zapewnione powinny się jeszcze za życia testatora zaczynać, chociażby dopiero po jego śmierci zupełnie do skutku doprowadzone bydź miały (tamże); pozbawiają one właściciela tytułu własności, jeżeli go sobie wyraźnie nie zastrzegł (tamże §§ 10 i 11) i są nieodwołalne, choćby się nawet okoliczności zmieniły.

§ 6.

Można także w testamencie robić rozporządzenia w formie obligu przyznania długu. Testator zeznaje mianowicie: że ta albo owa część dóbr przez niego posiadana nie jest jego własną, lecz legataryusza; albo że temuż pewną summę rzeczywiście jest winien, i rozkazuje, ażeby ta część dóbr po jego śmierci powróconą została lub dług zapłacony. Przyznanie takie jest prawomocne i nieodwołalne. Forma ta ma pierwszeństwo przed formą aktu darowizny, ponieważ testator może to darować, co rzeczywiście posiada, a nie to co nabydź może (zob. odd. 1 § 3) i może się do takiej ilości długu przyznać, jeżeli to uważa za rzecz przyzwoitą.

Uwaga. Dla tego też to właśnie zapis połowy mężkiéj schedy sporządza się tym sposobem jak przyznanie długu.

§ 7.

Chory może testamentowo rozporządzać, dopóki jest przy zdrowych zmysłach; jeżeli zaś utracił mowę, może ostatnią swoję wolę znakami lub na migi objawić; świadkowie jednak w ostatnim razie obowiązani są upewnić się przez stósowne zapytania, że jeszcze *zdrowo myśleć* (1) może i że znaki jego dokładnie rozumieją. Nie ma potrzeby czynić wzmianki w testamencie, że chory był przy zdrowych zmysłach, gdyż się to rozumie z testamentu przez świadków podpisanego. Zwykle jednak czyni się o tém wzmianka, lubo opuszczenie jéj nie stanowi nieważności testamentu. Testator powinien sam oznaczyć zapisy, i nie może nikomu dać pełnomocnictwa, aby po jego śmierci majątkiem dowolnie rozporządził, i podobny pełnomocnik nie mógłby w najmniejszéj części przypadających na prawych dziedziców udziałów zmniejszać. Wielu przecież uczonych jest innego zdania w tym względzie.

---

(1) Zusammenhaengend denken.

§ 8.

Testament znaleziony w papierach zmarłego albo przy nim na łożu śmiertelném, choćby przez sukniochwyt lub inne prawne środki był umocniony, jest nieważny, ponieważ zmarły mógł mieć inną myśl przed śmiercią i mógł niechcieć dopełnić téj czynności. Jeżeli jednak instrument ten dla dobra obdarowanego z rąk wydał, bądź jednemu z tych co zapisy otrzymali, bądź nie; wówczas także i inne zapisy i darowizny są ważne.

§ 9.

Jeżeli po zmarłym znaleziono różne testamenta, jeden drugi uchylające lub z sobą sprzeczne, wówczas z testamentów w stanie zdrowia sporządzonych pierwszy, a z testamentów z powodu śmierci (na śmiertelném łożu sporządzonych) ostatni jest ważny. Dla tego testament w stanie zdrowia jako nieodwołalny uchyla i unieważnia testamenta na śmiertelném łożu. Z tém wszystkiém rozumie się to tylko o tyle, o ile się różne testamenta jedne drugim sprzeciwiają i znoszą nawzajem; bo jeżeli się z sobą zgadzają i mogą obok siebie ostać, wszystkie są ważne.

§ 10.

Co nieboszczyk dziedzicom bezpośrednio zalecił, i oni tego wyraźnie nie odmówili, obowiązani są po jego śmierci dotrzymać, chociaż formalności potrzebne nie były zachowane; albowiem prawidłem w prawie jest: dziedzice mają obowiązek zadosyć uczynienia woli spadkodawcy.

§ 11.

Jeżeli testator, czyli to w stanie zdrowia, czyli na śmiertelném łożu, summy albo rzeczy, któremi w testamencie rozporządził, przy sporządzeniu onego z rąk wydał, w celu aby je legataryusze otrzymali, zapisy powinny bydź do skutku doprowadzone, chociażby testament dla braku formalności był nieważny; dziedzice bowiem wolę spadkodawcy wykonać są obowiązani: gdyby jednak wydanie przed lub po testamencie albo nie w tym zamiarze nastąpiło, testament nieważny nie może się stać dla tego ważnym.

§ 12.

Zaprzysiężenie czyli przyrzeczenie pod przysięgą ze strony zmarłego uczynione względem darowania komu jakiej rzeczy, nie obowiązuje dziedziców do dotrzymania tego, jeżeli w ich

obecności nie nastąpił wyraźny rozkaz ażeby to uskutecznili. (§ 10).

§ 13.

Legataryusz może żądać zwrotu rzeczy, którą dziedzice sprzedali, i odebrać ją nabywcy, jeżeli testament jest z siebie ważnym. Jeżeli zaś jest tylko o tyle ważnym, o ile dziedzice obowiązani są słowa spadkodawcy wykonać (§§ 10 i 11), kupno jest ważne i dziedzice do powrotu sądownie pociągani bydź nie mogą.

§ 14.

Lubo tylko osoby rzeczywiście istniejące mogą bydź dziedzicami ustanawiane, ojciec przecież jest mocen dziecię jeszcze nieurodzone współdziedzicem ustanowić.

ODDZIAŁ IV.

O OŚWIADCZENIU TESTAMENTU.

§ 1.

W testamencie między wyrazami proszącemi a rozkazującemi nie powinno bydź żadnéj różnicy, i skoro tylko z testamentu wola testa-

tora dostatecznie poznaną bydź może, wykonaną bydź winna.

§ 2.

Przy oświadczeniu testamentu zwraca się szczególniéj uwagę na domniemany zamiar testatora. Gdy przeto kilka osób jest jednego nazwiska, i nie można z pewnością wiedzieć, którą z nich testator legataryuszem ustanowił, wówczas sędziowie dochodzić powinni, która ze zmarłym w bliższych związkach zostawała, albo do któréj szczególniéj był przywiązanym.

§ 3.

Gdy testator, w mniemaniu że nie ma dzieci, całym majątkiem rozporządził, a po jego śmierci okaże się że pozostała wdowa jest przy nadziei, lub dziecko nieprzytomne, miane za nieżyjące, powróci, testament jest tém samém nieważny. Jednak przepis ten ma tylko miejsce wtenczas, gdy testator całym majątkiem rozporządził, bo jeżeli tylko część majątku zapisał, wtedy niema domniemanego zamiaru i zapis w swoiéj mocy zostaje. Toż samo stosuje się i do tego, który majątkiem rozporządził będąc przymuszonym przed prześladowaniem uciekać. Darowizny są nieważne, skoro powróci i udowodni, że go tylko ucieczka skłoniła do tych

rozporządzeń. Rabini się jednak nie zgadzają czyli to domniemanie ma miejsce tylko co do zapisów z powodu śmierci, czyli także i co do zapisów w stanie zdrowia uczynionych.

§ 4.

Jeżeli zmarły oświadczył, że ma w swych ręku rzecz lub summę pieniężną, będące własnością kogo innego, ale jednak nie ma wzmianki o tém w jego książkach lub rejestrach, i nie rozkazał wyraźnie ażeby takowe oddane lub zapłacone zostały, dziedzice nie są do uskutecznienia tego obowiązani, pozostaje bowiem jeszcze w przódy dowieśdź, że zmarły nie miał zamiaru uchodzić za tak bogatego, jak był istotnie.

§ 5.

Jeżeli córce summa jaka testamentem jest przeznaczona, a wyraźnie w nim nie powiedziano, że takowa jest posagiem i nie ma żadnych powodów do podobnego domniemania, daje jéj się też summę i prócz tego przynależny posag.

§ 6.

Jeżeli ojciec jednemu z swych synów cały majątek zapisał, przez to stanowi go tylko opie-

kunem i ten obowiązany jest w równéj części z innemi dziećmi majątkiem się podzielić, wrazie gdyby wyraźnie nie dodał: że go stanowi właścicielem a nie opiekunem. Przepis ten nie rozciąga się daléj, i dotyczy się tylko jednego z kilku synów, nie zaś córki z pomiędzy synów lub syna z pomiędzy córek, lub w niedostatku dzieci jednego z kilku dziedziców, i w każdym z tych przypadków ustanowienie opiekunem pociąga za sobą prawo własności.

§ 7.

Ustanowienie opiekunem nawet jednego z kilku synów pociąga za sobą prawo własności, jeżeli takowe nie rozciąga się do całego majątku, ale tylko do części, gdyż w tym razie domniemywać się należy, że ojciec resztę swego majątku innym synom chciał przeznaczyć.

§ 8.

Jeżeli wyrażenia przez testatora użyte podpadają wątpliwości, i mogą oznaczać ustanowienie opieki lub nadanie własności, legataryusze dowodzić obowiązani.

§ 9.

Okoliczność ta ma także miejsce co do zapisu całego majątku pozostałéj wdowie. Jeżeli

nie ma wyraźnie uczynionéj wzmianki, że wdowa ma otrzymać spadek nie tylko jako opiekunka, ale i jako właścicielka, uważaną jest tylko za opiekunkę, Atoli i ten przepis podlega ścisłemu wykładowi, i nie ma miejsca, jeżeli kto oblubienicy swoiéj lub przez siebie opuszczonéj żonie cały majątek, albo tylko część jego zapisze.

§ 10.

Pod wyrazem ruchomości rozumieją się tylko sprzęty gospodarskie i suknie, a nie towary. Wyrażenie zaś wszystkie ruchomości zamyka w sobie i towary, oraz wszystko co tylko ręką da się z miejsca ruszyć. Jeżeli wyraźnie jest dodane: *wszystko, co się tylko da poruszyć*, oznacza to cały spadek prócz nieruchomości. Jeżeli nakoniec powiedziano: *wszystkie dobra w ogóle*, rozumieją się przez to wszelkie dobra nieruchome wraz z tém wszystkiém, co w razie potrzeby sprzedaném bydź może i sprzedawać się zwykło. Co się zaś tyczy księgi prawa Mojżeszowego (*Thora*) (1), która zdaniem rabinów nie tak łatwo sprzedaną bydź może, nie rozstrzygnięto dotąd czyli w tém jest objętą lub wyraźnie wymienioną bydź winna.

---

(1) Księga ta znana jest u nas w Polsce pod nazwiskiem *Rodalu*. (Przyp. tł.)

§ 11.

Do szat, zwykłych się darować żonie albo córce, należą nie tylko świąteczne i powszednie suknie, ale w ogólności wszystko co tylko nosi nazwisko ubioru.

§ 12.

Przyczyna albo powód przytoczone przez testatora nie uważają się za warunek. Jeżeli na przykład testator powie: córka moja dostanie tyle a tyle, i za to sprawi sobie suknię. Summa ta, jeżeli córka wprzód umrze nim będzie mogła stósowny użytek zrobić, przejdzie na jéj dziedziców.

§ 13.

Rozporządzenie: *Marek otrzyma tyle a tyle, i zaślubi moję córkę* nie iest warunkiem do zaślubienia, i zapis jest ważny, jeżeli legataryusz nie chce oznaczonéj mu osoby zaślubić. Jeżeli zaś wyraźnie powiedziano: *Marek zaślubi moję corkę i dostanie tyle a tyle*, wówczas zaślubienie jest koniecznym warunkiem do otrzymania zapisu.

Uwaga. Warunek w tym razie nie ma wprawdzie w odd. 1 § 9. w uwadze przywiedzionéj formy, są jednak przypadki, gdzie ta forma niezbędnie jest potrzebna.

ODDZIAŁ V.

O WYPŁACIE ZAPISÓW.

§ 1.

Długi zmarłego mają pierwszeństwo przed zapisami i wprzód powinny bydź zaspokajane, chociażby nawet czas ich zapłaty jeszcze nie nadszedł; ponieważ obowiązek uiszczenia długów jeszcze za życia testatora wziął swój początek, gdy przeciwnie zapisy dopiero po jego śmierci, albo przynajmniéj w godzinę samego skonu ważność otrzymują. Dla tego także zapisy w formie przyznania długów (zob. odd. 3 § 6) dopiero po rzeczywistych długach idą, stosownie jak są późnieysze co do następstwa czasu, i dla tego wedle praw żydowskich po nich następują, jeżeli prócz gruntów nic nie ma.

§ 2.

Jeżeli kto na raz różnym osobom różne summy zapisze; np. jednemu 100, drugiemu 200, trzeciemu 300 i t. d. a spadek jego na zaspokojenie ich nie wystarcza, legataryusze dzielą się w stosunku swoich zapisów.

Uwaga. W tém należy ich rozróżnić od wierzycieli konkursowéj massy, że ostatni o ile

konkursują, ze wspólnego majątku dłużnika równe części biorą. Gdy więc po zaspokojeniu zapisów znajdują się długi bierne, które z reszty spadku zapłaconemi bydź nie mogą, legataryusze muszą się stosunkowo przyłożyć do ich umorzenia.

§ 3

Gdy testator w testamencie dobra do kogo innego należące własnemi mieni, poczynione zapisy ulegają zmniejszeniu, domniemanie bowiem jest: że testator miał zamiar swą hojność do możności stosować.

§ 4.

Jeżeli testator nierówne summy w różnych artykułach różnym osobom zapisał, naprzód wymieniony powinien także naprzód bydź zaspokojonym, a potém inni porządkiem w zapisie oznaczonym.

§ 5.

Jeżeli testator równe summy w jednym artykule różnym osobom zapisał i naprzykład wyraził się tak: A. dostanie 200, B. 200, C. 200, i t. d. według zdania niektórych rabinów przychodzą legataryusze po wypłatę zapisów

w porządku jakim w testamencie są wymienieni; przypuszcza się bowiem, że było zamiarem zmarłego zostawić prawo pierwszeństwa naprzód wzmiankowanemu; inaczéj nie rozdzieliłby wcale zapisów, ale razem całą summę wszystkim zapisał. Gdy się przeto tak w tym jak i w § 4. namienionym przypadku znajdują długi, któreby nie mogły bydź z reszty spadku zaspokojonemi, ciężą naprzód ostatniego legataryusza, a jeżeli tego zapis nie jest dostateczny, jego poprzednika i tak daléj wstecz aż do pierwszego.

§ 6.

Zapis rzeczy, która ma bydź wziętą z wielu innych zupełnie jéj podobnych i równych, moc swoję traci, gdy jedna z tych rzeczy zaginie. Jeżeli kto z pewnéj liczby np. beczek wina zapisze jednę, i po jego śmierci jedna zaginie, domniemanie jest na korzyść dziedziców, że zginęła zapisana. Jeżeli jednak wartość jest oznaczona, jeżeli kto zapisze np: za 1000 złp. towarów, a te zepsuły się lub w części są uronione przed zaspokojeniem legataryusza, naówczas ten ponosi także stratę w stosunku do swojego zapisu. Gdyby zaś był prosty zapis jakiéj summy np. 1000 złp. na pozostałych towarach, cała strata dotyka dziedzica.

§ 7.

Nie inaczéj rzecz się ma z zapisem summy, która z dóbr zmarłego podług dowolnego przeznaczenia wykonawcy testamentu ma bydź otrzymaną. Jeżeli fundusze przeznaczone przez wykonawcę na zaspokojenie tego zapisu upadną, dziedzice obowiązani są zkądinąd stratę tę nagrodzić i zapis zaspokoić.

§ 8.

Zapis summy z gotowizny upada zupełnie, jeżeli testator nie pozostawi takowéj lub nie dołoży wyrazów: *albo z całego mojego majątku.* Jeżeli zaś część gotowizny po śmierci testatora a przed wypłaceniem zapisu uronioną została, legataryusz obowiązany jest ponieść stosunkową stratę (§ 6). Przecież ma to miejsce wtenczas tylko, jeżeli pozostała gotowizna jest w jednéj całkowitéj summie, lub nierówno podzielonych kwotach; bo jeżeli znajdują się paczki równych summ np. po sto talarów, z których iedna zapisana zginęła, stratę tę ponosi otrzymujący zapis takowy tak jak wyżéj w § 6 co do rzeczy.

§ 9.

Zapis na korzyść ubogich spada na ubogich tego miejsca, gdzie zmarły zwykł był mięszkać albo przebywać.

§ 10.

Jeżeli o zapisie testatora w formie przyznania długu sporządzano akt na piśmie, akt takowy ma moc dowodu, i dziedzice utrzymujący że zapłacili, obowiązani tego dowodzić. Jeżeli zaś zapis nie ma formy przyznania długu i nie ma nic piśmiennego o nim, legataryusze obowiązani dowodzić, że zapisy nie zostały im wypłacone.

ODDZIAŁ VI.

O SUBSTYTUCYI CZYLI PODSTAWIENIU.

§ 1.

Rozporządzenie, mocą którego zapis pod pewnemi warunkami innemu legataryuszowi przypada, zowie się substytucyą czyli podstawieniem.

§ 2.

W testamencie z powodu śmierci nie może bydź prawemu dziedzicowi legataryusz tak podstawionym, ażeby po śmierci prawego dziedzica zapisane dobra na podstawionego spadły; ponieważ każdy zapis z powodu śmierci prawemu dziedzicowi uczyniony uważany jest za spadek, spadek zaś żadnem rozporządzeniem w

swych skutkach nie może bydź przerwanym, i dla tego w tym przypadku nie ma miejsca podstawienie, chociażby nawet podstawiony był oraz prawym dziedzicem.

§ 3.

Jeżeli testator jest w stanie zdrowia i wyraźnie sobie zastrzega, że zapis nie za spadek, który w skutkach swoich nie może bydź przerwany, lecz za darowiznę, która się po śmierci pierwszego legataryusza podstawionemu dostanie, uważanym mieć chce, wówczas podstawiony w miejsce pierwszego legataryusza po jego śmierci dostaje to wszystko, cokolwiek się jeszcze z zapisu rzeczywiście znajduje.

§ 4.

Lubo, kiedy podstawienie ma miejsce, pierwszy legataryusz nie może za swego życia zbywać dóbr zapisanych i ściąga w tym razie sprawiedliwy zarzut na siebie, że działał wbrew zamiarom swego dobroczyńcy; podstawiony jednak, jeżeli zbycie takowe nastąpiło, nie ma prawa żądać zwrotu najmniejszej rzeczy, i bierze tylko to, co się po śmierci pierwszego legataryusza zostaje.

§ 5.

Przeciwnie zapisanemi dobrami pierwszy legataryusz nie może testamentowo rozporządzać, bo rozporządzenie to dopiero po jego śmierci mogłoby bydź wykonaném, lecz wówczas podstawiony ma piérwsze prawo.

§ 6.

Żądanie zwrotu ma nawet miejsce po śmierci piérwszego legataryusza, kiedy ten dobra zapisane przedał lub darował innemu ze swych prawych dziedziców, a testator chciał ich od posiadania tychże dóbr wyłączyć.

§ 7.

Jeżeli testator pierwszemu legataryuszowi zapis na oznaczony tylko czas uczynił, choćby tenże był nawet prawym dziedzicem, podstawienie ma miejsce; a jeżeli dobra zapisane przeszły w cudze ręce, mogą bydź od podstawionego w swoim czasie na powrót żądane. Toż samo rozumie się, gdy testator zapisane dobra podstawionemu od tegoż samego dnia przeznaczył. W tym przypadku zapisał oczywiście pierwszemu legataryuszowi tylko używanie przychodów, a podstawionemu własność. Dla tego też w tym przypadku podstawienie ma miejsce, chociażby pierwszy legataryusz był

prawym dziedzicem, i dobra przez niego nie mogą bydź zbyte.

§ 8.

Jeżeli testator zapisane dobra po śmierci pierwszego podstawionego, drugiemu, trzeciemu i t. d. przeznaczył, również od tego samego dnia; wówczas ostatni podstawiony ma prawo własności, poprzednicy zaś jego tylko używanie przychodów.

§ 9.

We wszystkich powyżéj wymienionych przypadkach podstawienia, ani żona pierwszego legataryusza, ani wierzyciele jego nie mogą się z krzywdą podstawionego domagać zapłaty z zapisanych dóbr, ale mogą mieć na nich używanie przychodów dopóki ostatni legataryusz żyje.

§ 10.

Jeżeli testator siebie samego lub dziedziców swoich podstawił, zapisane dobra, przez pierwszego legataryusza zbyte, mogą bydź przez podstawionych na powrót żądane.

§ 11.

W takim razie zapisane dobra po śmierci pierwszego legataryusza spadają jedynie na tych

dziedziców testatora, którzy byli przy życiu w czasie sporządzania testamentu z wyłączeniem tych wszystkich, którzy później przybyli, a to nawet i w tym przypadku, choćby wówczas miał tylko córki, a później mu się synowie porodzili.

§ 12.

Podstawieni w drugiém, trzeciém lub czwartém miejscu wówczas mogą zyskać posiadanie zapisu, gdy przeżyją poprzedzających ich legataryuszów. Jeżeli zaś podstawiony wprzód umrze aniżeli mający przed nim pierwszeństwo, zapisane dobra dostają się dziedzicom ostatniego, a wszyscy inni późniejsi podstawieni, nie mogą sobie żadnéj pretensyi rościć. I tak np. jeżeli podstawiony za życia pierwszego legataryusza umarł, zapisu po śmierci tego ostatniego nie otrzymują podstawieni, lecz dziedzice jego. Ten sam przepis stosuje się do pierwszego podstawionego względem drugiego, trzeciego i t. d.

§ 13.

We wszystkich przypadkach gdzie wprzód podstawiony otrzymuje tylko używanie przychodów, a na ostatku podstawiony własność (§ 8), zapisane dobra spadają na dziedziców

testatora, jeżeli jeden z podstawionych zmarł za życia swego poprzednika.

ROZDZIAŁ IV.

O STOSUNKACH MAŁŻEŃSKICH O ILE SIĘ TE DOTYCZĄ WŁASNOŚCI.

ODDZIAŁ I.

O MAŁŻEŃSTWIE W OGÓLE.

§ 1.

Podług praw żydowskich trzy różne czynności potrzebne są do zawarcia związku małżeńskiego, to jest: umowa czyli zaręczyny, gdy strony umawiają się względem małżeństwa i ustanawiają warunki, pod jakiemi takowe ma nastąpić. Układ w tym względzie na piśmie zawiérany, zowie się piérwszą umową małżeńską czyli kontraktem przedślubnym. Ten akt tymczasowy nie jest wprawdzie koniecznie potrzebnym i małżeństwo bez niego zawarte jest ważne. Uważają to jednak za rzecz nieprzy-

stojną, a nawet godną skarcenia chłostą (1) bez poprzedniéj umowy wprost do ślubu przystępować. Nadto akt ten jest odwołalny i może bydź bez rozwodu, jedynie za zobopolném zezwoleniem stron, uchylony.

§ 2.

Slub jest czynnością, przez którą młoda para ślubuie sobie nawzajem, i przyrzeka uroczyście związek małżeński. Czynność ta może się odbydź trojakim sposobem: *a*) przez pieniądze, gdy mężczyzna daje kobiecie w obecności dwóch świadków sztukę brzęczącéy monety, przynajmniéj *prutach* (około półtora feniga t. j. około $\frac{3}{4}$ gr. pol.) mającą wartości, albo rzecz, która tyleż waży, i używa wyrazów: »*przez to odosobniasz się dla mnie, poślubiasz mi się, zawierasz ze mną związek małżeński, stajesz się moją żoną*, lub tym podobnych, któreby toż samo znaczyły i były także od niéj rozumiane (zdaniem niektórych powinny bydź dodane te słowa: *sposobem przez Mojżesza i Izraela przepisanym* (2); ona zaś przyjmuje dobrowolnie w tym

(1) *Geisselzucht* pewien rodzaj kary cielesnéj, nie będącej już teraz w używaniu.

(2) Ten rodzaj zaślubin jest najbardziej używany; odbywa się pospolicie za pośrednictwem pierścienia złotego lub srebrnego

zamiarze pieniądze od niego. *b*) Przez list, gdy mężczyzna pisze z wiedzą kobiety i właściwie dla niéj na papierze wyżéj wymienione słowa (do których wielu dodaje nazwiska młodéj pary), i wręcza jéj takowe pismo w przytomności dwóch świadków, ona zaś przyjmuje go dobrowolnie w tym zamiarze od niego. *c*) Przez obcowanie; to jest mężczyzna mówi w przytomności dwóch świadków: »przez wspólność łoża zostaniesz mi zaślubioną« i zamyka się w izbie z kobietą. Ten rodzaj zaślubin jest wprawdzie ważny podług prawa; uważany jest jednak za sprosny i bywa chłostą karany. Slub do małżeństwa koniecznie jest potrzebny i związek małżeński bez niego nie ma miejsca. Po ślubie młoda para zowie się *nowożeńcami*, *zaslubionemi* (Getrauten), i tak zawarty związek małżeński może bydź tylko przez rozwód zniesionym. Przy téj okoliczności warunki poprzedniéj umowy w części wykonywają się, w części potwierdzają i ustalają na przyszłość. Układ wówczas zawarty zowie się drugą małżeńską umową czyli kontraktem ślubnym. We wszystkich jednak tych przypadkach nie nazywa się

---

bez kamieni, który młody pan młodéj pani na palec kładzie mówiąc: *tym pierścieniem odosobniasz się dla mnie stosownie do przepisu Mojżesza i Izraela.*

jeszcze istotnie kobieta żoną, i mężczyźnie nie wolno z nią spółkować, dopóki taż w domu swojego ojca zostaje; powinien ją więc

§ 3.

Do swojego mieszkania sprowadzić albo się z nią, jak jest we zwyczaju, zejść pod baldachinem, a następnie w łożnicy (1). Wtedy jest pod każdym względem rzeczywistą jego żoną, chociażby jeszcze małżeńskiego obowiązku nie wypełnił; z jéj atoli strony nie powinno bydź żadnéj przeszkody. Jeżeli zaś ma miesięczną regularność albo tak niebezpiecznie choruje, że do obowiązków małżeńskich na teraz zupełnie jest niezdolną, przez schadzkę nie nabywa zupełnych praw żony, jak o tém będzie obszerniéj niżéj (zob. odd. 8 § 2).

ODDZIAŁ II.

O WIEKU POTRZEBNYM DO ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA.

§ 1.

Mężczyzna jest pełnoletni skoro ma lat 13 i dzień 1, i ma już znaki dojrzałości. Jeżeli zaś

(1) Podług jednych rabinów sama schadzka pod baldachinem stanowi zawarcie związku małżeńskiego, podług zaś innych po-

nie ma albo tego wieku albo tych znaków, uważany jest za dziecię, a to aż do lat 35 i dnia 1, jeżeli przed tym czasem nie okażą się znamiona niepłodności.

§ 2.

Małoletni mężczyzna nie może zawierać związku małżeńskiego i wszelkie czynności jego w téj mierze uważają się za żadne.

§ 9.

Kobiéta nazywa się dzieckiem, dopóki 12 lat nie skończy, choćby nawet znaki dojrzałości posiadała. Jeżeli zaś ma lat 12 i dzień 1, i posiada oraz znaki doyrzałości, zowie się dziewczyną, a w sześć miesięcy późniéj dorosłą panną. Jeżeli nie ma przerzeczonych znaków, zostaje dziecięciem, dopóki się nie okażą znamiona niepłodności lub dopóki bez tych ostatnich nie dojdzie 35 lat i dnia jednego.

§ 4.

Córka zostaje pod władzą ojcowską, dopóki nie jest dorosłą, i dopóki się zowie dziecięciem

---

winna młoda para odbydź takową schadzkę w osobnym pokoju, *łożnicą* zwanym.

lub dziewczyną, może ją ojciec bez jéj wiedzy a nawet mimo jéj woli za mąż wydać.

§ 5.

Jeżeli córka zaślubiona przez ojca zostanie oddaloną, lub owdowieje przed dopełnieniem małżeństwa przez schadzkę, wraca pod władzę ojca i może bydź przez tegoż za kogo innego wydaną. Jeżeli zaś małżeństwo przyszło już do skutku, a owdowieje lub opuszczoną zostanie, nie powraca już pod władzę ojca, i ten nie ma prawa wydawania jéj za mąż powtórnie.

ODDZIAŁ III.

O PIERWSZÉJ UMOWIE MAŁŻEŃSKIÉJ, CZYLI O UMOWIE PRZY ZARĘCZYNACH.

§ 1.

W pierwszéj umowie małżeńskiéj układają się punkta kontraktu małżeńskiego tak między narzeczonemi jako też między ich rodzicami i krewnymi, o ile ci do tego wpływają.

§ 2.

Punkta w pierwszéy umowie małżeńskiéj pospolicie zamieszczane obejmują:

a. Określenie majątku narzeczonych, który albo sami posiadają i wnoszą, albo który od rodziców i krewnych w posagu dostaną.

b. Odzież, podarunki narzeczonéj, które za zwyczaj nie oznaczają się; lecz tylko podług stanu i majątku zapisują.

c. Czyli rodzice zobowiązują się dać po weselu nowożeńcom bezpłatnie stół i mieszkanie, i na jak długi czas?

d. Czyli rodzice narzeczonéj są w chęci zapisania jéj na wesele połowę schedy syna dalszorodnego?

e. Czyli bracia narzeczonego dadzą na wesele narzeczonéj, akt zwany *Chalica* (zob. odd. 6 § 6)?

f. Kiedy, gdzie i czyim kosztem odprawi się wesele?

g. Gdzie nowożeńcy będą mieszkali?

h. Jak wielką karę pieniężną przestępująca strona zapłaci? Połowa posagu przeznacza się powszechnie na karę pieniężną. Jeżeli posagi nie są z obu stron równe, połowa większego posagu idzie na takową karę.

i. Wymieniają się poręczyciele z obudwóch stron dający rękojmią za karę pieniężną, i od tych odbiera się sukniochwyt i

k. nakoniec umawiają się strony względem stosunków na przypadek śmierci któréj z nich,

niezgody albo rozłączenia, i zwykle powołują się wprost na dawniejsze w téj mierze ustawy przez gminy w Spirze, Worms i Moguncyi wydane, lecz je dopiero w drugiéj małżeńskiej umowie okolicznie przytaczają.

§ 3.

Wszystko stwierdza się sukniochwytem i ciężką klątwą, przytém wyraźnie umawiają się strony; że złożenie kary pieniężnéj od klątwy, ani nawzajem klątwa od kary pieniężnéj nie uwalnia. Niekiedy dla większego bezpieczeństwa obiedwie strony wystawiają i składają wexle na umówioną summę.

§ 4.

Ponieważ ten tymczasowy kontrakt rzeczywiście nic nie stanowi, i tylko w nim umawiają się strony względem przyszłych swoich stosunków, więc sukniochwyt nie stwierdziłby go dostatecznie (zob. roz. III, odd. 1 § 4); wyrażenie nawet *od dzisiaj* albo *odtąd* zdaniem wszystkich rabinów nie jest zdolne uprawomocnić go.

§ 5.

Nadto kara pieniężna, któréj się strony poddają, należy w każdym innym razie do niby-

kontraktów, które przez sukniochwyt nie mogą otrzymać zupełnéj mocy obowięzującéj.

§ 6.

O naturze tych niby-kontraktów z wyliczeniem przypadków, w których zachodzą, mówi obszernie księga *Choszen hammiszpot* w roz. 207. gdzie także z prawidłami i objaśnieniami wyszczególnione są rozmaite zdania rabinów w tym przedmiocie. Treść ich wychodzi na następujące prawidło, które w największéj liczbie przypadków wystarczy.

§ 7.

Jeżeli się kto warunkowo do rzeczy szkodliwéj sobie zobowięzuje, a okoliczności są takie, że się domyślać należy, iżby tego był nie uczynił, gdyby wynikający ztąd skutek za niepodobny lub łatwo przeminąć mogący był uważał, zobowiązanie takie nazywa się niepewnym czyli niby-kontraktem.

§ 8.

Do istoty takiego pozornego kontraktu należy: 1ód ażeby warunek, któremu się kontrahent na pewien przypadek poddaje, dla niego był szkodli-

wy, i 2re ażeby nie miał powodu do domniemywania się tego przypadku. Marek np. zobowięzuje się na korzyść Jakóba to lub owo uskutecznić, i w przeciwnym razie tyle a tyle zapłacić. Gdy skutek jedynie od Marka zawisł, a nagroda do któréj się na przypadek niewykonania tego lub owego zobowiązał, nie przechodzi pożytku jakiby ztąd Jakób mógł mieć, wówczas kontrakt jest pewny. Jeżeli jednak skutek nie zupełnie zależał od Marka, albo nagroda przechodziła pożytek Jakóba, wówczas jest domniemanie, że Marek zobowiązał się tylko do szkodliwego mu warunku, ponieważ sądził, że łatwiéj będzie uniknąć skutku, aniżeli było w istocie i układ jest niepewny. Lecz jeżeli skutek jedynie od losu zależał, tak że Marek nie miał żadnéj zasady do uważania go za niepodobny i uchronny, kontrakt jest niezawodny i pewny. Ztąd według praw żydowskich same tylko losowe gry uważane są za bardziéj obowiązujące jak sztuczne lub mięszane, w których zręczność albo rozsądek pewny udział mają.

§ 9.

Niepewny układ czyli niby-kontrakt przez sam sukniochwyt nie może się stać obowiązującym. Ani przypisek, że kontrakt *odtąd* po-

czątek swój bierze, nie przyczynia się zdaniem niektórych do uprawomocnienia go, jeżeli nadto kontrakt nie był zawarty przed poważnym sądem, to jest: przed trzema biegłymi w prawie mężami, u których także aż do wykonania warunku złożony bydź powinien. Dalej kontrakt takowy może się stać prawomocnym, jeżeli do sukniochwytu dodaną jest przysięga lub klątwa, którym się kontrahent dobrowolnie poddaje. Przecięż i w tym razie znachodzimy trudności, gdyż zdaniem wielu uczonych są środki uwolnienia się od przysięgi. Nakoniec niepewny kontrakt może się stać prawomocnym, jeżeli kontrahent summę, do której się chce zobowiązać, natychmiast za rzeczywisty dług przyjmuje i na to wexel wystawia i składa: wtenczas bowiem tak się uważa, jak gdyby summę zaraz istotnie wypłacił i tylko sobie zawarował, że w razie dotrzymania przez niego kontraktu, uwolnionym zostanie od długu i wystawiony przez siebie wexel odbierze.

§ 10.

Przecież w ninieyszym przypadku, kara pieniężna, do którój się obiedwie strony przy pierwszéj umowie małżeńskiej zobowiązały zdaniem większéj liczby rabinów niewątpliwie do

niby-kontraktów należy, gdyż oczywiście żadnaby się była nie zobowiązywała do niej, gdyby z pewnością nie były sądziły, że do tego nie przyjdzie, ale że raczéj małżeństwo zostanie zawartém. Ztąd wypływają trudności co do zupełnego uprawomocnienia układu, i nadania karze pieniężnéj mocy obowięzującéj.

§ 11.

Skoro pierwsza małżeńska umowa jawnie się sporządza i przestępująca strona jest w obowiązku wynagrodzić bliźniemu publiczny wstyd, jaki mu robi przez odmówienie małżeństwa i niedotrzymanie kontraktu, może się poddać przez sukniochwyt dowolnéj karze pieniężnéj, i kontrakt dla tego zostaje w swojéj mocy. Przestępująca więc strona do złożenia kary pieniężnéj zmuszoną bydź może.

§ 12.

Jeżeli jednak cała rzecz jest tajemnicą, a zatém przestąpienie nikomu hańby nie czyni, wyżéj przywiedziony powód upada i wszystkie zastrzeżenia powinny bydź rozważane, które przy niepewnych zobowiązaniach są potrzebne i w poprzednim § wytknięte.

§ 13.

Umowy małżeńskie podobnie, jak inne zobowiązania, powinny bydź wedle prawa właściwie tylko przez dwóch świadków podpisane, obok czego podpis stron jest już niepotrzebny. Atoli tutejsze urządzenia mieć chcą, aby wszelkie zobowiązania w ogólności prócz świadków strony także podpisywały, co i w umowach małżeńskich ma bydź zachowaném.

ODDZIAŁ IV.

JAKIM SPOSOBEM PIERWSZA UMOWA MAŁŻEŃSKA UCHYLONĄ BYDŹ MOŻE.

§ 1.

Skoro się obiedwie strony zgadzają, aby małżeństwo nie przyszło do skutku, nie potrzeba na to rozwodu, lecz mogą się same nawzajem uwolnić tak od klątwy, jako też i od kary pieniężnéj.

§ 2.

Klątwa także i kara pieniężna nie mają miejsca, gdy z jednéj strony po zawarciu piérwszéj małżeńskiej umowy nastąpiła niemożność przyprowadzenia do skutku zamierzonych związ-

ków i wyraźnie wyniknęły przypadki, w których wzbraniająca się osoba tak od klątwy, jako téż i od kary pieniężnéj jest wolną. Takie zaś przypadki są następujące:

a. Jeżeli jedna ze stron w czasie pośrednim między zaręczynami a ślubem na majątku podupadła, i dopełnić zobowiązania nie jest w stanie, może się zasłonić niemożnością, i nie jest obowiązaną sprzedawać domu i ruchomości dla dotrzymania kontraktu; strona także przeciwna nie jest obowiązaną przyprowadzić małżeństwo do skutku, gdy kontrakt dla braku majątku nie może bydź dopełnionym.

b. Jeżeli jedna ze stron w miejscu, gdzie narzeczeni mieli osiąśdź, mięszkać nie może, obie strony tak od klątwy jak i od kary pieniężnéj są wolne, jedna dla niemożności, druga zaś z powodu, że nie może bydź zmuszoną pozostać w innem miejscu a nie w umówionem.

c. Jeżeli w tym czasie jeden z najbliższych krewnych przez swoje postępki na którąkolwiek ze stron jawną hańbę ściągnął, a tém bardziéj jeżeli jedno z narzeczonych jawnie źle się sprawuje; uważaném to jest za niemożność uwalniającą stronę przeciwną.

d. Jeżeli ojciec, który się przy pierwszéj umowie małżeńskiéj zobowiązał do posagu, umiera przed zawarciem małżeństwa, wówczas zostaje on w niemożności; dziedziców zaś pierwsza umowa nie obowięzuje, a czyli dziecię otrzyma tyle ile na posag przeznaczoném było, zależy to od stanu majątku spadkodawcy. Jeżeli przecięż ojciec przy pierwszéj umowie małżeńskiéj przyjął karę pieniężną za dług, i w tym celu prawomocny oblig lub wexel wystawił i dla bezpieczeństwa złożył, dziedzice są obowiązani wypełnić kontrakt lub karę pieniężną uiścić.

e. Toż samo rozumie się, jeżeli po zawarciu przez ojca umowy małżeńskiéj, córka oświadcza że z przeznaczonym mężem żyć nie będzie mogła, uważa się to za niemożność ze strony ojca, i ten wolny jest tak od klątwy jako i od kary pieniężnéj. Jednak musi bydź wprzód przekonanie, że ojciec do tego oświadczenia nie był pobudką. Nawet jeżeli ojciec na zabezpieczenie kontraktu wyżéj opisanym sposobem oblig lub wexel wystawił, według zdania niektórych rabinów, może się tą niemożnością zasłonić; jest bowiem domniemanie, że sądził poprzednio, iż córka z przeznaczo-

nym mężem żyć będzie mogła. Inni rabini inaczéj w téj mierze sądzą, a mianowicie utrzymują, że ten pozór nie jest zdolnym uwolnić od długu powyższym sposobem zaciągnionego i nie ochrania od wypłaty wystawionego wexlu, a przeto że ojciec wolny od klątwy nie może się uwalniać od kary pieniężnéj (1).

§ 3.

Jeżeli żadna z tych niemożności nie zachodzi, a jedna ze stron wzbrania się małżeństwa do skutku doprowadzić, albo w ogólności kontraktowi przedślubnemu we wszystkich punktach zadosyć uczynić, może bydź sądownie do zapłacenia kary pieniężnéj pociągniętą, jakkolwiek złożenie takowéj nie uchyla klątwy, któréj się przestępująca strona poddała. Ztąd właśnie sumienie wkłada na strony obowiązek dotrzymania kontraktu; bo sąd może je tylko zewnętrznie do kary zniewolić.

Uwaga. Gdy sukniochwyt wyraźnie odbyty został nietylko dla uiszczenia kary pienię-

(1) Jeżeli córka upoważniła ojca do zawarcia umowy małżeńskiej, może bydź do uiszczenia kary pieniężnéj znagloną, równie jak ojciec sam, według zdania niektórych rabinów, jeżeli udawał że miał pełnomocnictwo od córki, a ta mu rzeczywiście takowego nie udzieliła.

żnéj, ale i dla dotrzymania kontraktu i przez stósowne zastrzeżenia stał się ważnym, powinna także, według zdania niektórych rabinów, przestępująca strona do dotrzymania kontraktu zewnętrznie bydź zmuszoną, i nie może się od tego uwolnić karą pieniężną.

§ 4.

Jeżeli kara pieniężna od strony przestępującéj nie jest otrzymalną, poręczyciele mogą bydź pociągnięci o uiszczenie takowéj; w tym atoli tylko przypadku, gdy strona sama do kary jest obowiązaną, i poręczyciel ma prawo wymagania od niéj wynagrodzenia. Jeżeli zaś poręczyciel, jak się powszechnie dziać zwykło, w pierwszéj małżeńskiéj umowie sam się solidarnie zobowiązał, nie może korzystać z *beneficium ordinis*, lecz sam może bydź znaglonym, skoro jedna ze stron wzbrania się małżeństwa do skutku doprowadzić.

§ 5.

Wszystko to ma miejsce wtenczas tylko, gdy pierwsza umowa małżeńska rzeczywiście na piśmie zawartą, i przez świadków podpisaną została. Jeżeli ją zaś tylko ustnie zawarto, i zapewniono się nawzajem przez sukniochwyt, że

ma bydź spisaną, albo jeżeli punkta ułożono i przez sukniochwyt stwierdzono w zamiarze spisania późniéj takowych w przyzwoitéj formie; dopóki świadkowie nie podpiszą rzeczywiście kontraktu, strony nie ulegają ani klątwie ani oznaczonéj karze pieniężnéj, i każda z nich może wzbronić świadkom doprowadzenia do skutku aktu takowego.

ODDZIAŁ V.

O DRUGIÉJ MAŁZEŃSKIÉJ UMOWIE CZYLI O KONTRAKCIE ŚLUBNYM.

§ 1.

Przy ślubie spisuje się druga małżeńska umowa, wykazująca jak dalece to do skutku doszło, co było pierwszą zastrzeżone. Umowa ta obejmuje zwykle następujące punkta:

a. wyraża się, że małżeństwo rzeczywiście nastąpiło.

b. wiele każda strona w gotowiźnie w wyprawie, sprzętach gospodarskich, podarunkach i t. d. wniosła.

c. że ojciec młodéj pani zapisał jéj połowę męzkiéj schedy.

d. że bracia młodego pana podpisali akt *Chalica* (zob. odd. VI. § 6).

e. Jeżeli rodzice nowożeńców przyrzekają im dać bezpłatnie pomieszkanie, stół lub inne dobrodziejstwa świadczyć na przyszłość, wszystko to wymienia się i przez sukniochwyt stwierdza.

f. Dalej ustanawiają się stosunki na przypadek śmierci lub poróżnienia. To ostatnie pomijają niektórzy, nie zastrzegając sobie nic w tej mierze. Inni przeciwnie nie zezwalają na to, co istotnie jest potrzebném, jak przekonywa wzór w dodatku pod literą B. Co się zaś tyczy przypadku śmierci, umowa zazwyczaj następuje podług urządzenia wydanego przez gminy w Spirze, Worms i Moguncyi, które stanowi: że jeżeli mąż umrze w pierwszym roku po weselu nie zostawiwszy potomka, żona bierze swój wniosek bez zapisu małżeńskiego i przybytku: jeżeli zaś w drugim roku życie zakończy, żona dostaje prócz wniosku połowę zapisu małżeńskiego wraz z połową pomnożenia; jeżeli nakoniec w trzecim roku zejdzie z tego świata, żona otrzymuje oprócz wniosku wraz z pomnożeniem jego cały zapis. Toż samo z drugiej strony, jeżeli żona umrze w pierwszym roku

po weselu nie zostawiwszy dzieci z tego małżeństwa, mąż obowiązany powrócić jéj dziedzicom wszystko, cokolwiek wniosła po potrąceniu zwyczajnych kosztów. Jeżeli zaś w drugim roku umiera bezdzietnie, obowiązek ten ściąga się tylko do połowy wniosku po potrąceniu zwyczajnych kosztów; a jeżeli śmierć w trzecim roku lub późniéj nastąpi, mąż staje się dziedzicem całego spadku swéj żony. Żona zatrzymuje sobie zawsze pierścień ślubny, i nic jéj się z zapisu lub pomnożenia nie potrąca.

§ 2.

Wielkość kary pieniężnéj ustanawia się w tym razie podług zdania poręczycieli, ponieważ gdy teraz strony najważniejszą część umowy do skutku przyprowadzają, resztę, cokolwiek sobie jeszcze nawzajem dać mają, przyjmują za rzeczywisty dług, do czego jedynie przez sukniochwyt zobowiązać się mogą. W tym nawet razie trudniéj jest zobowiązać do kary pieniężnéj, skoro małżeństwo rzeczywiście do skutku przyszło, przyczyna zatém jawnéj hańby, o któréj była mowa w odd. 3 § 11 upada a umowa uważa się za niezawodną.

§ 3.

Dla téj samej przyczyny nie mogą bydź strony po dopełnionym ślubie zniewalane do żadnego punktu, który w pierwszéj umowie małżeńskiéj jest zamieszczony, a w drugiéj nie został powtórzony, i strona wzbraniająca się wolna jest od kary pieniężnéj, jeżeli przy pierwszéj umowie małżeńskiéj nie było téj przezorności, która podług odd. III. § 9. przy niepewnych czyli tak nazwanych niby-kontraktach, kiedy te mają bydź obowiązującemi, bywa potrzebną.

§ 4.

Wszystko to, co sobie małżonkowie przed ślubem ustnie przyrzekli, obowięzuje nawet bez sukniochwytu. To także, co ojciec przy téj okoliczności na korzyść swego dziecka, pierwszy raz wstępującego w związki małżeńskie, ustnie przyrzeka, nie potrzebuje sukniochwytu, albowiem przypuszcza się, że ojciec doczekawszy się téj pociechy, że syn albo córka jego po pierwszy raz w stan małżeński wchodzi, ma zamiar przyrzeczenia swego wiernie dochować, i z całego serca chętnie wszystko uskutecznić. Jeżeli oprócz przyrzeczenia, jeszcze sukniochwyt nastąpił, jest to równie ważném jak rzeczywisty oblig

i poprzedza późniejsze długi hipoteczne; zawsze jednak ma to tylko miejsce ze strony ojca; co zaś matka albo inny krewny przed lub po ślubie przyrzeka bez sukniochwytu, jest nieważne i nie poprzedza długów hipotecznych, gdy przytém nie jest wystawiony formalny oblig.

§ 5.

Cokolwiek zapisano w drugiéj małżeńskiéj umowie albo przyrzeczono przy ślubie prawomocnym sposobem (zob. § poprzedzający), musi bydź przez dziedziców nawet po śmierci ojca dotrzymaném.

ODDZIAŁ VI.

O INNYCH INSTRUMENTACH, KTÓRE SIĘ ZWYKŁY SPORZĄDZAĆ PRZY ŚLUBIE.

§ 1.

Zdaniem rabinów nie wolno jest żyć z żoną, dopóki nie ma zapisanego pewnego *przywianka* (1) któryby mogła otrzymać owdowiawszy lub wziąwszy rozwód. Przy-

(1) Przywianek, *Morgengabe*, dawniej znany u nas pod wyrazem *crinile*, a w tranzakcyach publicznych z zagranicznymi od

wianek powinien wynosić najmniéj 200 zuz (podług obliczenia Nahlatha Schibeach $53\frac{1}{3}$ łót. czystego srebra) dla panny, a 100 zuz (podług powyższego $26\frac{2}{3}$ łót. czystego srebra) dla wdowy lub rozwódki. Mąż może jednak takowy przywianek dowolnie powiększyć. Zwyczajem jest bez różnicy tak między ubogimi jak i bogatymi na tę summę sporządzać instrument z wymienieniem obowiązków męża. Instrument takowy *Ketubah* t. j. aktem ślubnym lub zapisem małżeńskim zwany, (zob. w dodatku wzór pod lit. C.) podpisuje dwóch świadków (a w niektórych miejscach i pan młody), i potém przed ślubem odczytuje go się głośno.

§ 2.

W tym zapisie małżeńskim czyni się wzmianka o posagu żony, o dobrowolnym dodatku ze strony męża i zwyczajem jest bez względu na majątek (aby nie wstydzić ubogich) dla panny 200 sekukim albo 50 litrów (połowę na posag a połowę na dodatek) przeznaczać. Sekuk podług jednych rabinów ma 24, a podług drugich

---

czasu Kazimierza W. pod wyrazami *donatio propter nuptias*, jest to *dar* który mąż daje żonie *rano* nazajutrz po ślubie. Zob. Czackiego o Litew. i Pol. Pr. tom II. str. 8 przyp. IV.
(Przyp. tł.)

12 groszy wynosić, zwyczajnie zaś sekuk bierze się za grosz.

§ 3.

Summa ta 200 sekukim obięta w zapisie małżeńskim jest tylko, jak wielu utrzymuje, formalnością przynoszącą zaszczyt panu młodemu, ale zresztą do niczego nie obowięzuje, i gdy przychodzi do rzeczywistego podniesienia, żona oprócz przywianku to tylko na posag otrzymuje, co mężowi rzeczywiście wniosła wraz ze zwykłém pomnożeniem, o czém w następującym §. Inni zaś przeciwnie mieć chcą, że ten zapis 200 sekukim zupełnie jest obowięzującym, w przypadku jeżeli rzeczywisty wniosek wraz z pomnożeniem nie wynosi więcéj, i że to jest najmniejsza summa, jakiej żona po zerwaniu związku małżeńskiego z majątku swego męża żądać może, t. j. panna 200 a wdowa lub rozwódka 100 sekukim, w przypadku zaś gdyby rzeczywiście wniesiony posag wraz z pomnożeniem więcéj jak 200 sekukim wynosił, większa summa zapisuje się w osobnym akcie pomnożenia, a w zapisie małżeńskim przytoczona mniejsza summa 200 sekukim jest pomnożeniem $\frac{50}{100}$ razem obiętą (1). Tak też mieć chce wszędzie przyjęty zwyczaj. Czyli zaś 200

(1) Pomnożenie $\frac{50}{100}$ objaśniam niżej w odd. XV. § 1. (Pr. tł.)

sekukim obejmują przywianek 200 zuz (1) lub też z osobna są wymagalne, nie ma zupełnéj zgody. Według tutejszego (w Prusach) zwyczaju, 200 gdy większa summa nie jest zapisaną, płaci się za przywianek, posag i pomnożenie, i mąż zapłacić 200 zuz nie ma obowiązku.

§ 4.

Akt pomnożenia przy ślubie także sporządzany zawiera pomnożenie $\frac{150}{100}$ na posag żony, który istotnie bywa w nim tak oznaczany, że żona zamiast każdego wniesionego 100, skoro owdowieje lub oddaloną zostanie, ze spadku albo majątku męża, bierze 150, nie licząc w to sukien kobiecych, prócz tych, które aktem pomnożenia darowywać się zwykły. Rozumie się to o sukniach, które mąż żonie sprawił i tych które jéj się z prawa podług wartości policzają, (zob. odd. 15 § 10). Te zaś suknie, które żona wniosła, nie licząc ich podług wartości mężowi, są jéj własnością i na to nie potrzeba żadnego zapisu ze strony męża (zob. w dodatku wzór pod lit. D.).

§ 5.

O prawach przywianku żony, i pomnożenia $\frac{150}{100}$ będziemy niżéj w szczególności mówili.

---

(1) Zuz ma ważyć blizko nasz złoty. (Pr. tł.)

§ 6.

Bracia młodego pana zwykli także przy ślubie podpisywać młodéj pani akt *chalica* zwany, t. j. dawać jéj z swéj strony piśmienne zapewnienie, że jeżeli mąż bezdzietnie umrze, uwolnią ją zdięciem trzewika od małżeństwa z sobą, księgą 5 M. 25. 5. 10. nakazanego, i zrzekają się za to wszelkiego wynagrodzenia. (Zob. w dodatku wzór pod lit. E.).

§ 7.

Ojciec młodéj pani zapisuje téjże połowę części ze spadku na młodszego od niéj syna spadającéj, a to w formie obligu, jak już wyżéj (w roz. trzecim odd. III. § 6) powiedziano, i jak wzór przy końcu w dodatku pod lit. F. dołączony lepiéj przekona.

ODDZIAŁ VII.

O OBOWIĄZKACH MĘŻA WZGLĘDEM ŻONY.

§ 1.

Obowiązki męża względem żony wypływające z samego prawa, choćby nawet nie było w téj mierze żadnéj umowy ani piśmiennego

układu, dzielą rabini na 10 punktów, a mianowicie mąż obowiązany jest:

1) żywić żonę i
2) wszystkiego jéj co do życia potrzebne dostarczać,
3) pełnić powinności małżonka,
4) dadź zapis małżeński,
5) kazać ją leczyć w chorobie,
6) wykupić ją z niewoli, gdyby w takową popadła,
7) pochować ją po śmierci,
8) zapewnić jéj po swojéj śmierci z własnego majątku utrzymanie, dopóki znowu za mąż nie pójdzie,
9) utrzymywać jéj córki do czasu wejścia tychże w związki małżeńskie, lub dojścia ich do pełnoletności, i nakoniec
10) dozwolić jéj synom z sobą spłodzonym przyrzeczone w zapisie małżeńskim kwoty przed innymi dziedziczyć (1).

§ 2.

Co się tyczy żywienia, takowe bywa podług stanu, majątku i miejscowego zwyczaju, powszechnie jednak takie samo jakie i męża. Ale

---

(1) Punkt ten nie jest teraz w używaniu.

gdyby jéj rodzina lepiéj żyć zaczęła, mąż powinien mieć na to wzgląd, gdyż podług powszechnego prawidła rabinów: żona z mężem wstępuje w stan lepszy a nie zstępuje w gorszy, t. j. nabywa prerogatyw jego stanu, nie tracąc przez to swoich. Jeżeli zaś iéj rodzina nie żyje lepiéj, musi przestawać na wspólnych z mężem wygodach, skoro z nim u jednego stołu jada; a gdy ma stół osobny (1), zważać należy jak w domu ojcowskim żyć zwykła była.

§ 3.

Mąż jednak może cały tydzień, zdaniem wielu rabinów, u osobnego stołu jadać, jeżeli tylko daje żonie wygody stósowne do stanu i majątku, i w sam szabas tylko u jednego stołu jeśdź z nią obowiązany. Według innych nie powinien się nawet w inne dni bez jéj zezwolenia od niéj odosobniać.

§ 4.

Gdy mąż jest ubogi, i wyrobkiem się trudnić musi, ma obowiązek z pobieranéj płacy dzien-

(1) To ma miejsce gdy żona zezwala aby u osobnego stółu jadała, a podług niektórych może nawet taki porządek zaprowadzić (zob § następ). Zdarzają się przypadki, że mażł dla nieobecności, albo dla innych przyczyn razem z żoną u jednego stołu jadać nie może.

néj udzielać część żonie na utrzymanie. Jeżeli zaś nie jest w stanie dostarczyć jéj codzień potrzebnego chleba, może zdaniem niektórych bydź przymuszony wziąść rozwód, a obowiązki z zapisu małżeńskiego przyjąć za dług, który przyszedłszy do majątku zaspokoić winien. Według innych nie ma miejsca ten przymus, gdy mąż dla utrzymania żony czyni, co mu możność dozwala.

§ 5.

Jnne potrzeby do życia, do zaspokojania których mąż jest obowiązany, zależą na przyzwoitym i ozdobnym ubiorze, mięszkaniu, opale, pościeli i sprzętach gospodarskich, na kieszonkowych i na drobne wydatki przeznaczonych pieniądzach, czyli tak zwaném szpilkowém (*Taschen oder Nadelgeld*). Wszystkiego tego mąż podług stanu i majątku, a przynajmniéj tak dostarczać powinien, jak to mieć zwykła w tym kraju najuboższa gospodyni. Gdyby jednak na to majątek jego nie wystarczał, przepis powyższy (w § 4), względem pożywienia znajduje tu swoje zastósowanie.

§ 6.

W razie odjazdu męża, w pierwszych trzech miesiącach jego nieobecności, prawo nie prze-

znacza żonie żadnych funduszów, ponieważ mąż podług podobieństwa do prawdy tyle zostawił, ile jéj przez ten czas na utrzymanie potrzeba. Po upływie zaś trzech miesięcy majątek jego może bydź przez sąd zajęty, i żonie potrzebny fundusz na żywność, mięszkanie, opał, tudzież przyzwoite, ale nieozdobne suknie (ponieważ takich w nieobecności męża nie potrzebuje) wyżnaczony bez obowiązku składania rachunku z zarobku, i wykonywania przysięgi. Jeżeli nawet bez sądu majątek jego zajmie, i część z niego na swoje utrzymanie sprzeda, przedaż takowa jest ważną. Mąż jednak ma prawo za powrotém żądania od niéj rachunku z zarobku, a co większa zniewolenia jéj do wykonania w sądzie przysięgi, że nic nad potrzebę nie wzięła. Również gdy mąż umrze, i żona względem swego małżeńskiego zapisu musi złożyć zwyczajną wdowom przysięgę, wymaganą jest także dodatkowa przysięga, że dotąd na utrzymanie swoje tyle tylko wzięła, ile jéj było istotnie potrzeba.

§ 7.

Co do powinności małżeńskiéj, powinien jéj mąż o tyle dopełniać, o ile mu siły i sposób

życia dozwalają (1). Przynajmniéj nie powinien się od niéj usuwać, kiedy żona była w *kąpieli czyszczącéj* (Reinigungsbad), lub kiedy on nazajutrz oddalić się ma zamiar.

§ 8.

Nie wolno jest mężowi bez zezwolenia żony dalszych podróży przedsiębrać nad właściwe jego sposobowi życia, ani też w ogóle nie obierać innego sposobu do życia od tego jaki miał przed weselem, gdyby przez to była znaczna przerwa w wypełnianiu powinności małżeńskiéj. Uczonemu jednak nie może żona wzbronić dla nauki bydź nieobecnym dwa albo trzy lata: równie jak nie może rzemieślnikowi wzbronić zostać uczonym, chociażby przez ten czas wypełnianie powinności małżeńskiéj było w zawieszeniu.

§ 9.

Jeżeli żona uwalnia męża od powinności małżeńskiej, mąż może wprawdzie takowéj nie

(1) Mianowicie podług tego, jak w domu przebywa, albo się oddala lub dla utrzymania podejmuje ciężkie prace, które siły wycieńczają. I tak np. rzemieślnik nie może tak często téj powinności odbywać jak mniéj czynny kupiec; dalej zważać jeszcze należy: czy mieszka w mieście lub poza miastem i t. d.

wykonywać, przecięż tylko wtenczas gdy zadosyć uczynił przykazaniu bozkiemu względem mnożenia się, i przepisaną liczbę dzieci spłodził; lecz gdy to nie nastąpiło nie może go żona od powinności małżeńskiéj uwolnić.

§ 10.

Jeżeli mąż z powodu choroby lub słabości zdrowia nie jest zdolny spółkować, żona musi bydź sześć miesięcy cierpliwą. Po upływie tego czasu mąż obowiązany jest wziąść z nią rozwód, jeżeli się żona tego domaga, i zwrócić jéj posag wraz z pomnożeniem. Jeżeli jednak lekarze osądzą, że choroba będzie mogła bydź wyleczoną, żona musi oczekiwać upłynienia czasu na to wyleczenie przeznaczonego.

§ 11.

Obowiązek leczenia żony rozciąga się do wszelkich chorób, czyli to koszta dadzą się oznaczyć lub nie. (Koszta leczenia zapalczywych chorób miane są za oznaczalne, długotrwałych zaś za nieoznaczalne). Po śmierci jednak męża dziedzice obowiązani są zapłacić tylko nieoznaczone koszta choroby, ponieważ takowe doliczają się do kosztów żywienia. Oznaczone zaś koszta musi wdowa ze swego ponosić, po-

nieważ dziedzice nie mają jéj obowiązku leczyć. Wolno nawet dziedzicom w razie długiéj choroby ułożyć się z lekarzem względem leczenia, i uwolnić się tym sposobem od zapłaty za takowe.

§ 12.

Jeżeli koszta leczenia są dla męża za uciążliwe, prawo dozwala mu (jakkolwiek jest to niesłusznie i nielitościwie) dadź żonie do wyboru: czyli ona stósownie do zapisu małżeńskiego chce wziąść przywianek, posag i pomnożenie, i sama się kurować, czyli się téż raczéj rozwieśdź. Podług niektórych rabinów mógł mąż mieć dawniéj to prawo, gdy mu jeszcze wolno było przymusić żonę do rozwodu; ale gdy od czasu klątwy Rabbi Gersona odjętą została mężowi wolność opuszczenia żony, nie może się wyżéj wzmiankowanym sposobem od leczenia jéj uwalniać. Przecież inni Rabini mieć chcą, ażeby te prerogatywy nie zależały od siebie nawzajem.

§ 13.

Od obowiązku wykupienia żony z niewoli, jeżeli się do takowéj po raz pierwszy dostała, żadnym sposobem mąż nie może się uwolnić, gdyby jéj nawet akt rozwodowy i zapis małżeński dadź chciał; nawet gdyby przy zawarciu

małżeństwa położony był warunek, że go się ten obowiązek nie tyczy, i że przychody z jéj dóbr pobierać może, to jednak nic nie stanowi, i obowiązany jest wszelkiemi sposobami starać się o jéj uwolnienie.

§ 14.

Czyli mąż obowiązany tyle dadź na okup ile żądają, co większa czyli może dadź więcéj, niżeli się zwykle za niewolnicę płaci, aby nie dał z siebie niegodziwemu lichwiarzowi korzystać, jest rzeczą nierozstrzygniętą. To jednak pewna, że gdyby jéj wartość jako niewolnicy nawet dziesięć razy przenosiła jéj wniosek, i gdyby na to mąż cały majątek swój musiał poświęcić, obowiązany jest ją uwolnić.

§ 15.

Jeżeli jednak mąż raz uwolnił żonę, a ona powtórnie wziętą została w niewolę, w jego mocy jest dadź jéj akt rozwodowy z zapisem małżeńskim aby się sama wykupiła.

§ 16.

Obowiązek uwolnienia żony dotyka tylko męża dopóki żyje; po śmierci zaś jego dziedzice nie są jéj obowiązani wykupywać.

§ 17.

O zapisie małżeńskim była już mowa wyżéj. Co do obowiązku po śmierci utrzymywania ze spadku żony i córek, dopóki nie pójdą za mąż zob. roz. pier. odd. V. § 1. Prerogatywa męzkich dziedziców do macierzystego posagu, jak poprzednio była wzmianka, nie jest już we zwyczaju, i nikt jéj już teraz nie uznaje.

§ 18.

Obowiązki co do interesów pieniężnych mogą bydź przez układy zwalniane. To powszechne prawidło znajduje także miejsce co do obowiązków męża względem żony, o ile te dotyczą się pieniężnych interesów, i z téj przyczyny mąż może się wyraźnym warunkiem od nich uwolnić, wyjąwszy przywianek, względem którego żadna przeciwna umowa miejsca nie ma, albowiem bez przywianku nie wolno żyć z żoną.

§ 19.

Może wprawdzie żona z własnéj woli bez przymusu darować mężowi zapis małżeński, i na to nie potrzeba żadnego środka prawnego, ani świadków, ani podpisu, tylko prostego przyznania: że to wszystko z własnéj chęci i z roz-

mysłem uczyniła, a to uwalnia go już od przywianku i innych długów z zapisu małżeńskiego. W tym atoli stanie nie mogą małżonkowie dłużéj żyć z sobą, jak to wyżéj wyjaśniono.

§ 20.

Gdy żona męża z praw zapisu małżeńskiego spuszcza, zdaniem niektórych rabinów, wniesiony posag, jeżeli się w naturze nie znajduje (a zatém pozór domowéj spokojności nie ma miejsca) jest w nim objęty: podług zaś innych nie można się dorozumiewać wniesionego posagu, jeżeli zrzeczenie się takowego wyraźnie nie nastąpiło.

ODDZIAŁ VIII.

O PRAWACH MĘŻA WZGLĘDEM ŻONY.

§ 1.

Prawa służące mężowi do żony, choćby względem nich żadna umowa nie zaszła, dzielą się na cztery punkta:

1. ma prawo do wszystkiego, co ona zarobi.
2. do wszystkiego, co jéj losem lub szczęściem przypadnie.

3. ma prawo używania przychodów na jéj dobrach, nawet tych, ktore zatrzymała sobie w czasie wesela i nie oddała mu, albo które dostała późniéj w spadku, darowiźnie i t. p. i
4. jest jéj uniwersalnym dziedzicem.

§ 2.

Praw tych nabywa mąż zaraz, skoro tylko odbył z żoną wyżéj (w odd. I § 3.) opisaną schadzkę; lecz także z drugiéj strony ma od tego czasu w poprzednim oddziale wyłuszczone obowiązki, chociażby jeszcze cielesne obcowanie nie nastąpiło. Przecież podczas schadzki, żona do powinności małżeńskich zdolną bydź powinna; bo gdy do tego choroba jest na przeszkodzie, schadzka jest nieważną, a ona uważaną tylko za narzeczoną, dla czego mąż ani żadnych praw nie nabywa, ani obowiązków nie zaciąga. Jeżeli zaś tylko chwilowo z przyczyny miesięcznéj regularności do spółkowania małżeńskiego jest niezdolną, podzielone są w tym razie zdania rabinów, i niektórzy uważają schadzkę w tym przypadku za ważną we wszelkich innych względach, prócz dodatku i pomnożenia, których żona w żaden sposób otrzymać nie może, jeżeli nie odbyła schadzki

w stanie zdolnym do cielesnego spółkowania. Gdy przeto mąż bez takiéj schadzki z żoną umiéra, w tych latach stanu małżeńskiego, w których jéj się zkądinąd dodatek należy, nie dostaje go z powodu że nie może bydź za istotną małżonkę uważaną.

§ 3.

Co się tyczy prawa męża do ręcznéj roboty żony, służy mu takowe w nadgrodę utrzymywania jéj; dla tego może się żona zrzec utrzymywania ze strony męża i sama się z pracy rąk swoich utrzymywać, t. j. może się sama starać o pożywienie, odzież, mięszkanie, opał i t. d. Jeżeli żona uczyniła raz podobne oświadczenie, nauczyciele prawa nie rozstrzygnęli stanowczo: czyli potém może takowe odwołać i dopominać się utrzymania od męża. Mąż przeciwnie z swojéj strony zamiast dawania żonie na utrzymanie może jéj się kazać z pracy rąk utrzymywać. Jeżeli jednak żona tyle nie zarabia, ile stósownie do stanu na utrzymanie potrzebuje, mąż musi jéj resztę z swego majątku dokładać.

§ 4.

Żona obowiązaną jest podejmować te ręczne prace, które dziewczęta równego jéj stanu i

majątku, a szczególniéj dziewczęta jéj i męża rodziny, podejmować zwykły, jakiemi są: roboty warsztacikowe, haftowanie, robienie pończoch, tudzież przędzenie wełny i lnu. Jeżeli zaś żadna z tych robót nie jest we zwyczaju, obowiązaną jest tylko do przędzenia wełny.

§ 5.

Oprócz tych robót ma żona zatrudnienia i prace gospodarskie, które do niéj, lubo zawsze podług stanu i majątku, z obowiązku należą. Żona stanu pospolitego obowiązaną jest: 1) starać się o mlewo (t. j. pamiętać o niém) co teraz już wyszło ze zwyczaju; 2) chleb piec; 3) prać (to także w wielu miejscach nie używa się); 4) jeśdź gotować; 5) własne dziecię karmić (ale gdy to umrze nie jest obowiązaną iśdź w mamki, i mąż może jéj zabronić cudzych dzieci mamczyć, nawet wtenczas, jak chcą niektórzy, gdy jéj własne umarło, a tém samém pokarm jest niepotrzebny); 6) niektóre gatunki bydła paść, dotąd jednak nie rozstrzygnięto, które to są te gatunki.

§ 6.

Nadto obowiązaną jest żona czynić dla męża przysługi z miłości (*Liebesdienste leisten*),

t. j. bydź mu tak przy stole jako też w różnych pracach usłużną i pomocną, okazując przez to miłość małżeńską, oraz starać się aby chodził czysto i miał wygodę.

§ 7.

Jeżeli żona wniosła majątek na utrzymanie sług, albo jeżeli mąż ma własny majątek i może sługi trzymać, powinna mieć ulgę w pracy. Przy jednéj słudze np. wolną jest od mlewa, pieczenia, prania i paszenia bydła, przy dwóch nadto od gotowania i karmienia dziecięcia; a jeżeli jest w stanie trzy służące trzymać, może się uchylić od niektórych posług jakie mężowi winna. Gdy zaś jest tak bogatą i zamożną, że jeszcze więcéj służących utrzymać jest w stanie, nie może nic nie robić; bo próżnowanie szkodzi dobrym obyczajom; dla czego obowiązaną jest nietylko niektóre usługi z przywiązania sama wypełniać, ale nadto dla przepędzenia czasu niektóre pomniejsze ręczne roboty uskuteczniać. Nawet gdyby mąż był tyle nierozsądny i chciał aby wciąż próżnowała, może wziąść rozwód.

§ 8.

W tym razie, jeżeli żona zrzeka się utrzymania, i sama się chce utrzymywać, nie mo-

że bydź przez męża do żadnéj sztucznéj roboty zniewoloną (§ 4), przecięż do wymienionych (w § 6) usług z przywiązania jest obowiązaną. Czyli zaś oprócz tego powinna się zajmować zatrudnieniami gospodarskiemi (§ 5), jest to pytanie nierozwiązane, i żona ma za sobą ważną powagę, dla któréj nagloną bydź nie może.

§ 9.

Jeżeli żona miała bliźnięta, zdania nauczycieli prawa są podzielone: czyli oboje lub tylko jedno karmić jest obowiązaną, i dla tego jéj zniewolić nie może.

ODDZIAŁ IV.

O PRAWACH MĘŻA DO MAJĄTKU ŻONY.

§ 1.

Majątek żony składa się albo z posagu w czasie małżeństwa wniesionego, albo z tego co nawet po weselu przez darowiznę, zapis lub w spadku dostała. Dobra posagowe składają się albo z gotowizny i towarów, albo z gruntów, ruchomości, sukien, bydła i innych rzeczy, które zwyczajnie do wydatku i przedaży nie są

przeznaczone i policzają się mężowi albo w oznaczonej wartości, albo wydają bez szacunku. Dobra posagowe w gotowiźnie, towarach i innych rzeczach za pewną kwotę mężowi policzone, zowią się dobrami żelaznemi (żelaznego funduszu, *Güter des eisernen Viehes* (1), i powinny bydź przez męża po rozwiązaniu małżeństwa powrócone w tym samym stanie, w jakim mu były dane, i do tego czasu zostają na jego rachunek i ryzyko. Wszystkie zaś inne dobra żony, które wniosła mężowi bez poprzedniego ich ocenienia, jako to: pochodzące z darowizn, zapisów lub spadku, zowią się dobrami użytkowemi (Nutzungsgüter) (2). Mąż w czasie małżeństwa ciągnie z nich użytek, a gdy nie przynoszą żadnego użytku sprzedają się, a natomiast nabywają się dobra nieruchome, na których ma używanie przychodów. Po rozwiązaniu małżeństwa wraca je mąż w lepszym lub gorszym stanie w jakim się wtenczas znajdują; bo do tego czasu zostają na rachunek i ryzyko żony, ponieważ mąż nie jest odpowiedzialny za umyślne niedbalstwo jak bezpłatny depozytaryusz.

---

(1) Osobliwsze to wyrażenie nie dające się dobitnie spolszczyć oznacza nietykalność w mowie będącego majątku. (Pr. tł.)

(2) Właściwie podług źródłosłowu *Raufgüter* lub *Rupfgüter* (dobra z szarpaniny, skubanki, wyczosek) od wełny lub sierci z żywego bydlęcia wyrywanej.

§ 2.

To używanie przychodów rozciąga się nawet do rzeczy, które w części albo całkowicie zepsuciu ulegają, i rabin dozwola takowego mężowi za obowiązek wykupienia z niewoli żony, ale mąż i żona nie mogą tego czynić, ażeby pierwszy koniecznie obowiązanym był drugą wykupić.

§ 3.

Jeżeli żona pobiera owoce i dochody z dóbr nie będących jéj własnością, takowe wcielają się do dóbr użytkowych, a natomiast nabywają się inne korzystne dobra dla męża. Jeżeli zaś przypada na nię tylko używanie przychodów, to należy wyłącznie do męża, dopóki trwa związek małżeński.

§ 4.

Jeżeli żona dostała dobra w spadku, z zapisu lub darowizną, a mąż o tém nie wie, wolno jéj dopóki to w tajemnicy utrzymać może, pożytki z nich odnosić. Skoro zaś to dojdzie wiadomości męża, tak dobra jako i pieniądze z pożytków, które ma jeszcze w ręku, uważają się za dobra użytkowe, i te ostatnie obracają się na nieruchomości, na których mąż ma używanie przychodów.

§ 5.

Sprawę o dobra żelazne, może mąż bez upoważnienia żony, a nawet wbrew jéj woli prowadzić, do sprawy zaś o dobra użytkowe potrzeba pełnomocnictwa żony. Gdy jednak rzecz idzie także o pożytki i owoce, które do męża należą, może się obejśdź i bez pełnomocnictwa, jeżeli się żona wyraźnie temu nie sprzeciwia. Lecz do dobrowolnéj ugody nawet w tym przypadku potrzeba pełnomocnictwa żony.

§ 6.

Podług niektórych rabinów owoce i pożytki, o które spór idzie, rzeczywiście istnieć powinny, jeżeli mężowi ma służyć akcya bez pełnomocnictwa. Podług zaś innych dosyć, gdy sprawa dotyczy się rzeczy użytecznych i korzyść mężowi przynieść mogących. Jeżeli jednak spór idzie o gotowiznę zgadzają się wszyscy rabini, że nie potrzeba wcale pełnomocnictwa, ponieważ ta łatwo użytą bydź może.

§ 7.

Jeżeli żona prawa swoje z zapisu małżeńskiego do wniosku swego i dodatku trzeciemu

sprzedała, mąż nie ma żadnego prawa do pożytków z summy sprzedanéj, i żona może niemi dowolnie rozrządzać.

§ 3.

Podarunek, który mąż czyni żonie po weselu, czy to w ruchomościach czy w nieruchomościach, jest wyłączną jéj własnością, i do pożytków z takowego mąż nie ma żadnego prawa. Przecież nie może tego podarunku ani sprzedadź ani darować, lecz musi go mieć całe życie w ręku, aby się po jéj śmierci mężowi dostał na powrót. Pożytki z niego ulegają prawu innych dóbr użytkowych; kupują się bowiem za nie nieruchomości, na których mąż ma używanie przychodów.

§ 9.

Podarunki dane żonie przed weselem (t. j. przed schadzką, chociażby już po ślubie) jeżeli się składają z rzeczy nie należących do stroju kobiecego (o których jest domniemanie, że tylko na ten użytek dane były), należą do zwyczajnych dóbr użytkowych, na których używanie przychodów ma mąż. Podarunki te, gdy związek małżeński po odbyciu schadzki zerwanym zostanie, muszą bydź z wnioskiem i dodat-

kiem żonie wydane. Gdyby zaś związek małżeński po ślubie, ale przed schadzką rozwiązanym został, wówczas żona żadnego prawa nie ma do podarunków; bo domniemanie jest, że mąż dał jéj podarunki w téj nadziei, iż małżeństwo przyjdzie do skutku.

§ 10.

Jeżeli żona otrzymała podarunek od innéj osoby z warunkiem, aby mąż do niego żadnego prawa nie miał, takowy przez to nie zostaje wyłączonym z pod władzy mężowskiéj, lecz wciela się do dóbr użytkowych, chyba gdyby darujący był tyle przezornym, i określił szczegółowo użytek i cel jego, naprzykład w tych wyrazach: »daruję ci te pieniądze abyś sobie za nie suknie sprawiła», i dosyć na tém, aby nie dozwolić mężowi rościć sobie jakiego prawa, albo też w ogóle użytek oznaczając np. »czyń z tém co ci się podoba» ale zaraz dodając wyraźny warunek: »przecięż twój mąż do tego żadnego prawa mieć nie może», i w tych przypadkach mąż do używania przychodów nie będzie już mógł pretensyi rościć.

§ 11.

Wiedzieć należy, że co do tego przepisu nie wszyscy się rabini zgadzają, i podług niektórych

sam warunek ze strony darującego, aby mąż żadnej władzy nad podarunkiem nie miał, jest zdolny uwolnić takowy z pod mężowskiego prawa; przeciwnie podług innych jedynie szczegółowe określenie przeznaczenia uchyla prawo męża.

§ 12.

Jeżeli ojciec dał żonie w powyższym sposobie podarunek, a ona jest z prawa dziedziczką po ojcu, podarunek po śmierci jego wciela się do spadku, i należy wówczas do rzędu dóbr użytkowych, z których mąż przychody pobiera.

§ 13.

Mąż przez wyraźną umowę może się zrzec praw swoich, wyjąwszy prawo brania spadku po żonie, względem którego przeciwna umowa miejsca mieć nie może. Umowa ta jest nieważną, jeżeli nie nastąpiła w czasie między ślubem a małżeńską schadzką.

ODDZIAŁ X.

O DOBRACH WĄTPLIWYCH.

§ 1.

Żona prowadząca gospodarstwo męża, albo mająca w ręku jego majątek (co się o

każdéj żonie rozumie, skoro nie ma przeciwnego dowodu), nie może sobie przywłaszczać ani pieniędzy, ani dóbr, ani też dokumentu na imię jego wystawionego, ani za jego życia, ani też po jego śmierci, pod pozorem jakoby jéj przez kogo innego podarowane zostały. Domniemanie prawne w tym przypadku jest: że to jest własnością męża, dopóki żona nie dowiedzie, że miała własny majątek, a wówczas ani rzeczy, ani dokumenta na jéj imie wystawione, w których posiadaniu zostaje, nie mogą jéj bydź odebranemi.

§ 2.

Jeżeli żona umarła, a w spadku jéj znajdują się rzeczy kosztowne lub dokumenta na jéj imię wystawione, domniemanie prawne co do rzeczy jest na stronę męża, chybaby dziedzice zmarłéj przeciwnie dowiedli. Co się zaś tyczy dokumentów, tak dziedzice żony jako też i mąż obowiązani contrarium dowodzić.

§ 3.

W przypadku, gdyby żona posiadanie rzeczy, które sobie chce przywłaszczyć, przed mężem zupełnie zataiła; albo też, gdyby tenże dowiedziawszy się o tém dobrowolnie albo sądownie domagał się, aby mu takowe powrócono

zostały, ona zaś oświadczyła, że mu je już oddała, lecz twierdziła oraz że były jéj własnością, zdania nauczycieli prawa są podzielone. Jedni mniemają, że żona ma za sobą prawne prawidło lepszéj obrony (1) a mąż powi-

---

(1) *Die Rechtsregel einer besseren Vertheidigung.*

To prawidło w prawie rabińskiém jest bardzo rozgałęzione, i co do ważności, użycia i określenia jego wiele jest w pismach rabińskich przepisów, które sędzia, chcąc dokładnie oznaczyć iego granice w zachodzących przypadkach, musi mieć niejako przed oczyma. Prawidło to opiera się właściwie na następujących zasadach. Jeżeli kto w sądzie może użyć jakiego wybiegu, którymby dowód na przeciwnika zwalil, a w jego miejscu używa wybiegu będącego dlań w innym razie mniej dogodnym, domniemanie jest: że się mija z prawdą i strona przeciwna nie przestaje bydź obowiązaną do okazania contrarium. Marek np. żąda od Jakóba pewnéj kwoty, którąby Jakób mógł zaprzeczyć, a tém samém dowód Marka odeprzeć; lecz wyznaje prawdę, że pieniądze te odebrał i utrzymuje tylko: że je zapłacił, wówczas domniemanie jest, że z zamiłowania prawdy nie chciał używać kłamliwego wybiegu, i Marek obowiązany dowieść, że zapłata nie nastąpiła. Przez to zapobiega się, aby dłużnik, który rzetelnie zapłacił, a nie może tego dowieśdź, nie był niejako prawem zniewolony do użycia kłamliwego wybiegu, a w końcu i do przysięgi, jeżeli nie chce przegrać i drugi raz tego samego długu zapłacić. Rozporządzenie to uważano ztąd za pożyteczne, że nikt z przywiązania do prawdy na swoich prawach nie traci.

Własności tego prawidła prawnego są rozmaite i tak:

1. Posiadacz rzeczy może się wprawdzic przy posiadaniu jéj utrzymać i zwalić dowód na tego, kto mu ją chce odebrać; ale prawidło to nie służy temu, kto sobie rzecz przywłaszcza.
2. Posiadacz, któremu to prawidło służy, nie może mieć przeciwko sobie ani świadków, ani domniemania prawnego.

nien contrarium dowodzić, drudzy zaś utrzymuią, że to dobrodzieystwo prawa nie może jéj bronić, skoro ma przeciw sobie domniemanie prawne.

§ 4.

Kiedy żona nie może sobie tego przywłaszczyć co w ręku posiada, nie zasługuje także na wiarę, gdyby oświadczała, że to jest własność innéj osoby na składzie zostawiona. Zważać atoli pilnie należy, o ile jéj lub mniemanym właścicielom służy prawo lepszéj obrony albo powołania się na znakomitą powagę. (1).

---

3. Wybieg, jakiego mógłby użyć posiadacz, nie może bydź w wyższym stopniu bezwstydu nad ten, którego rzeczywiście używa i inne podobne ograniczenia, lecz te przytaczać tu byłoby zbyt obszerną rzeczą.

Równej rozciągłości są przepisy, o ile który wybieg ma więcéj lub mniej prawdopodobieństwa; o ile wybieg przez jednę ze stron użyty, zdolnym jest dowód zwalić na przeciwnika, czyli takowy mógłby jeszcze teraz mieć w sądzie miejsce lub czyli dosyć jest na tém, że go wprzód posiadacz mógł użyć i t. d. Uwag tego rodzaju w *Choszen hamiszpot* śledzić należy.

(1) To prawidło tak się ma rozumieć. Jeżeli zdania nauczycieli prawa w jakiej sprawie są podzielone, sędzia roztrząsa i porównywa powagi z obudwóch stron tak co do ilości jako też i co do ważności. Gdy już jest dostateczna przewaga na jednę stronę dla wydania stanowczego wyroku, wówczas posiadacz może się na takową za nim walczącą znakomitą powagę powołać, przez co utrzymuje się przy posiadaniu rzeczy i stronie przeci-

§ 5.

Jeżeli żona nie miała nic w swych ręku z majątku mężowskiego, wszelkie wątpliwe dobra przy niéj znalezione uważają się za dobra użytkowe. Jeżeli zaś udaje, że jéj takowe zostały

---

wnéj służy już tylko odwód; niepewne bowiem prawo uważa się za niepewny czyn. Jeżeli więc strony tylko o czyn (*factum*) spór wiodą i prawdy dociec nie można, wówczas posiadacz ma większe prawo i ten obowiązany dowodzić, kto chce rzecz zabrać. Jeżeli więc prawo jest wątpliwém, i sam sędzia zostaje w niepewności, z powodu że powaga na żadną stronę nie przeważa dostatecznie, posiadacz także ma pierwszeństwo utrzymać się przy posiadaniu rzeczy i dopóty bronić się przychylną mu powagą, dopóki z drugiéj strony nie będzie okazane contrarium. Takie jest istotne wyobrażenie powoływania się na znakomitą czyli ważną powagę, o czém rabin Szabtai oddzielny traktat napisał, gdyż rozliczne ma zastósowania i skutki w prawie, jak się o tém łatwo przekonać. W zastósowaniu tego prawidła prawnego zachodzą niepospolite trudności z powodu licznych określeń jakie przypuszcza, i jakie sędzia w zachodzących przypadkach rozważać ma obowiązek. Na to między innemi szczególniéj zwracać należy uwagę: czyli posiadacz rzeczy spórnej jest w dobréj lub złéj wierze, czyli ją miał w posiadaniu aniżeli niepewność względem niéj nastąpiła, lub też takową dopiero po nastąpionej niepewności objął w posiadanie; albowiem w wielu przypadkach posiadanie takowe bronić nie może. Nadto zważać należy: czyli sprzeczne zdania nauczycieli prawa, dotyczą się prawa stron lub też ważności posiadania; gdyż według zdania niektórych rabinów, w przypadku, gdy pewność posiadacza jest wątpliwą, powołanie się na znakomitą powagę ochronić go wcale nie może, jako służące jedynie pewnemu posiadaczowi wątpliwéj rzeczy. Pomijamy jeszcze wiele różnic i drobnych podziałów, które ciekawy czytelnik znajdzie w autorach piszących o tém prawidle.

darowane, a mąż ma domniemanie, że przez swe usługi mogła je sobie zarobić, wówczas prawo jest za żoną. Dobra te obracają się jak zwykle użytkowe na nieruchomości, na których mąż ma używanie przychodów; jednakowoż może mąż w sądzie w ogólnych wyrazach wyrzec klątew na tego kto przed sądem kłamie. Jeżeli zaś mąż utrzymuje z pewnością, że to jest jéj zarobek, żona obowiązana przed rabinami na stwierdzenie swego oświadczenia przysięgę wykonać, a jeżeli chce i pożytki z tych dóbr mężowi odebrać, i zapewnia że jéj takowe na pewny cel i pod tym warunkiem darowane, aby mąż do nich nie miał żadnego prawa, obowiązana to udowodnić.

§ 6.

Według niektórych zdania, przepis ten wtenczas tylko ma mieysce, gdy mąż wprzód nie wiedział, że żona wyłącznie co posiada. Jeżeli zaś o tém wiedział i zezwolił na to, przeto bez dalszego dowodu służy jéj prawo pobierania przychodów. Prócz tego może się także bez dowodu bronić, jeżeli ma po sobie prawo lepszéj obrony, o czém obszerniéj mówić nie tu jest miejsce.

§ 7.

Jeżeli żona pożyczyła mężowi pieniędzy i zrzekła się dobrowolnie posiadania, mąż może

je sobie przywłaszczyć, i po rozwiązaniu nawet małżeństwa nie jest obowiązany takowych jéj płacić.

§ 8.

Tu niektórzy czynią różnicę: czyli mąż wiedział wprzódy że żona posiada pieniądze lub nie, i w pierwszym przypadku uważają go za obowiązanego do zaspokoienia pożyczki.

§ 9.

Jeżeli żona kupiła grunt od męża i za takowy zapłaciła mu przynależną kwotę, zgadzają się powszechnie nauczyciele prawa, że tu rozróżnić należy: czyli mąż posiadał wiadomość iż żona ma majątek lub nie. W pierwszym razie kupno jest ważne, i mąż ma używanie przychodów z gruntu, w drugim zaś samo kupno jest nieważne i pieniądze liczą się do powszechnych dóbr użytkowych, z których mąż pobiera przychody. Może on bowiem powiedzieć, że tylko na pozór przystąpił do kupna, aby się tym sposobem przekonał: czyli żona posiada majątek, z którego mu przychody zabiera.

§ 10.

Właściwie nikt od żony bez wiedzy męża żadnych rzeczy do przechowania (na skład)

brać nie powinien; jeżeli zaś wziął powinien je saméj żonie, albo jeżeli ona powie, że są trzeciego, trzeciemu oddać. Lecz nic także nie szkodzi, choćby je i mężowi wydał, bo już żona nie ma i tak prawa upominania się o nie

§ 11.

Jeżeli żona miała w ręku majątek męża, i dała jakie rzeczy na skład, składnik (depozytaryusz), zdaniem niektórych nauczycieli prawa, obowiązany jest takowe albo saméj żonie albo mężowi oddać, a nie trzeciéj osobie, któréjby je żona na własność dać chciała.

ODDZIAŁ XI.

O PRAWIE MĘŻA DO SPADKU.

§ 1.

Mąż jest uniwersalnym dziedzicem swéj żony, skoro ta umiera w ciągu małżeństwa, i bierze tak dobra użytkowe, jako téż dobra żelazne wraz z innem jéj mieniem, na których nie miał wyłącznego używania przychodów. Jednak rozumie się to tylko o tych dobrach, które rzeczywiście posiadała, nie zaś o tych, których posiadania spodziewać się mogła. Jeżeli

np. miała nadzieję, że weźmie po kim spadek, a umarła za życia tegoż spadkodawcy, mąż nie wstępuje w jéj miejsce i nie bierze tego spadku. Również wszelkie pozostałe wierzytelności (mianowicie niehipoteczne i bez zastawu, ponieważ podobne bezpieczeństwa jakiemi są hipoteka i zastaw, w niektórych przypadkach uważają się za rzeczywiste posiadłości na uniwersalnego dziedzica spadające) które mu żona wniosła lub które podczas małżeństwa na nię spadły, a nie zostały zrealizowane, tém samém w czasie małżeństwa w jéj posiadaniu istotnie nie były, i uważają się za dobra spodziewane na męża nie spadające. Jeżeli wszakże spadły na żonę dobra będące na składzie u trzeciéj osoby, żona uważa się za rzeczywistą ich posiadaczkę, i po jéj śmierci tytułem spadku przechodzą na męża.

§ 2.

Expektatywa na połowę schedy dalszorodnego syna (1), która się w formie obligu zapewnia, ustaje, gdy żona za życia swego ojca umiera i dzieci nie pozostawia, jak o tém już była mowa na swojém miejscu. Jeżeli zaś po-

(1) Die Anwartschaft (Anwartschaftsrecht) auf das halbe Erbtheil eines nachgebornen Sohnes.

zostawia dziecię, dziecię to ma prawo do połowy męzkiéj schedy po swojéj matce, a jeźli także to dziecię za życia swego dziada spadkodawcy umrze, spodziewany spadek wraca do męża jako do ojca dziecięcia, chyba że w opisie na ten cel sporządzonym, jak czasem bywa, inaczéj wyraźnie zastrzeżono, bo w tym razie mąż nie bierze spodziewanego spadku po żonie ale po dziecku.

§ 3.

Jeżeli kto żonę pozorną dziedziczką ustanawia i np. zapisuje komu część majątku z tym warunkiem, aby takowa po śmierci legataryusza dostała się pewnéj kobiecie, idzie o to: czy to ma bydź z dodatkiem *odtąd* albo *od dzisiaj* lub nie. W pierwszym przypadku pozorna dziedziczka uważa się za rzeczywistą posiadaczkę, i mąż wchodzi w jéj prawa, jeżeli za życia pierwszego legataryusza umarła; w ostatnim zaś, gdy sam spodziewany spadek pozostawiła, mogą go tylko jéj dzieci ale nie mąż dziedziczyć.

§ 4.

Jeżeli kto uczynił zapis osobie niezamężnéj, i na przypadek jéj śmierci wyznaczył następ-

cę, a ona poszła za mąż, wówczas mąż nabywa prawa, jakie ma każdy kupujący i dziedziczy zapis po żonie, nie zaś podstawiony na przypadek iéj śmierci legataryusz. Przeciwnie gdy podobny zapis został uczyniony mężatce, wówczas darujący samym warunkiem wyłączył od dziedzictwa męża, i podstawiony legataryusz po śmierci mężatki wchodzi w swoje prawo. Lecz gdyby zapis sprzedała, tém samém pozbawiła podstawionego legataryusza wszelkich praw do niego. (Zob. roz. trzeci odd. VI. § 4.)

§ 5.

Jeżeli żona pozostawia majątek, o którym mąż nie ma żadnéj wiadomości, z którego zatem podług odd. 9 § 1 pożytki słusznie pobierała, takowe przecięż po jéj śmierci dostają się mężowi jako uniwersalnemu dziedzicowi.

§ 6.

Mąż nie obowiązany płacić długów, które żona w czasie małżeństwa zaciągnęła; zaciągnięte jednak przed zawarciem związku małżeńskiego muszą bydź z jéj wniosku zaspokojone, jeżeli na nie rewersa wystawiła. Wierzyciele ustni mają tylko prawo poszukiwania swojéj należności wtenczas, kiedy z pieniędzy pożyczonych zostało co w gotowiźnie.

§ 7.

Jakie są dawne urządzenia gmin w Spirze, Worms i Moguncyi, będące powszechném prawidłem, co do porządku w spadkach, gdy żona w pierwszym lub drugim roku po weselu umrze, daje się widzieć z odd. 5 § 1, tudzież ze wzoru powtórnéj umowy małżeńskiéj w dodatku pod lit. B. Niektórzy rabini utrzymują, że te urządzenia dotyczyły się jedynie dóbr żelaznych lub posagu, jaki żona od ojca dostała i wniosła, nie zaś dóbr użytkowych, i że takowe po jéj śmierci na męża spadały. Inni przeciwnie podciągają pod nie dobra użytkowe, wyjąwszy jednak te, które w czasie małżeństwa przybyły, niemniéj podarunki weselne, które choćby śmierć w pierwszym nawet roku nastąpiła, mąż dziedziczyć powinien. Tymczasem niektórzy znowu rabini nie upatrują w téj mierze żadnéj różnicy i mniemają, że mąż gdy go żona w pierwszym roku odumrze, wszystko t. j. tak dobra żelazne i użytkowe, a nawet podarunki weselne, dziedzicom jéj zwrócić powinien, gdyby zaś w drugim roku umarła, połowę tego wszystkiego, bo tak chce mieć powszechnie przyjęty zwyczaj.

ODDZIAŁ XII.

O ZBYWANIU DÓBR ŻONY.

§ 1.

Jeżeli żona w czasie małżeństwa dobra użytkowe będące jéj własnością, lecz z których mąż pobiera przychody, trzeciemu zbywa i wprowadza nabywcę w ich posiadanie, wówczas ostatni podług zdania nayznakomitszych uczonych pozostaje w témże posiadaniu, jednakowoż, dopóki związek małżeński trwa, wszelkie przychody i owoce z tych dóbr do męża należą. Inni przyznają nawet mężowi prawo wyzucia nabywcy z posiadania przez czas istnienia małżeństwa. Nabywca jednak może niezaprzeczenie wzbronić mężowi dowolnych odmian w kupionéj rzeczy, tak jak niezaprzeczenie miała to prawo żona, w któréj prawa nabywca wstąpił. Jeżeli mąż umiera w czasie małżeństwa, rzecz wraz z pożytkami spada na nabywcę. Jeżeli żona umiera za życia męża, kupno uważane jest za żadne, rzecz spada na męża jako na uniwersalnego dziedzica i ten nie ma obowiązku powracać kupującemu summy szacunkowéj, tak jak w ogólności nie jest obowiązany płacić długów swéj żony. Przecięż

jeżeli summa szacunkowa jest jeszcze w naturze, lub jeżeli żona zostawiła po sobie gotowiznę, którąby można uważać za tę summę szacunkową, takowa oddaje się kupującemu.

§ 2.

Jeżeli mąż wyraźnie na sprzedaż zezwolił, sprzedaż ta jest ważną, samo atoli milczenie nie może bydź uważaném za zezwolenie.

§ 3.

Jeżeli żona sprzedaje rzeczy, o których mąż nie wiedział i których wedle odd. 9 § 4 tak własność jako i używanie przychodów do niéj należą, sprzedaż jest ważną, chociażby się mąż późniéj o tém dowiedział, lubo żona niesłusznie sprzedaje rzeczy, z których wprawdzie mąż nie miał obecnie korzyści, ale po jéj śmierci byłyby mu się dostały.

§ 4.

Do dóbr żelaznych, mąż ma prawo własności, żona zaś tylko prawo exspektatywy; jeżeli przeto takowe bez zezwolenia męża sprzedaje, sprzedaż nie tylko że jest teraz nieważną, ale nadto zachodzi wątpliwość czyli jéj po śmierci

męża obowiązaną jest dotrzymać. Jeżeli jednak wyraźnie swoje prawo exspektatywy sprzedała, bez wątpienia obowiązaną jest dotrzymać téj sprzedaży.

§ 5.

Jakkolwiek mąż ma prawo własności dóbr żelaznych, nie może ich jednak ani przedać, ani zostawić bez zezwolenia żony, i żona ma prawo żądania, aby jéj wniosek w naturze był zachowany.

§ 6.

Jeżeli mąż co z dóbr żelaznych lub użytkowych bez zezwolenia żony sprzedał lub zostawił, umowa co do nieruchomości jest nieważną, a nawet mąż po śmierci żony do dotrzymania sprzedaży nie jest obowiązany, jeżeli swego prawa exspektatywy wyraźnie nie sprzedał. Rozumie się jednak samo z siebie, że kwotę zaliczoną powrócić winien.

§ 7.

Jeżeli się umowa dotyczy ruchomych dóbr żelaznych, które mąż bez zezwolenia żony sprzedał, układ raz zawarty, naucza wielu rabinów, uważany jest za ważny; albowiem mąż ma pra-

wo wszelkiemi sposobami używania t. j. zużywania ich (zob. odd. IX. § 2).

§ 8.

Inni i w tym razie układ nieważnym mienią. Z tém wszystkiém odzież żony, którą wniosła, ma przywiléj dóbr użytkowych i wszelka jednostronna sprzedaż takowéy bez zezwolenia żony jest nieważną, (zob. odd. IX. § 1).

§ 9.

Suknie i ruchomości, które mąż dał żonie do użytku, albo téż tylko na ten cel sprawił, choćby jéj jeszcze wręczone nie były, nie mogą bydź przez męża bez zezwolenia żony, nawet na piérwsze potrzeby życia sprzedanemi, i to bez różnicy, czyli takowe co dzień lub tylko we święta używanemi bydź miały. Jeżeli to zaś są rzeczy służące do zbytku i przepychu, jako to: złote lub srebrne naczynia i t. p. w razie potrzeby może je mąż nawet bez zezwolenia żony sprzedadź. Jeżeli krewni darowali żonie jakie sprzęty domowe lub suknie, a nie odięli mężowi podług odd. VI. §§ 10 i 11 wszelkiego prawa do nich, również w razie potrzeby może je zbydź i na dobra użytkowe zamienić.

§ 10.

Jeżeli mąż nieruchome dobra żelazne (albo w ogóle nieruchomość, na któréj żona z przyczyny wniosku lub innych należności swoich na przypadek rozwiązania małżeństwa ma hipotekę) sprzedaje, a żona późniéj na to zezwala, zezwolenie takie nie jest ważne i może bydź po śmierci męża lub w razie rozwodu przez nię odwołaném. Zasadą tego przepisu jest, że żona może utrzymywać, iż zezwolenie takowe nie było dobrowolne, tylko wymuszone dla spokojności domowéj. Gdy bowiem dobra te są pod władzą męża i żona ma na nich prawo exspektatywy, ma powód do podejrzenia, że skoro żona za bardzo przy jakiém prawie obstaje, takowe nie prędzéj jak po rozwodzie staje się jéj udziałem i dla tego zezwolenie jéj jest bezskuteczne. Nawet gdyby się na to dobrodziejstwo prawa wyraźnie powołała, powołanie to nie jest wcale zdolném zezwolenie nieodwołalném uczynić.

§ 11.

Rabini jednak przytaczają następujące przypadki, w których zezwolenie żony na sprzedaż dóbr jest nieodwołalném i wybieg jakoby jedynie dla spokojności domowéj zezwolenie da-

ła wcale nie uchodzi: 1. gdy żona wyraźnemi słowy ewikcyą za kupno przyjmuie, 2. gdy w podobnéj okoliczności już raz zezwolenia swego odmówiła, a przez to dała poznać, że nie ma chęci dla zgody praw swoich ustępować, 3. gdy kupno formalnie naprzód ona a potém mąż przyjął, 4. gdy osobny instrument na kupno wystawiła, i nakoniec 5. podług niektórych rabinów, gdy wyznaje że summę szacunkową sama odebrała.

§ 12.

To samo rozumie się gdy żona swoje prawo do dóbr żelaznych, czyli to nieruchomych czyli ruchomych, albo téż do tych, które jej mąż szczególną hipotekę z zapisu małżeńskiego i innych praw żoninych zapewnił, mężowi sama sprzedaje lub daruje, może umowę chociażby takowa przez sukniochwyt była stwierdzoną, podług upodobania swego cofnąć i oświadczyć, że tego tylko przez grzeczność odmówić nie mogła; lecz skoro wyraźnie ewikcyą przyjmuje, wybieg ten nie ma miejsca.

§ 13.

Przepisy powyższe dotyczą się dóbr żelaznych, dopóki te w naturze jeszcze istnieją.

Gdy zaś zaginą albo skradzione zostaną, żona może męża od wynagrodzenia ich uwolnić, jeżeli przy dwóch świadkach za pośrednictwem sukniochwytu wnijdzie w posiadanie.

§ 14

Niektórzy uczeni są wprawdzie tego zdania, że excepcya spokojności domowéj głównie przyjmuje się tylko przy darowiznach lub sprzedaży dóbr żelaznych, nie zaś gdy żona na korzyść męża zrzeka się wszelkich swoich praw i takowa ważną jest także co do dóbr żelaznych, jeszcze w naturze będących. Lecz większa liczba nie czyni téj różnicy i mniema, że zrzeczenie się uważaném bydź powinno za ważne, tylko co do utraconych lub skradzionych dóbr żelaznych, jak to wykazano w § poprzedzającym.

§ 15.

Wniesiona gotowizna uważa się za dobra żelazne nie będące już w naturze, i dla tego może bydź przez żonę, mężowi wyżéj wzmiankowanym sposobem darowaną.

§ 1.

Gdy dobra użytkowe są własnością żony i mąż ma tylko na nich używanie przychodów,

nie może on jéj mieć za złe, że nie chce darować maiątku, którego się nie tylko spodziewa, ale który rzeczywiście teraz posiada; i dla tego co do dóbr użytkowych wybieg spokoyności małżeńskiéj nie może bydź przyjęty, i akt jest ważny, jeżeli takowe żona sama mężowi sprzedała lub darowała, tudzież jeżeli sprzedaż takowych wspólnie podpisała i należycie prawnemi środkami stwierdziła.

§ 17.

Jeżeli żona wraz z mężem wystawiła oblig jako samodłużniczka, nie może się wymawiać spokojnością domową i do wypłaty jest obowiązaną.

ODDZIAŁ XIII.

O UTRZYMYWANIU WDÓW.

§ 1.

Dziedzice winni wdowie dawać na żywność, odzież, mięszkanie i t. d. takie jakie miała za życia męża (a przynajmniej w nieobecności jego) a to dopóty, dopóki się nie zaręczy komu innemu i pierwszéj umowy nie podpisze, lub nie zaskarży zapisu małżeńskiego i

w swoiéj należytości sądownie zaspokoioną bydź nie zechce.

§ 2.

Aż do tego czasu nie mogą dziedzice odmówić utrzymania żonie, a chociażby ią i w jéj należytości zaspokoić i wszystko jéj oddać chcieli, co tylko układ ślubny obeymuie, wolno jéj to zaraz przyiąć lub dopóki jéj się podoba odwlec, a tymczasem kosztem dziedziców utrzymywać się, ponieważ utrzymanie wdowy, dopóki chce zostawać w stanie wdowieńskim, jest domniemanym warunkiem kontraktu małżeńskiego, który tylko przez wyraźny układ przeciwny zniesionym bydź może. Dla tego powszechnie przyiętym zwyczaiem ustanowione są trzy miesiące iako czas od upodobania wdowy zależący, późniey zaś musi zezwolić, aby ią dziedzice zaspokoili i więcey już na utrzymanie nie dawali.

§ 3.

Lubo utrzymanie wdowy i jéj córek równie tak jest opisane w kontrakcie małżeńskim jak przywianek z dodatkiem, wszelako nie ma ono tych samych hipotecznych przywilejów i tylko z istniejącego spadku może bydź żądane, nie zaś z dóbr przez męża za życia sprzedanych.

albo przez darowizny między żyjącymi rozdanych, ani téż z dóbr przez dziedziców sprzedanych lub rozdarowanych. Jeżeli jednak zmarły zapisał co na śmiertelném łożu, alimenta dla wdowy od takowego zapisu są pierwsze.

§ 4.

Dopóki dziedzice daią wdowie na utrzymanie, używają także wszystkiego, cokolwiek ona zarobić może i wybór co do zamiany iednego za drugie od niéj a nie od dziedziców zawisł.

§ 5.

Dopóki wdowa ma utrzymanie, dopóty także obowiązaną jest do gospodarskich zatrudnień w odd. VIII. § 5 opisanych, lecz nie do wzmiankowanych tamże w § 6 posług z przywiązania.

§ 6.

Nie mają przecię dziedzice prawa do tego, co wdowa w swoim stanie wdowim szczęśliwym losem nabywa, równie jak do przychodów z dóbr użytkowych.

ODDZIAŁ XIV.

O UTRZYMANIU CÓREK.

§ 1.

Córki, czyli po śmierci ojca, czyli też po rozwodzie, dostarczane miewają z ojcowskiego majątku: żywność, odzież i mięszkanie, dopóki nie dojdą pełnoletności albo nie wnijdą w związki małżeńskie, jak o tém w roz. o spadkach była lekka wzmianka, i to jest domniemanym warunkiem małżeńskiego układu, od którego nawet żona uwolnić męża nie może inaczej, chyba że ten obowiązek wyraźnie na siebie przyjmuje. Zrzeczenie się praw zapisu małżeńskiego w ogóle nie uwalnia go, zdaniem niektórych rabinów, od tego obowiązku względem córek.

§ 2.

Dziedzice nie mają żadnego prawa do zarobku córek, ani też do tego, co losem nabędą.

§ 3.

Niepotrzebny to jest wzgląd na stan i majątek jak przy utrzymaniu wdów; dziedzice obowiązani są tylko opatrywać córki w konieczne potrzeby.

§ 4.

Córki ze swém prawem utrzymania nie mają pierwszeństwa przed żadnym hipotecznym wierzycielem tak jak wyżéj w odd. XIII. § 3. powiedziano o wdowie, która w razie niedostateczności majątku, ma niekiedy pierwszeństwo przed córkami (zob. roz. pier. odd. III. § 1. uw.)

§ 6.

Jeżeli zaręczona albo zaślubiona córka przed dojściem do pełnoletności, wraca wdową lub rozwódką do krewnych, nie rozstrzygnięto: czyli dziedzice obowiązani są do utrzymywania jéj.

ODDZIAŁ XV.

O PODNIESIENIU NALEŻNOŚCI ŻONY.

§ 1.

Prawa zapisu małżeńskiego, jako to: przywianek i dodatek, tudzież wniesiony posag łącznie z pomnożeniem $\frac{50}{100}$ (1) uważają się za

(1) To pomnożenie $\frac{50}{100}$ *Vermehrung der Funfzig von Hundert* tak się ma rozumieć: że mąż w $\frac{2}{3}$ częściach ubezpiecza wniosek

dług zaciągniony przez męża w czasie zamężcia, którego obowiązek wypłaty zaczyna się dopiero ze śmiercią męża lub rozwodem. W ciągu więc małżeństwa nie może żona względem przywianka, dodatku, wniesionego posagu i pomnożenia, ściśle podług prawa najmniejszéj sobie zakładać pretensyi, musi raczéj bydź zadowoloną z tego, cokolwiek mąż przedsiębierze z jéj ruchomym i nieruchomym majątkiem, i nie może wprzód ze swemi pretensyami występować, aż dopiero po rozwiązaniu małżeństwa przez śmierć męża lub przez rozwód. Wszelako w iednym tylko przypadku, gdy na majątek jego otwiera się konkurs, a po rozwiązaniu małżeństwa, żona rzeczywiście żadnego, przedmiotu znaleśdź nie może na zaspokojenie swych praw, zmieniono ten przepis na korzyść i zabezpieczenie mężatek, o czém w następującym oddziale obszerniéj będzie mowa.

§ 2.

Przepisy ustawy gmin w Spirze, Worms i Moguncyi (któréj się żydzi w tym przypadku

---

żony na swoim majątku; jest to więc właściwie, jak już wyżéj można było uważać, znana dawniej u nas *oprawa* czyli *reformacya posagu*. (Prz. tł.)

powszechnie trzymają) gdy rozwiązanie małżeństwa w pierwszym lub drugim roku po weselu następuje, wyżéj (w odd. V. § 1) są wytknięte.

§ 3.

Jeżeli rozwiązanie małżeństwa przez śmierć męża lub przez rozwód nastąpi w trzecim roku po weselu, żona dostaje: 1. przywianek z dodatkiem, jak wyżéj opisano, 2. wniesiony posag, mianowicie dobra żelazne z pomnożeniem $\frac{50}{100}$ podług tego jak wyżéj, i nakoniec, 3. wniesione dobra użytkowe, wraz z temi które na nię po zamęzciu spadły, w takim stanie w jakim się znajdują ale bez pomnożenia: a to wszystko bez wszelkich odciągań tak jak opiewa zapis małżeński i akt pomnożenia, skoro tylko związek małżeński dłużéj trwał nad dwa lata.

§ 4.

Cokolwiek z dóbr żelaznych i użytkowych w naturze jeszcze istnieje, lub też na takowe nabytém zostało, jak niemniéj i grunt przez męża na szczególną hipotekę wystawiony, bierze zaraz wdowa lub rozwódka bez wykonania przysięgi napowrot w posiadanie; gdyż to wszystko za jéj własność uważać należy.

§ 5.

To co się należy wdowie ze spadku męża nie wydaje jéj się bez wykonania poprzednio tak zwanéj *wdowiéj przysięgi* (Wittweneid) stósownie do powszechnego prawidła rabinów: że ze spadku nic bez przysięgi nie może bydź podniesioném. Tak samo rzecz się ma z rozwódką, gdy dopiero po śmierci męża z żądaniami swemi przychodzi i chce bydź ze spadku po nim zaspokojoną. Dla tego też gdyby taka niewiasta przed wykonaniem wdowiéj przysięgi umarła, dziedzice jéj nie mogą nic dostać ze spadku mężowskiego, i prawa ich spadkodawczyni upadają podług zasady: że *dług który nie może bydź odebrany bez przysięgi, nie może bydź także dziedzicom pozostawiony przed jéj wykonaniem.* Zasada ta nie jest wprawdzie powszechną i ulega niektórym wyjątkom, wszelako do wdowy, chcącéj bydź zaspokojoną w swoich prawach małżeńskich, stosuje się bezwzględnie i nie cierpi żadnego ścieśnienia.

§ 6.

Przysięga wdowia wykonywa się z księgą prawa bozkiego w ręku i w obecności trzech mężczyzn, zdolnych bydź świadkami; mogą także sami dziedzice bydź obecnymi i przysię-

ga ta nie może bydź stronie przeciwnéj odkazywaną.

§ 7.

Osnowa téj przysięgi jest: że chce prawdę wyznać, czyli jéj mąż zapisu małżeńskiego w całości lub części nie zapłacił; daléj czyli takowego dobrowolnie mężowi nie ustąpiła lub nie sprzedała, i nakoniec: czyli czego mężowi z rozpusty nie zmarnotrawiła, coby mogło bydź z jéj należności potrąconém.

§ 8.

Rozwódka chcąc odebrać od męża swoję należytość, przysięgę tę wtenczas tylko potrzebuje wykonać, kiedy mąż wyraźnie takowéj żąda i z pewnością twierdzi, że ona już całkowicie lub w części została zaspokojoną; niemniéj kiedy mąż jest nieobecny i nie może bydź o to zapytanym; nadto kiedy trzecia osoba np. wierzyciel męża, mógłby na tém szkodować; w tych więc przypadkach rozwódka obowiązaną jest do przysięgi. Kiedy indziéj zaś może rozwódka bez przysięgi ściągać swoje należności od męża; dla tego gdy umrze nie ściągnąwszy takowych, dziedzice jéj zwykłą tylko przysięgę dziedzicom złożyć są obowiązani, i wówczas jeżeli mąż po jéj śmierci także umrze, ze spad-

ku jego zaspokojeni bydź powinni. Treścią téj zwykłéj przysięgi dla dziedziców jest: że spadkodawca nic nie zostawił, że nawet w spadku nie było nic takiego, z czegoby się domyślać można, iż i t. d.

§ 9.

Jeżeli mąż w czasie zaślubin lub w ciągu związku małżeńskiego na piśmie uwolnił żonę od wykonania wdowiéj przysięgi swoim spadkobiercom i to sukniochwytem stwierdził, uwolnienie takowe jest ważne, o ile nie jest z krzywdą trzeciego. Jeżeli jednak nie było sukniochwytu, pismo samo zdaniem wielu rabinów nie może stanowić uwolnienia wdowy od przysięgi, jeżeli się sama dopomina należności swojéj od dziedziców męża. Ale gdy umarła przed wykonaniem przysięgi, dziedzice jéj nie potrzebują wykonywać takowéj ze swojéj strony i muszą bydź zaspokojeni.

§ 10.

Suknie, które mąż żonie za swoje pieniądze sprawił i które się przy rozwiązaniu małżeństwa w naturze znajdują, dają jéj się w porachunku podług teraźniejszéj ich wartości. Tożrozumieć o rzeczach, które jéj do ozdoby da-

rował; gdyż domniemanie jest, że jéj takowych tylko w czasie małżeństwa chciał pozwolić używać. Dla tego téż mąż podczas małżeństwa, nawet w razie potrzeby (podług odd. XII. § 9) nie ma ich prawa odbierać; lecz po rozwiązaniu małżeństwa powracają się do niego; podarunki atoli nie służące do ozdoby nie liczą się żonie i uważają się za jéj własność. Podobnie dzieje się z podarunkami przez inne osoby czynionemi, chociażby nawet do ozdoby służyły, albowiem te (podług odd. XII. § 9) uważają się za dobra użytkowe, których właścicielką jest żona.

§ 11.

Podarunki weselne, dane przez krewnych męża, należą do męża, a dane przez krewnych żony do żony i przy rozwodzie bezpłatnie jéj wydanemi bydź muszą.

§ 12.

Wdowa nie jest w obowiązku ponoszenia kosztów potrzebnych na pogrzeb swego męża

ODDZIAŁ XVI.

O PRZEDMIOCIE PRAW ZAPISU MAŁŻEŃSKIEGO.

§ 1.

Podług przepisów Talmudu, przywianek i dodatek, który (stosownie do §§ 1 i 2 odd. VI.) bez względu na rzeczywisty posag ustanawia się, mogą bydź tylko z dóbr nieruchomych, a nigdy z dóbr ruchomych podnoszone. Przeciwnie rzeczywisty posag z pomnożeniem $\frac{50}{100}$ uważa się za prostą wierzytelność i może bydź na dłużnika tak z nieruchomych jak i z ruchomych dóbr (na dziedzicach zaś jego tylko z pierwszych) poszukiwany, podług zasady rabinów: »ruchomych dóbr spadku nie ciążą długi spadkodawcy.»

§ 2.

Jednakowoż rabini bezpośrednio naśladujący Talmudystów i znani pod nazwiskiem *Geonim*, przepisy te tak zmienili, że ustanowiony przywianek i dodatek, jak niemniej inne prawa zapisu małżeńskiego, gdy nie ma nieruchomości, z dóbr ruchomych męża poszukiwane bydź mogą i w następnych czasach, gdy po większej części majątki żydów składały rzeczy

ruchome, porównano je w każdym względzie z nieruchomościami i teraz już bez różnicy równie ruchome jak i nieruchome majątki odpowiadają za posag wraz z pomnożeniem $\frac{50}{100}$, tudzież za wszelkie długi za życia dłużnika i po jego śmierci.

§ 3.

Dla tego dobra ruchome, z których żona chce bydź zaspokojoną, powinny zostawać pod władzą męża lub dziedziców. Jeżeli zaś sprzedane zostały przez męża albo w formie darowizny między żyjącymi darowane (zob. rozd. trzeci odd. II. § 4.) żona nie może do nich rościć żadnéj pretensyi. Lecz gdyby darowizna nastąpiła przez zapis na śmiertelném łożu, takowa (stósownie do roz. trze. odd II.) zaczyna się dopiero z jego śmiercią i żona z swemi prawami ma przed nią pierwszeństwo.

§ 4.

Jeżeli mąż ruchomości dziedzicom swoim zapisał, powinna żona zdaniem niektórych mieć pierwszeństwo ze swojemi prawami bez względu nawet na to, chociażby zapis ten miał przymioty darowizny między żyjącymi.

§ 5.

Jeżeli dziedzice ruchomości spadkowe zbywają przed zaspokojeniem żony, żona nie może ich także nabywcy odbierać; darowizna jednak takowych nie może bydź przez dziedziców, jak niektórzy rabini mniemają, na szkodę żony czyniona.

§ 6.

Prócz tego przywianek wraz z dodatkiem może bydź tylko na rzeczywistych posiadłościach (do których w tym przypadku liczą się także długi czynne, lubo te co do prawa jakie mają do spadku mąż i pierworodny, uważają się tylko za dobra spodziewane (zob. roz. pier. odd. IV. § 5. i roz. czwar. odd. XI. § 1), a nie na takich rzeczach poszukiwanym, których się mąż tylko spodziewał, jako to na spadkach, zasłudze i t. d. Posag zaś i pomnożenie $\frac{50}{100}$, mają prawa wierzytelności i mogą nawet na dobrach spodziewanych bydź poszukiwane, o ile wierzytelności na takowych poszukiwane bydź mogą.

§ 7.

Jeżeli mąż w czasie małżeństwa sprzedał grunt bez uzyskania w przepisany sposób zezwo-

lenia żony (zob. odd. XII. § 11.) żona może po rozwiązaniu małżeństwa, jeżli nie ma innego funduszu, z wszelkiemi pretensyami, jako to: za przywianek, dodatek do posagu i pomnożenie $\frac{50}{100}$ mieć regres do nabywcy i grunt mu odebrać.

§ 8.

Gdy massa nie wystarcza, żona ze wszelkiemi swemi prawami co do nieruchomości ma pierwszeństwo przed wierzycielami, których długi hipoteczne są późniejszéj daty aniżeli jéj, lecz następuje po tych, którzy mają hipotekę wcześniejszą. Jeżeli wierzyciel późniejszy wziął co z massy, obowiązany jest oddać to napowrót.

§ 9.

Co się tyczy ruchomości, nie ma się względu na czas wystawienia obligu (jeżeli tego w szczególności nie zastrzeżono), lecz żona idzie dopiero z przywiankiem i dodatkiem po wszystkich wierzycielach, jakąkolwiek ci, czy wcześniejszą czy późnieyszą, mają datę swoich zabezpieczeń; co większa nawet wszyscy wierzyciele, choćby nie mieli żadnego skryptu, ale tylko mogli rzetelność swych żądań wykazać, zawsze mają pierwszeństwo z swoją należno-

ścią przed przywiankiem i dodatkiem żony, na co ona w saméj istocie nic nie dała.

§ 10.

Żona co do posagu, który rzeczywiście miała, uważa się za wierzycielkę i wraz z innymi wierzycielami wcześniejszéj czy późniejszéj daty ma równe prawo. Czyli zaś co do pomnożenia $\frac{50}{100}$ za wierzycielkę uważaną bydź ma lub nie? nie ma dostatecznéj pewności.

§ 11.

Jeżeli jednak żona uprzedziła wierzyciela i zajęła ruchomości, powinna je zdaniem wielu nauczycieli już i zatrzymać; lubo większa liczba utrzymuje, że wierzyciel ma prawo odebrać jéj takowe.

§ 12.

Toż samo stosuje się i do dóbr nieruchomych, jeżeli hipoteczne prawa żony i wierzyciela są współczesne, to jest; gdy albo obadwa zapisy są jednéj daty, albo téż wystawione już były wtedy, gdy mąż nabył dóbr nieruchomych (albowiem i w tym razie oba prawa hipoteczne, gdy wszelkie okoliczności są podobne, uważają się za równoczesne) żona z przywian-

kiem i dodatkiem następuje po wierzycielu, ale co do posagu ma z nim równe prawa; co się zaś tyczy pomnożenia $\frac{50}{100}$, rzecz także jeszcze nie rozstrzygnięta.

§ 13.

Jeżeli żona sądownie w posiadanie dóbr wprowadzoną została przed zgłoszeniem się wierzyciela, dobra te nie mogą jéj bydź już odebrane. Samowolne zaś obięcie w posiadanie dóbr nieruchomych nie ma żadnego skutku.

§ 14.

Jak się dzielą wierzyciele mający równe prawo massą niedostateczną, naucza obszernie *Choszen hammiszpat*, i pokrótce namieniliśmy w uwadze do § 2 odd. V roz. trze.

§ 15.

Z § 2 niniejszego oddziału pokazuje się: jakie były przepisy za czasów Talmudu ku zabezpieczeniu praw żony. Ponieważ zaś za naszych czasów, a szczególniéj w tutejszych okolicach żydzi prawie żadnych gruntów nie posiadają, a ztąd żony swoich praw nie są pewne i różnemi sposobami oszukiwane bywają, jeżeli w czasie małżeństwa żadnéj umowy co

do tychże praw swoich zawrzéć nie mogą, jak się wyżéj w § 8 powiedziało, przeto tutejsza gmina wezwawszy rabinów dla zabezpieczenia mężatek postanowiła: ażeby, gdyby się konkurs otworzył do majątku męża i żona po rozwiązaniu małżeństwa nie miała przedmiotu, z któregoby jéj posag mógł bydź zapłaconym, służyło jéj prawo, nawet jeszcze podczas małżeństwa, zgłoszenia się z wniesionym posagiem i otrzymania wedle praw krajowych pierwszeństwa przed wierzycielem męża. Rozumie się to jednak o samym tylko głównym posagu, nie zaś o pomnożeniu $\frac{50}{100}$.

ODDZIAŁ XVII.

JAKIM SPOSOBEM ŻONA MOŻE UTRACIĆ SWE PRAWA.

§ 1.

Żona nie tylko utraca swe prawa, kiedy rzeczywiście związek małżeński zrywa, i o tém tak zostaje przekonaną, że ją mąż z prawa porzucić musi, ale nawet i wtenczas, kiedy swoiém postępowaniem przystojność i uczciwość obraża, a nie zważając na przestrogi i groźby

męża, nałogów swoich nie poprzestaje, o czém jednak świadkami przekonać ją winien. Daléj kiedy nie tylko sama wbrew zasadom wyznania mojżeszowego żyje, ale nadto jest powodem że je mąż mimo wiedzy przestępuje i w téj mierze świadkami przekonaną bydź może.

§ 2.

We wszystkich tych przypadkach, które w księdze *Ebenhaeser* (o małżeństwie) w roz. 115 co do jednego po szczególe są wyłuszczone, mąż ma prawo zniewolić żonę do rozwodu, aczkolwiek podług rabina Gerson żona bez zezwolenia swego nie może bydź porzuconą. Utraca ona prócz tego wszelkie prawa zapisu małżeńskiego, nie dostaje ani przywianku, ani pomnożenia; a z wniesionego posagu, dóbr żelaznych i użytkowych to się jéj tylko wraca, co w naturze istnieje bez pomnożenia $\frac{50}{100}$ i bez wynagrodzenia zaginionego lub zatoniętego majątku.

§ 3.

Traci jeszcze żona swoje prawa wtenczas, kiedy odmawia mężowi powinności małżeńskiéj, nie przywodząc słusznéj tego przyczyny i po powtórzoném przez sąd mocném napomnieniu w uporze swoim trwa. Szczególne przepisy

w tym względzie, iako też gdy nawzajem mąż bez ważnego powodu nie chce bydź powolnym żonie co do tejże powinności małżeńskiéj, są w spomnionéj księdze *Ebenhaeser* w roz. 77. obszernie wyłożone, wraz z przywiedzeniem różnych przypadków i okoliczności mogących się zdarzyć.

§ 4.

Poprzestajemy jedynie na przytoczeniu rozdziałów księgi prawa o tych przedmiotach traktujących, naprzód że nie chcieliśmy się wdawać w drobne szczegóły i bydź zbyt rozwlekłymi, a powtóre że obszerniejszy wykład tychże nie byłby odpowiedni celowi, na jaki służyć ma ten wyciąg ustaw obrzędowych.

DODATEK

Wzory kontraktów żydowskich.

A.

Pierwsza małżeńska czyli przedślubna umowa.

Niechaj ten, który przyszłość przewidzieć może, pobłogosławi i nada trwałość słowom tego kontraktu i tego związku między obiema stronami ułożonego i zawartego, a mianowicie między młodzianem N. synem N. za zezwoleniem ojca z jednéj, a między panem N. zastępującym miejsce swéj córki panny N. z drugiéj strony. Nasamprzód wspomniony młodzian N. dla stałego szczęścia połączy się węzłem małżeńskim z panną N. pod baldachinem przez ceremonią ślubną, stósownie do przepisu Mojżesza i Izrae-

ła. Daléj, nie będą przed sobą nawzajem niczego taili ani ukrywali, co się tyczy dóbr i pieniędzy, lecz równą w téj mierze będą mieli moc i władzę. Pan N. ojciec wyżéj wspomnionego oblubieńca, obowiązany jest synowi swemu wyżéj wspomnionemu oblubieńcowi jeszcze przed weselem przyzwoite szaty (*Ehrenkleider*) sprawić i dać w gotowiźnie umówioną summę (tyle a tyle) pieniędzy. Pan N. ojciec oblubienicy daje nawzajem swéj córce na posag summę (taką a taką) przed ślubem, tudzież klejnoty ze złota i srebra (tyle a tyle). Sprawi jéj także przyzwoite szaty podług stanu i wielkości posagu, a to jeszcze przed ślubem. Da jéj nadto łóżko z pościelą i wszelkiemi porządkami, bielizną, kornetami i czepkami, szlafrokiem i koszulą śmiertelną, a to podług posagu i stanu. Wesele da Bóg odbędzie się kosztem pana N. ojca oblubienicy w tém a w tém miejscu, w tym a w tym czasie albo jeszcze pierwéj, jeżeli się tak obiedwie wspomnione strony ułożą. Do tego wszystkiego zobowiązały się tyle razy wymienione strony i mają to dotrzymać i do skutku przywieśdź pod ciężką klątwą i przysięgą prawa i pod karą połowy posagu, gdyby w czém uchybiły. Kara zaś pieniężna od klątwy, ani klątwa od kary pieniężnéj nie może uwolnić. Pan N. oj-

ciec oblubienicy będzie przyszłych małżonków na swoim stole przez lat dwa (albo dopóki mu się spodoba) po weselu utrzymywał, da im nadto w domu swoim bezpłatne pomieszkanie przez lat cztery po ślubie, licząc już w to i te dwa lata, przez które ich będzie żywił.

Poręczyciele zobowiązujący się solidarnie za oblubieńca są NN. i NN. a za oblubienicą NN. i NN. Strony jednak są obowiązane wynagrodzić ich za danie rękojmi, ażeby ztąd żadnéj szkody nie mieli. Pan N. da swojéj córce zapewnienie na piśmie, że ona po jego śmierci weźmie połowę tego, co każdy z jego synów, i nawzaiem oblubieniec od swych braci, albo ojciec jego od swych synów wyrobi bezpłatnie dla oblubienicy akt *Chalica* zwany, uwalniający ją od zamęźcia z nimi. Gdyby jednak, czego Boże uchowaj! śmierć albo poróżnienie nastąpiło, ustawa przez gminy w Spirze, Worms i Moguncyi wydana znajdzie w tym razie zastósowanie.

Na wykonanie tego wszystkiego tak jak wyżéj opisano, odebraliśmy zaręczenie od strony i poręczycieli, a to za pośrednictwem materyi używanéj do téj czynności (1). Działo się i

(1) Zobacz przypis w następującym wzorze.

t. d. Wszystko ma bydź zachowane i dotrzymane.

B.

Druga małżeńska czyli ślubna umowa.

Niech szczęście wznosi nakształt rośliny w ogrodzie często wodą skrapianym słowa tego związku i tego kontraktu, między dwiema stronami zdziałanego i umówionego, podczas ślubu dnia N. miesiąca N. roku N. tu w mieście N. a mianowicie między panem NN. i jego synem oblubieńcem panem N. z jednéj, a panem NN. i jego córką oblubienicą panną N. z drugiéj strony. Przed nami niżéj podpisanymi świadkami zgodziły się strony w sposób jak najkorzystniéjszy na wszystkie wyrazy niniejszego układu i takowy *sukniochwytem* stwierdziły (1). Naprzód młodzian oblubieniec N. za pośrednictwem złotego ślubnego pierścienia za-

(1) To się dzieje pospolicie za pośrednictwem sukni, któréj świadkowie, dają się uchwycić dającemu im zaręczenie względem dotrzymania umowy i czynność ta zowie się *sukniochwytem* Mantelgriff. U nas w wieku XIII i XIV. na znak przelania własności nakrywano nabywcę czapką lub oddawano mu rękawiczkę (zkąd *porękawiczne*) jak dowodzi Czacki o Lit. i Pol. Pr. w t. II. k. 156. w przypisie. Tamże jest wiadomość o używaniu podobnych symbolów przez inne narody. (Prz. tł.)

ślubił sobie i pojął w małżeństwo pannę N. i zaprowadził ją pod baldachin według praw Mojżesza i Izraela. Ona także zaślubiny przyjęła zwyczajnym sposobem. Pan NN. dał synowi swemu na posag taką a taką summę i sprawił mu przyzwoite szaty na szabas, święta i dni robocze, jak przystoi i należy podług stanu i stosunku do posagu. Nadto dał mu podarunki ślubne i pierścień ślubny, odpowiednie swemu majątkowi. Pan NN. dał nawzajem przed ślubem swéj córce taką a taką summę w gotowych pieniądzach; sprawił jéj przyzwoite szaty na szabas, święta i dni robocze, strój na głowę, dał jéj podarunki małżeńskie i łóżko ze wszystkiemi porządkami, a to podług stanu i wielkości posagu. Pan NN. wyjednał późniéj synowi swemu oblubieńcowi od wszystkich braci dla oblubienicy jego skrypt *chalica*, a pan NN. ojciec oblubienicy córce swéj dał zapewnienie, że po jego śmierci weźmie połowę tego, co jeden z jego synów po pierworodnym odziedziczy. Pan NN. ojciec oblubienicy, przez sukniochwyt i uderzenie ręką w rękę podług prawa przysięgi prawnéj, zobowiązał się nieodwołalnie przyszłych małżonków dwa całe lata żywić tak dobrze jak innych, którzy przy jego stole jadają, a po upływie tych dwóch lat, przez dwa następne dawać

im bezpłatne mięszkanie w swoim domu. W ciągu tych czterech lat przyszli małżonkowie wolni będą od wszelkich wydatków domowych jako to: od dostarczania drzewa opałowego, lamp i oleju. Powinni zaś żyć z sobą w wzajemnéj miłości i uprzejmości, niczego sobie nawzajem nie ukrywać ani taić, lecz oboje mają mieć równą moc i władzę do swego majątku; gdyby jednak, co bodaj nigdy nie nastąpiło! Pan N. ze swoją małżonką Panią N. o któréj wyżéj była mowa, tak sobie postępował, iżby dłużéj wytrzymać nie mogła i musiała się nań uskarzać, powinien jéj zaraz bez odwłoki dadź 20 sekukim na utrzymanie i tyleż co miesiąc przez czas nieporozumienia. Powinien jéj także wydadź suknie i klejnoty do jéj ciała należące; mianowicie zaś powinien z nią stawić się do sądu, pod którym zostają. (Jeżeli zaś w ich mieście nie ma właściwego sądu, pisze się do najbliższego sądu, albo do tego jaki sobie obiorą, i to w ciągu dwóch tygodni po uczynioném przez żonę żądaniu). Wyrok tego sądu całą rzecz i spór rozstrzyga. Skoro się znowu pogodzą, powinna Pani N. powrócić do męża i wszystko z sobą przynieść, co w gotowiźnie, sukniach i klejnotach jeszcze posiada. Na przypadek śmierci umówiono się jak następuje: Jeżeli wymieniony pan N. w pierwszym roku po

ślubie umrze, nie pozostawiwszy z obranéj małżonki żywych i zdrowych dzieci, pani N. zabierze sobie wszystko, cokolwiek wniosła, ale nie pieniądze zapewnione jéj zapisem ślubnym i zapisem pomnożenia. Jeżeli pan N. umrze w drugim roku po ślubie, nie zostawiwszy z pani N. dzieci, pani N. weźmie swój wniosek i połowę dodatku. Jeżeli zaś umrze w trzecim roku lub późniéj, żona bierze wszystko, co jéj przyrzeczono z pieniędzy zapisami ślubnym i dodatkowym. Gdyby pani N. w pierwszym roku po ślubie bezpotomnie zmarła, wymieniony pan N. zwróci dziedzicom jéj po odtrąceniu zwyczajnych kosztów (pogrzebu i t. d.) wszystko na powrót, co tylko od niéj dostał. Gdyby zaś w drugim roku po weselu świat ten opuściła, nie pozostawiwszy żadnego dziecka, pan N. o którym wyżéj wzmianka, odda dziedzicom jéj połowę tego, cokolwiek wniosła po odtrąceniu zwyczajnych kosztów. Gdyby nakoniec w trzecim roku lub późniéj umarła, mąż według prawa Bożego dobra jéj odziedziczy. We wszystkich tych przypadkach weźmie sobie żona naprzód swój pierścień ślubny bez potrącenia jego wartości z zapisu ślubnego.

Na wykonanie tego wszystkiego, tak jak wyżéj opisano, odebraliśmy od każdéj strony zaręczenie, a to za pośrednictwem materyi uży-

wanéj do téj czynności. Wszystko ma bydź zachowane i dotrzymane!

(Podpis dwóch świadków).

C.

Akt ślubny czyli zapis małżeński.

Piątego dnia w tygodniu, siedmnastego w miesiącu N. w roku pięćtysiącznym i t. d. po stworzeniu świata, podług liczby tu w mieście N. używanéj. Pan N. syn N. do panny N. córki N. rzekł: Bądź moją żoną podług praw Mojżesza i Izraela, a będę się o ciebie starał, i będę cię miał w uczciwości, będę cię żywił i utrzymywał, zwyczajem mężów żydowskich, którzy się z żonami swemi uczciwie obchodzą, żywią je i utrzymują. Dam ci także przywianek za twoje panieństwo (jeżeli wdowa pisze się: za twoje wdowieństwo; jeżeli rozwódka, za rozwód; jeżeli zaś *chalica*, z którą się brat zmarłego męża nie chciał ożenić, pisze się: za uwolnienie od zamęzcia z bratem, t. j. 100 zus srebrem, które ci się z rozporządzenia rabinów należą) 200 zus przypadające ci z prawa; prócz tego dam ci stół, będę sprawiał suknie i zaspokajał wszelkie potrzeby i będę z

tobą obcował tak jak się dzieje na całym świecie. Pani N. ta panna (jeżeli jest wdową, pisze się: ta wdowa; jeżeli rozwódką: ta rozwódka; jeżeli zaś jest wdową, którą szwagier a brat nieboszczyka jéj męża przez zzucie trzewika od zamęzcia z sobą uwolnił, pisze się: ta uwolniona od małżeństwa z bratem) córka N. zezwoliła bydź jego żoną. Posag jéj czyli wiano, jakie z sobą z domu rodzicielskiego (jeżeli jest sierotą pisze się z domu familijnego) wniosła, tudzież pieniądze srebrne i złote, klejnoty, suknie zdatne do noszenia i co tylko do mięszkania i łóżka należy (t. j. ruchomości, pościel i t. d.) wszystko to przyjmuje pan N. ten oblubieniec za 100 (jeżeli wdowa, rozwódka lub chalica za 50) sekukim (złotych) czystego srebra. W dodatku wyliczy jéj pan N. tenże oblubieniec z swego majątku jeszcze 100 sekukim czystego srebra tak aby cała summa 200 sekukim czyli złotych czystego srebra wynosiła. (Jeżeli wdowa, rozwódka lub przez brata nieboszczyka męża od małżeństwa uwolniona, pisze się: doda jéj ze swego majątku 50 złotych, aby cała summa 100 srebrnych złotych wynosiła.) Biorę na siebie i na moich dziedziców ewikcyą tego aktu ślubnego posagowego i pomnożenia tak że to wszystko ma bydź zapłacone z moich najlepszych dóbr i

posiadłości, jakie tylko pod całém niebem mam, którem już nabył i których jeszcze w przyszłości nabędę, czy to będą ruchomości, czy nieruchomości. Wszystkie będą mogły bydź wypożyczone i zastawione na zapłacenie za mnie tego aktu ślubnego, posagowego i pomnożenia, gdyby nawet jeszcze i ten płaszcz, który na barkach moich noszę, miał bydź dodany bez względu czy to jeszcze za mego życia albo po mojéj śmierci, od dzisiaj na wieki. Ewikcyą tego aktu ślubnego, posagowego i pomnożenia przyjął oblubieniec na siebie podług ważności i brzmienia wszelkich zobowiązań, jakie są we zwyczaju między córkami Izraela i jakie się sporządzają podług postanowień naszych błogosławionéj pamięci mędrców, a nie jako pozorny kontrakt albo tylko prosty projekt. Na wykonanie tego wszystkiego, tak jak wyżéj opisano dla panny N. córki N. odebraliśmy zaręczenie od pana N. oblubieńca, a to za pośrednictwem materyi używanéj do téj czynności. Wszystko ma bydź zachowane i dotrzymane!

D.

Akt pomnożenia.

Na pamiątkę świadectwa i t. d. Przyszedł do nas pan N. syn N. i rzekł i t. d. Pragnę te-

go z dobréj woli méj duszy, wcale nie z przymusu, ale z szczerego serca i dobrowolnego namysłu i t. d. Oto! składam przed wami jako przed moim poważnym i właściwym sądem doskonale rozważone i stałe zeznanie, nie mogące bydź odmienioném i t. d. od tego dnia aż na wieki: że dobrowolnie za rzeczywisty i prawdziwy dług przyjąłem i za pomnożenie i dodatek do małżeńskiego zapisu dla mojéj małżonki pani N. summę N. przyznałem. To jest, oprócz przywianku i pomnożenia zapisanego przezemnie w czasie wesela, gdym ją brał panną za żonę, dostanie wspomnioną summę jako nowy dodatek. Kapitał przeto jéj aktu ślubnego, ówczasowego i obecnego pomnożenia wynosi tyle a tyle. Gdy więc zażąda wypłaty, naówczas albo ja, albo moi dziedzice lub pełnomocnicy będą obowiązani, całą wyżéj wyrażoną summę z mojego majątku i funduszów zupełnie wypłacić, bez żadnego wybiegu lub oporu.

Wszelką ważność i moc prawną, jakie mają inne zapisy małżeńskie sporządzane na korzyść córek Izraela przez ich mężów w sposób od rabinów przepisany, ma równie mieć obecny akt pomnożenia bez najmniejszego wyjątku. Owszem wszelkie dobra i posiadłości, jakie tylko w świecie posiadam, jakiem nabył, lub nabędę,

wszelkie jakie tylko zastawiane bydź mogą, będą mogły bydź wypożyczone i zastawione na spłacenie tego długu, gdybym nawet i suknię, którą noszę, do tego przydadź musiał, tak za życia mego jako i po śmierci, od dziś dnia na wieki. Przyjmuję równie na siebie i dziedziców moich ewikcyą tego aktu pomnożenia, podług ważności wszystkich w Izraelu używanych zapisów małżeńskich, stósownie do postanowień błogosławionéj pamięci mędrców sporządzanych, nie jako pozorne kontrakty albo tylko proste projekta. Na wykonanie tego wszystkiego, tak jak wyżéj opisano, dla pani N. żony pana N. odebraliśmy od tegoż pana N. zaręczenie, a to za pośrednictwem materyi używanéj do téj czynności. Wszystko ma bydź zachowane i dotrzymane.

E.

Akt Chalica.

Na pamiątkę świadectwa, które przed nami podpisanymi świadkami, szóstego dnia w tygodniu i t. d. podług liczby tu w mieście N. używanéj, złożone zostało. Stawili się przed nami bracia NN. i NN. i oświadczyli nam: bądźcie naszymi wiarogodnymi świadkami, odbierz-

cie od nas prawne zaręczenie przez sukniochwyt podpiszcie i oddajcie ten akt pani NN. który jéj ma służyć za świadectwo i dowód, że my sobie tego życzymy z dobréj woli serca naszego, nie z przymusu, lecz spokojnym umysłem i powolném sercem, z przytomnością po należytéj rozwadze. Oto zeznajemy przed wami dzisiaj, jako ten kto coś przed godnym i poważnym sądem zeznaje z zupełném, mocném i stałém postanowieniem, nie na żart albo dla zmiany lub odwołania, od dziś dnia i na wieki, że gdyby, czego Boże zachowaj! nasz brat N. syn N. mąż pani NN. bez zdrowych i żyjących potomków zmarł i świat ten opuścił, a przeto żona jego wyżéj wymieniona pani NN. obowiązaną była uwolnić się od małżeństwa z bratem przez zdjęcie trzewika, każdy z nas wymienionych braci, od którego żądać będzie, uwolnimy ją bezpłatnie przez zdjęcie trzewika, i do tego obowięzujemy się, nie chcąc wziąść od niéj albo od upoważnionych przez nię ani jednego szeląga, a to zaraz w trzy miesiące po zejściu naszego brata, jéj wzmiankowanego męża, czego Boże nie daj! ponieważ może mu zdjąć trzewik. Bratowa jednak będzie musiała pojść do szwagra, a nie on do niéj, dla dopełnienia téj ceremonii. Wszystko co tu napisane od najmniejszego do największego, rzeczeni

bracia na siebie przyjęli i zobowiązali się dotrzymać pod ciężką klątwą i przysięgą prawną w całém znaczeniu i mocy aktu Chalica, w Izraelu używanego i podług przepisów rabinów sporządzanego, nie jako pozorny kontrakt lub prosty projekt i z uchyleniem wszelkich protestacyj w prawomocnéj formie, w jakiéj podług nauki rabinów wszelkie protestacye niszczyć można. Niniejszy akt Chalica nie może bydź unieważniony ani osłabiony w swojéj ważności lub mocy przez jakąkolwiek zmianę, jaką tylko usta wysłowić a serce pomyśléć może; lecz wszystko ma bydź tłómaczone dla dobra, na stronę i korzyść posiadaczki. Ona będzie miała zawsze lepsze prawo i ktoby jéj go chciał zaprzeczać i processować się, powinien przegrać. Na wykonanie tego wszystkiego, tak jak wyżéj opisano, dla pani NN. żony brata panów NN. pana N. odebraliśmy od tychże panów NN. zaręczenie, a to za pośrednictwem materyi używanéj do téj czynności. Wszystko ma bydź zachowane i dotrzymane.

F.

Zapis połowy męzkiéj schedy.

Na pamiątkę świadectwa, które przed nami niżéj podpisanymi świadkami złożone zostało

dnia i t. d. Stawił się przed nami pan NN. i oświadczył nam i t. d. Dajcie to pismo mojéj córce pani N. małżonce pana N, ażeby jéj i jéj dzieciom, które ze wspomnionym mężem mieć będzie za świadectwo, tytuł i dowód służyło, że to wszystko co w niém zawarto, postanowiłem nie z przymusu, lecz z całego serca i chętnéj duszy z należytą przytomnością i rozwagą. Oto zeznaję dziś przed wami, jak każdy kto przed wami, jak każdy kto przed poważnym i szanownym sądem rzetelne składa zeznanie, nie na żart lub aby zmienione i odwołane bydź miało, od dzisiaj aż na wieki, że mam w ręku pieniądze mojéj wyżéj wymienionéj córki 1000 duk.(mniéj więcéj podług majątku ojca) które 3000 złotych reńskich (1) wynoszą, licząc każdy złoty po groszy 16, i tę summę dała mi w gotowiźnie. Summa ta jest przeto moim i następców moich rzeczywistym długiem, prawdziwą i prawną pożyczką, tak iż obowiązany jestem wymienioną summę albo córce mojéj albo dzieciom z nią przez wymienionego męża spłodzonym, podług warunków w niniejszym kontrakcie opisanych zapłacić. Umówiłem się jednak z nią, aby czas wypłaty nie

(1) Tak jest w oryginale; stosunek jednak ten zł. reń. do duk okazuje się mylnym, gdyż 5 zł. reń. 24 graj. (a nie 3 zł. reń. czynią dopiero dukat. czyli 18 złp. Przyp. tł.

wprzód jak na godzinę przed śmiercią moją nastąpił. Gdy ten czas nadejdzie, nie będę już żądał innego terminu; lecz wtenczas z moimi pełnomocnikami będę obowiązany całą wyżej wyrażoną summę méj córce wypłacić, albo jéj dzieciom, któreby miała z wyżéj wymienionym mężem, albo ich pełnomocnikom, a to koniecznie w gotowiźnie, w dobréj i wszędzie obieg mającéj monecie, nie spłacając tego długu towarami (choćby te towary były bardzo dobre, ja jednak wspólnie z moimi dziedzicami i pełnomocnikami zostaję w obowiązku starać się przedać je nawet za połowę wartości, byle tylko gotowizną rzeczony dług uiścić). Jestem także obowiązany wynagrodzić wszelkie koszta i szkody, któreby ze zwłoki wypłaty wyniknąć mogły, równie jak i cały kapitał. Ani ja, ani żaden człowiek na świecie nie będzie miał wiary, gdyby chciał nawet wmówieniem pod ciężką przysięgą moc niniejszego zobowiązania osłabić. Moja zaś wymieniona córka, albo jéj dzieci, któreby miała z wyż rzeczonym mężem, i wszyscy ich pełnomocnicy, na samo gołe słowo, bez przeklęctwa i przysięgi i bez przyjęcia klątwy będą mieli wiarę, skoro powiedzą: że ten rewers nie jest zapłacony i jego moc obowiązująca nie iest zniesioną w całości lub części. Co się tyczy kosztów, uszkodzeń i

wszelkich innych okoliczności wymienionego długu, we wszystkiém tém wiecznie będą mieli wiarę tak przed jako i po czasie zapłaty dopóty, dopóki nie nastąpi przy wiarogodnych świadkach, układ; lub dopóki ten zapis nie zostanie w sądzie podarty. Wszelkie dobra i posiadłości moje, jakie tylko gdzie posiadam, jakie już teraz mam lub w przyszłości nabędę, tak ruchome jako i nieruchome, będą mogły bydź wypożyczone i zastawione, a tym sposobem muszę dług tęn, gdybym nie miał innego sposobu, uiścić, choćbym nawet miał przedać suknię, którą ciało moje okrywam. Rozporządzenie to nietylko za życia mego, ale i po mojéj śmierci odtąd przez cały ciąg czasu zachowaném bydź ma. Ja zaś taką umowę zawarłem z moją córką, z powodu że w razie nadejścia terminu wypłaty, gdy dzieci moje płci męzkiéj swoje części dziedziczne obejmą w posiadanie, i do podziału spadku przystąpić zechcą, od ich woli będzie zależało zapłacić mojéj córce wyżéj wyrażoną summę, albo jéj lub jéj dzieciom albo pełnomocnikom dać połowę tego co synowi pierwszemu po pierworodnym ze wszystkich dóbr moich, jakie tylko pozostawię, a to tak z istniejących rzeczywiście, jako też z pewnych i niepewnych wierzytelności, ruchomości, klejnotów, jakie wtedy mieć będę

wyjąwszy książki i dobra nieruchome. Jeżeli jéj dadzą połowę wzmiankowanéj części dziedzicznéj (czyli schedy), nie powinni jéj wyżéj opisanéj summy płacić, gdyby nawet część ta nie wynosiła téj summy pieniężnéj; albowiem przewyżka moim dziedzicom jest darowana i nie może bydź od nich żądaną, pod tym bowiem warunkiem zaraz z początku pieniądze im dane zostały. Gdydy jednak dziedzice moi przestąpili to rozporządzenie, i nie dali wyżéj wzmiankowanéj części mojéj córce, ani jéj dzieciom i przystąpili do działu, wówczas niniejsze zobowiązanie będzie zupełnie ważne i muszą jéj wyrażoną summę co do grosza wypłacić. Postanowiliśmy także, aby pokwitowania i wszelkie skrypta uwalniające od długu niniejszém zobowiazaniem zapewnionego, a mogące bydź wystawione przez moję przerzeczoną córkę, nie były ważne, jeżeli nie będą sporządzone z zezwoleniem jéj wzmiankowanego męża. Nadto zobowiązałem się pod ciężką klątwą i przysięgą prawną z uderzeniem ręki w rękę i z wiadomością wielu, a mianowicie pana N. mego zięcia, iż żadnego instrumentu nigdy nikomu sporządzić nie dozwolę, aby przez ta kowy chytrym sposobem moc tego zapisu zniweczyć lub osłabić. Wszystkie te warunki tak

zostały umówione, że obadwa przypadki tak twierdzący jak zaprzeczający wyraźnie są przywiedzione i to wprzód twierdzący a potém dopiéro zaprzeczający, daléj wprzód warunek a potém dopiéro przyrzeczenie, czyli to co się stać ma. Warunki są tego rodzaju, że mogą bydź dotrzymane według wszelkich wymagalności warunkowego kontraktu, jakim jest kontrakt z dziećmi *Gad* i *Ruben* (zob. Mojżesza ks. IV. 32. 23. 29. 30). Do tego wszystkiego zobowiązałem siebie i moich dziedziców i przyrzekłem, że wszystko będzie dotrzymane i stwierdzone pod ciężką klątwą uderzeniem w rękę i suknio-chwytem, jak się wyżéj powiedziało. Niszczę i zupełnie unieważniam dziś niniejszém przed wami wszelkie protestacye, protestacye protestacyj i wszelkie świadectwa protestacyj, przeciwko temu obligowi, który wystawiłem lub wystawię, w najlepszéj formie, w jakiéj podług naszych rabinów zastrzeżenia prawne niszczonemi bydź winny. Zobowiązanie to nie może bydź unieważnione i t. d. lecz będzie wykładane i tłómaczone z korzyścią, dobrem, i pożytkiem posiadacza onegoż. Posiadacz ten będzie miał lepsze prawo, ja zaś i każdy chcący się z nim processować przegra. Takiego kłótnika słowa nie będą miały żadnéj wagi i znaczenia, i tylko tyle będą na uwagę, zasługiwały jak

stłuczona skorupa, która na nic nie jest przydatną, albo jak chcący zarzucać coś poważnemu sądowi, i nie powinien ani przed chrześciańskim ani przed żydowskim sądem posłuchania zyskać. Niniejsze zobowiązanie będzie miało niezmienną moc swoję. Dopóki go sąd nie podrze albo pismo publiczne za nieważne nie ogłosi, tak jak się dzieje ze wszystkiemi zobowiązaniami i aktami w Izraelu używanemi i sporządzanemi, podług przepisów rabinów, nie jako pozorne kontrakta i tylko proste projekta. Na wykonanie tego wszystkiego i t. d.

SPIS RZECZY.

Stronnica

ROZDZIAŁ TRZECI.

O darowiznach i testamentach.

ODDZIAŁ I.

ODDZIAŁ II.

ODDZIAŁ III.

ODDZIAŁ IV.

ODDZIAŁ V.

ODDZIAŁ VI.

ROZDZIAŁ CZWARTY.

O stosunkach małżeńskich o ile się te dotyczą własności.

ODDZIAŁ I.

ODDZIAŁ II.

ODDZIAŁ III.

ODDZIAŁ IV.

DODATEK.

WZORY KONTRAKTÓW ŻYDOWSKICH.